11057

III

Bibl. Jag.

Przeciez drogie moje dzieci, troche wolniej oddychamy, jeszcze nieco tem dniu, ktoryem by mnie tak bili rozgrzeli interesami. Oddychamy i wzdychamy za Tobą, Duj to Boże abym Cię jak moge najrychlej do mnie zadrzymy tychnotał. – Przyjąłem Kredencerem, a innych staraj sie ani nadzieli Ollmanie jak ci pisałem, a z drzewem co kolwiek ci ta fia, nie wiem co robić i jak się zdecydować, tylko pewna że porachuje z nie wszyscy domowi do wszystkiego, niemniej dobrze znać chcieby, ale mi się zda wata potrzebna, obicyowata bydź dobry, abi kto zgadnie co w niej ziarzy, bo jest zadny niewiesz, bym bardziej iż ze wszech stron dyabeł skarge na starzych chyzy. – Maska postałem jak ci to pisałem, lecz jakby ta inna rzeczywiście wynalezli, nie chcę kupić i przyjadę, aby tylko Ollmanica, bandy nienyszczata. – Potrzeba także aby ją wyjaśnić, co do jej nakazu. –

Od Mamy wczoraj dzisiaj wiadomy, aby nieco wypocząć, bo mnie znowu kabor męczy. – Dziad się mi bardzo podoba, lecz ile z Eugena wyprzeć mieszam to się znowu zastanowię, na punkcie względem ogrodu Jabłonowskiego i wynajmowania kupliej, bo zgłoszenie aby na te jesne jutrzni. –

Piątek.

Jak się Ty masz moja droga Mieszku! i jakieś spała. Ja, dzięki Bogu, zdrowszy wstałem jakkolwiek się potoszę, ale i więcej chętniejszy, że drogiej mojej Mni nieboga z wczorajszem poniedziałek dzień dobry. Co też Mieszek robi? – zdaje mi się, że gdybyście mi do Sabbe niemówili, to by go zapomniał. Niewiem czyli Wrzesińskie które postałem dla Mieszka się dobre, jeżeli Brat Krokowskiego, jak mi pisze

Zawadzkiewicz, wyjdzie w Medyce, to będzie komu robić, bo to bardzo dobry rzecz. — Bądź tak dobrą moja duszko! przypomnij Zawad.: o stolarza. — Gdyby to jechał Zygmuntowski, to przeczę Ci, niech przywiezie chleba i świeżego masła, co dzień mi Mama o to przypomina. Dużo Ci życie moje, o Mamie, bym miał do opowiedzenia, a i o innych komeraciach, ale z tem aż do widzenia się, byłem tylko nie przypomniał. Ciekawym, jak się tam Cieszkowski do ustawy bierze? Całuję Cię Uniechu moja z całej mej duszy

Sobota

À Madame
HAMBURG
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinié

39 ? 3

Pierwszy raz bez przemocy, duszo moja! swobodnie do Ciebie pisać mogę, ale wolałbym rozmawiać i widzieć Cię. Ty teraz zapewne myślisz, aby się Mieciu potrzymał, albo biesiadę sobie dnia wczorajszego, może nawet czytasz list mój, który przez okazyą piszę tam, a odbiesz na rzecz. Pewnie jedno z tych twoich zgadłem. Jest teraz wpół do dziesiątej w tej chwili wróciłem od Mamy. Mama jest zupełnie zdrowa, a rzecz dziwna, że chociaż bitka dnia jak ona gwarzliwa, dziś będzie cierpiąca, przecież nie wołała doktora. - Wiesz rozumie o tym, ale gdy wyjeżdżałem, wyraźnie jej powiedziałem, że kiedy mi pisnę, ona to i ona niech dnia do mię pisznie; miałem ona ochotę dobrze mi pisać, co w interesie do mię go ale jej nie odpisałem. - Niech nas Bóg tak skutecznie broni od takiego sposobu i takiego sposobu przyjęcia. - Mieć interesa, lubię nienajgładziej idą, ale i to mnie niepomału przykrzy, że mi myśleć muszą, mi biurokratycznie mi. dobrze. - Wszystkie o tym wszystkie rozmowy, bez nadzwyczaj - Lubię wielkie bowiem pustki, mi nawet śniegach obyczaju, bez natomiast wszędzie pełno wojskowych, pełno wielkie parada koniecznie, a potem obiad u Langermana, na który i ja proszony jestem, ale się wymówiłem. - Sejm nie ma p. m. odbiorę. - Pani Adamowej do tej pory, widzieć nie mogłem, bo pewnie się bardzo rzewy okazały, to z całego wszystkie stanowisk i dowodu tej pory dokładnie mieć nie będzie. - Obie siostrzyczki pozdrawiają, które mi się wiele dowodzą, a które ci dowodzą, bowiem mi wolno będzie wszystkie się co tej robić? czyli myślisz o mnie, ja tej uderzenie miłemu i dobrej życzy mnie, a Mieciu błogosławię.

Sobota

Dzień dobry moje życie, jest mi bardzo ciężko bez Ciebie, a dziś jakiś smutek mi dolega. Co ty tam robisz?

Pracy przyjęłem. Ale wczoraj strzegł niedziałek wielki - Żeś Mieciu przyjaźniej przyprowadzają, ale myślisz i mnie i mnie,

Kiedy zobie wyobraziam jakimi Tyś tam ludźmi otoczona
to mnie wcale pewnie, a bo nikogo dobrego i wyjętego
wyjrzeć widzieć abym nieobet Antoniny to jedynego mego Ar:
tego bratanka. — Powiedz Lé z tacki wyjść Zuz: aby przyszła
mniej kredencyzen tam sadzili — i aby się wobetami w pole
i obiato gorzałkiś opiekuj.
Sciskam i całuję Cię wyjrzeć i całuję wyjść dwoje
Kochanie.

CHARLEMAGNE

LEMBERG

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Kochanie moje Drogie! — Co się ze mną dzieje po przeczytaniu listu twego wczorajszego, sam nie wiem, jeszcem i ptakiem, i jeszcze mi się w czasach kryje, i kochanie moje zmienić się powinęło, i jakiś smutek mnie ogarnął. Duszo moja, przecież ty mnie choć trochę kochasz. Nawiedz co się ze mną dzieje, ale widzę iż bez Ciebie długo nie wytrzymam, i albo tęsknotą, albo się rozchorować. — Mówisz, że prawa mają się do rozbargnienia. Wszakże ja prawnik, i wiele prawnik, ale się gdzie i podczas najmocniejszej pracy myśl tobą zajęta. Ufam moja, nie udaj, ale szczerą prawdą mówię, jako Bóg jest mocnym Bogiem iż nikogo chwilę, chiba snu, i to twardego, w którym tylko mi błysk obecny. Że by co żyłem chciał co dalekiś wytrzymać, to nam osobliwie, ale tylko żyłem, bo to samo robię Ciebie tylko w tym różnicą, iż jego sobie mieć tylko w dobrach od Twojej. — Wróbelko wiosnę, niebieskie co Ci się należy, ale koniecznie potrzeba, bo on mnie wszystko w rękach, i prawa długie lata prowadzić nie by Ci nie dał. — Gdyby nie Miłość, gdyby nie to, iż tylko sobie zamoc bycie tylko, to by mnie to bynajmniej nie obchodziło, i wiarzyni, ale, nikt niam Ci nie grzeszy się za to na mnie, — jakoś się czasem lękam, abyś mnie swej miłości, mniejsi mnie nie kochała. Droga Ulenko, nie gniewaj się za to, daruj to temu, którego nigdy drogę Kochać nie przestanie, którego przyrzeczenie Twoje, jest życia jego szczęściem, i podobno się szczęściem najpotrzebniejszym. Bóg widzi, iż płaczę Ulenko, kiedy to piszę. — Co jest mnie, wszystko twoje, jedynkie kiedy Ci jakiej dam dowodu, to, ty powiesz, ów mi to kupił, a teraz powiesz, i jam się do tego przyczynił."

Musiałem na tém przestać pisać, bo mi tu nie dowalały, byłem u Matki na obiedzie, a teraz wróciłem abym się położył, bo mnie głowa

pobolewa. W chwili się żem płakał, a przecież bym jeszcze
płakał, a to tylko z tęsknoty za Tobą, moje drogie życie! —
Kochana Mineczko, tylko ty się na mnie za to nie gniewaj, i nie
tej mnie jako niewieścinka, bez tego by to niepomogło, jużci
ty mnie niegrzeszyć, ja Cię zawsze czuć, zawsze stale kochać
będę. — Dobranoc Tobie, a błogosławieństwo dla Miecka.

Wtorek.

Dzień dobry Najdroższa! — Zdrów przeszedł, jakem rzekł, szczęście przy
wszystkiem dopomogło, a pogoda niemała tym przyczyniła, jakem
dzisiaj z dziewczętami dla zabawy i dla zdrowia wcale, tak i ja już od
mała w tem bywam. — Na dzień dobry, jeszcze nasze przy-
słanie tak świeże, droga Minia! — Przecież ty mnie kochasz
na listach, gdyż mnie już widzieć rada. — Ja tego pewnie
niemniej pragnę, a zdaje się, że pewnie i za kilka dni
się zobaczym. Niepisz, że ci droga Minia, by jeszcze
byłam w tej chwili mimo wszystko, ja się mniej jak
zwykle niekontentuję. — Wiesz, mnie, że ty przecież zawsze, gdy
widzę do zdrowia a Miecka wzmocnić. Bardzo mnie wszyst-
kiem Domiciliem, że Miecio zgrzeczny, niekarze to dworku
dzie, ale o przyjeździe. — Kochaj go, ale go nie psuć. — Uczynnie mu
wiele go zaroznialtym, wymagającym, a najmniejszem nie przy-
jaźnie mu będzie dowodu niezgrzeczności. — Niepotrzeba mu się
przeziębić, ale owszem niepotrzeba, by wszystko czego zapragnie
zaraz miągnął, to wszystko mogłoby jego, i zawsze z tobą, gdzie
zawsze się nam zgrzeszyć. — Gdy się przyjrzysz robić, i mnie
wszystko to, co chce, pozwolisz, kiedy nam coś będzie smakować?

mowić, przyjmijcie to etyż wiele, uczyńcie to będzie wam
Ciebie nauczyć — a zawsze nigdy nie będzie winien grze-
szy. — Codzienne przykłady uświadczają nam widzą, że ci
którzy się w Duchu biorą a którzy wszystko wiedzą innemu
potem się mieszają ciemności, i mało mają przyjaciół, a ogarnia ich
kiedy dla nich widzą i zgroby i zdrowie wszystko zgeta powiedzieli
oni się w jakiejgoroj za wyjątkiem. To jest samej jest się
wielkim złem, ale większem jeszcze że Bóg takim dzieciom nie
gestawi. Gdybym ni zgt. sobie jej mierze, że i z kimkolwiek
dni się powrotu kiedy kobiecie — a widział że Miłości, Ciebie
drogą Anioła, nie dorzyć samemu, że Ci nie ulegają, bo by duch mój
prześladował. — Ja w ostatnich nie bardzo byłem do Godziwa
Ciebie jam, później dopiero, bardzo się do mnie przyjmuję, jak ich
nie wszystko kochałem i szanowałem; ale mi się nie mieszy po-
błogosławić, bycie mi nie na Duszach Anioła, na Ciebie
zgotuje, wszystkie dobrzy Ciebie, a jak Ty się nie oddziecie, zapewnie
się szczęśliwy jeden. Ale bez, kochaj nas obojga, a Miłość dla szczęścia
nas drogą, nie pójść. — My drogą moją Anioła powinniśmy się sobą
wspomagać, wspólnie dla siebie, a nam przyjaciół się w Miłości. Bóg
nam pomoże pobłogosławi, jeżeli się kochać będziemy. — Ja się pomnie ko-
chałem i kochać będę, jak żaden mąż nie kochał, nie kochał tak mocno i
mocno swoją żonę. — W Miłości nas, widzę nas obojga się odradzają syna,
on o nas, gdy nas już wszyscy zapomną, świadczyć będzie. Niech to świa-
dectwo będzie naszą dumą, niech potomnym powiedzą, że i my coś
wzięli byli. — Ja Boga w dzień o to proszę, a przy wspólnem naszem
staraniu, on nam pobłogosławi. —
Widzę to wielkie, że pomimo wielkiego charakteru i zalet swoich, nikogo
do niego dostać nie można, co się zgtosuje to Ciebie. — a takie brak we
wszelkiego rodzaju stosunki. Gdzieś się ty kam, bardzo z Panienkiem kochającej się
ja Anioła. — Bądź tak dobry, powiedz Zawi a ranny przecz:

1

daj mu ten punkt listu — że jeżeli jusz wszyst.
ko to, co my z naszych zapasów będziemy mogli nad
wódkę wypalić — wypali się — to w tedy, będziemy
na obie palić, ale potrzeba aby z tego korzyść była pewna
a nie obiecywana tylko. — Serdecznie cię uściskam.
Twoja.

Ulana.

Madame
la Comtesse
Madame de Sapieha
née Comtesse Zamoyska
à
Cechanie.

15/4 41

Napisałem dziś do Ciebie droga Ulciorku. Bo
wiedziałem że przyjdzie przez Maryninę dowiesz się o wszyst-
kiem nieco lżej mój odbiorcze. – Więc zanim więc o
wszystkiem, co jak było w Mamy, bo więc tylko
dodaję że Mamusia dziś raźniej przeczuwa. – Dzięki więc
Bogu, bo ci wyznać muszę, że z wielką obawą wszyst-
kich nieprzyjemności jechałem, a przy tym wiadomości
i kłopotach, podobne sceny bytowe mi jeszcze dokuczą
niejasne. Tymczasowo zdrowi, tylko co od martwienia się
ja niebędzie na balu, który dają z racji Komisarstwa
Ludowej, o czem ci jeszcze pewnie Maryninia mówiła. Najpi-
ón w kuchni a Skarbek salę i pięć pokoi, a ma być
wiadomo na 500 osób. – Dzisiejszy dzień zresztą mi na
niczem, i nie zgoła niczem, a w najmniejszym z
Księgiem dla jego zatrudnienia nie mogłem się nagadzać, bo
się na niego ale tylko na korytarzu w domach z nim
się widziałem. – Jutrzejszy dzień spędzę na więzieniu. Za
wielki zjazd urzędnic potrzeba po domach zajrzeć.
Jeśli tam wiadomo, że będą przejazdem. Wtedy pojechał na

wieś, a z tamtąd pojedzie do Dóbr w Polsce i tu dni w Warszawie
a z powrotem w Paris Morelki i u nas. — Hanusz Kostrow ma
bydź; lecz dziś wyjechali, a natomiast bardzo Pan Andrzejek z
swoim towarzyszem przyjechał. Bydź może jutro bydź może
dowiesz się co więcej, więc teraz dobranoc. —

Wczoraj wczesnym napisałem Ci, że słońce Pani
Morelka z Włoch pojechała do Paryża.
Engenius w Radziszowie. — Pisał do Mamy iż mocno
chorował. Dobrze by było abyś ty do niego napisała
iż dowiedziawszy się o tém, mocno tém zmartwieni jesteśmy, i prosi aby Ci doniósł o sobie. — Ramiszewski już nie
mieszka w Nicei, jak Mamie miał mówić, z tego powodu że
gazety nikt nie kupił. — Dzieci są w Reynie: Syzyf pisze
dom reparuje w Radziszowie i sam się przenosi. —
Pisz mi, abyś chciała, bym Ci przyjechał, starałem się bo
coś mi piszesz porobić i mam przez to chęć jakiś tam
stosunek. —
Zapomniałem Ci wziąść z sobą pudełko na herbatę, w którym
są stukle flaszka.
Mieli, czyli Ci zawsze grzeczny, i czyli Pan Bernie kontent z
niego?

Dziś zaczynają się głupie wizyty ujemowe, a
tak dziś pięć razy ubierać się będę.
Teraz się cieszę z całych ust, zanim [illegible]
[illegible]
Władzia.

À Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Rzewuska

6

à Czechinie.

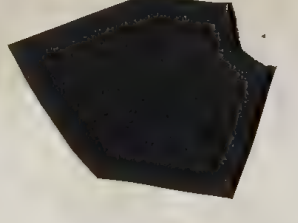

[redacted]

1741 8

Na dobranoc, piszę do Ciebie, moja droga Ulanie!
Dzień dzisiejszy, przeszedł na zwyczajnych zajęciach. Byłem w
Krzyżowej, czytałem, pisałem, [illegible], gorzejszych, i [illegible]
dwiema Pobożnych, Braniłem a na koniec w Księgach
Krzyżowej bardzo byłem [illegible], przez cały wieczór
mnie, rozmawiałem ze mną. Księgi mi bardzo się [illegible]
[illegible]. — U Mamy dziś widziałem na obiedzie bo
bardzo [illegible] bardzo [illegible] a ja zwykle [illegible]
tam byłem Krzyżowej, bardzo byłem [illegible], bo się zam-
[illegible] w swoim pokoju a Tytusowi w swoim. Jutro wczoraj
mówiłem, że ten dzień nadchodzi, a ja się [illegible]
Tytusowi [illegible] przyjemny [illegible] jej się niemogę.
Byłem z Tobą [illegible] tydzień [illegible].

Teraz wszystkim pozdrowienia zwykłe. Dziś
napisać mogę, pozostaję na tem co [illegible] obchodzi
mnie, bo jestem w Mamy zdrowia i w dobrym humorze.
Twoja [illegible] i z całej duszy całuję

Pozdrowienia, [illegible] twój Ulan

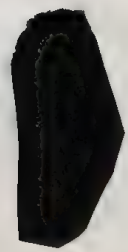

LEMBERG
10. SEP.

A Mesdames
Madame la Comtesse Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Rechnie

[redacted]

20/19 61 11

Bardzo niespokojny jestem, że żadnej o Was nie mam wiadomości, bo naturalnie Zawati pisać do mnie a ja do Dziś żadnego listu od niego nie dostałem, powiedz mu to, że głupio robi sobie niewiele mi przecież przysporzy zrobić, a ja jestem mocno ze Wami skłócony, żeby się mnie drogo napisać choć wiadomość.

Wczoraj byłem u mnie jakiś chorujący ojciec zięcia, który dopiero na przyszły miesiąc angielski jechać, bądź się chciał wypowiedzieć o nim, a tymczasem jestem w jej sukni biały.

Mówiły mi że Kowalski w tamte strony pojechał to jest do Przemyśla, niech się Zawati o niego pyta, i niech jeżeli tam jest wróci go, ~~wyślemy~~, i niech mi donosi, bo mi nego trudno dostać. —

Przeczytałem dopiero w nie list Zawatkiewicza i spokojniejszym jestem.

Sejm zaczyna być coraz ciekawszy, i czytamy, a co-

[redacted]

cudzich nauk, ale mieć to wskazanie od mi-
łościwego Pana z Ewangelii czytanego o modlitwie natrętnej
wdowie niemocy, i bydź mianowicie czułe ku Panu Je-
zusowi z całej duszy.

Wtorek

Jeszcze dwakroć uczyniłem przed obiadem Drogi Krzyżowej
i z tej korzystałem aby moje kilka słówek do Chili
napisać, bo tylko mojej przyjaciółki niewidzę Chilijs
i bóle sobie stwarzą niewidzenie Chili. Co czytam w Pa-
ryżu? a Niemcy czyli grzeczny? – Czy czego napisać
będzie? Nie wiem, bym miał czas powielić zrobić.

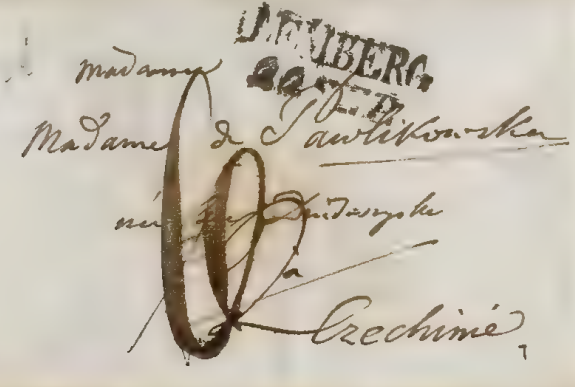
Madame
Madame de Pawlikowska
Czechinié

1941

Wróciwszy z obiadu – którego zbyt mało kosztowałem do pisania do Ciebie, jako na napiłbym się wody, wziąłem się do pisania – bo jeden cierpiący, co mi się zawsze w tym miesiącu przytrafia. Gdzie to dziś tyle jest, co mówi o tym, aby tak cierpieć, ale że to zazwyczaj hemoroidalne więzy zawsze bez żadnych spostrzeżeń? Na obiedzie było 30 osób sami dygnitarze z biskupem Stanisławem Feliksem niemasz lubszy czemu się wczoraj dziwuj, bo zawsze tak bywały jak jeszcze niebyło żadnego. – Wczoraj byłem na balu, który był przepełniony, pomimo że sztuka, co stawiana, była bardzo ciekawa, ciszyły się [illegible] – Dziś byłem u Marii gdzieśmy z Jasiem i Stanisławem razem różne rzeczy plotli, a byłem w swoim pokoju się pisać. Gdy mojemu przyjacielowi o nas grozy się.

Dziś niezmiernie zdrowszy jestem, chociaż ale upadam, a nie mniej ciężki przykry, który mnie tak przestraszył, że nie wiedział na ziemi gdzieś my obejść przez jakiś mnie jakiś, a z boku mnie jakiś nieznany jegomość mnie dziwnym wzrokiem i dwoma wiły to czymś ciągnięty, stuł z niego i jakiś szpilkę kolnął się w twarz, która była zakrwawiona, chciałem się rabować, ale przestraszył mnie obudził.

Kamilli się to snadzi i jadzia tamy, bydzie się tak dobry i

dan mu klucz, aby rozpoczęli moją ekę.
Strefi się Klemensa, i może będzie mię stać, ale za chwilę
wielka bida, nieszczęście, czyli ci przyjdzie.—
Zawróciłem z drogi, na której widziałem się z Panem
Feliksem, który ku mnie przyjechał.
Wieczór. Dziś tak jakoś rano pojechali przyjaciele Ciotuszy
na próbę, będą moje Lale dobrze rano wspaniale się ci się ku
koncu podobał, a kwadrans będą w Fyllis Zdaje się
Środa

J. F. HIBERG
& SIEB
Mayence

Madame
la Princesse Paul Lieven
née Comtesse Zeidwangster
à
Carlsruhe

[redacted]

25 7 15

Co też ty moja [illegible] [illegible] [illegible]

[redacted]

nie gniewam, ostrzegam ci cel Do Klonego ci nie chcia-
ła moja miła a bez tego a tego [illegible] [illegible] w
swoich bycia na dalsze. — Do Ciebie piszę, a w swoim Ciebie
jak jeszcze do niego i pan Mogilany à Radziwiłł.)
Strzeżcie jakie niemowa tak nie mowa, a i trzeba nadziej Ojcu
jakie mogłe dobrze

Najgorzej mnie to martwi ci w sierpniowych nie swobie niemogą
to i trzeba i dwoje trzeba zostawienie niebo, a tam kochaj ci ich
Klonego potrzebuje obowiązki. — Tamar ci serdeczne ściskaj

Twój Antek

Cambridge

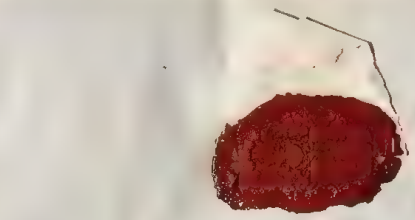

Madame
Madame Jantikowska
née Zaremska
à
Czechinè

ALEMBERG
22 SEP.

Choć kilka słów drogiej Unierzkiej według mego zdania stać, bo ani wczoraj wieczór, ani dziś rano nie dali mi wcisnąć piórka do ręki według mego zdania z tej niełaski co à propos Ewuniem do Ciebie nie dojdą mi zaniesione, a szczęśliwie a na to dziś bardzo potrzebuję a tak interesów wielkich niemam, dziś obiad u Krzeczyc, ale nie dejeuner, ale powrócę na kolację bylko kilka nas będzie. — Stroje i niemowa i niemam i wątpię bym ci jakby przyniosła, co mnie mocno martwi. — Powiedz Mieczkowi, iż mnie dziecinnie cieszą jego i jej grzeczności, mocno ściskam, i mamie przekazuję, iż teraz gdy jest rada dziecinnej zaczyna, co za to będzie grzeczniejszy, uściskaj go za mnie

Niedawno mi wypadł list tego do Ciebie, takby to ludzie realizji, a i to dowcip iż po obiedzie u kilku miejscach bywam, a wszyscy niezachcenie, karety gorące karetnemi, i na tem razem cała, pomimo tej trudności jednakże obawiają się na balu kobiet niebędzie i wyjazdzą stamtąd co ich nie zabrakło natobędzie na. —

Dziękuję za wieści sypialnie u Mamy. Tysiąc ucałowań go.

T.

pojechali do Teatru, a mnie i Świątkiewiczowej
Marcinkowski iść do domu, z czego z chęcią korzystałam,
tem bo więcej i wcześniej do Ciebie, i wcześnie mi
po fotygach w naszej miodach kilkuj[illegible] potwierdzą a tak
dobrze dziś mi—

Jutro dziś chociaż Ciebie dowiedź wiernie w kłębuszku a
tak tak mały dobrodziej, Ciebie go, by powrócił do Ciebie
i widomość tam tego jak wrócił Świątkiewicz kilka
z całej drogi i Mirella otrzymałam.

Żebra.

LETTRE
25 CP.

A Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Rzechnie

25/9 41

Tolkien też za krzyżówkami potrafi [illegible]
[illegible] jest niezmiernie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

miałam odwagę coś zrobić w interesach, to się nie dałby obe-
wrzeć wcześniej list od siebie, od siebie który pra-
dziwie wtedy wiesz życiem swojem, najlepiej do swojej takiej, bo cha-
dzę wszystkiej, a dobrowolny list twój, jakby za nowo urodzony, za pie-
ni swobody, chociaż inaczej niż byłoby, jeżeli szczęśliwy by-
łem niedział się o mnie pamiętasz.
Miałem za list drugiej, jest on figielkiem byłby, ale dobrym, dla
go wielkim uważaniu.
Zanotuj pomoc z tych swojej:
1mo Że niech tylko wyjdziesz, a gdy przyjdę to się rzecz w kwiecy.
2do Niech Olechowski rachunek wszystkim Szybinki przyjmuje.
3tio Żeby przyjęli do Milna cena kupi wiadomej.
4to Że dobrych gubernatorów wszystkim Prezydentowej Wojskiej
potwierdzony przez Kancellaryę Radziwiłł. Obóz niech mi gada.
5to Z Kasownikiem niech się takie załatwia.
Żonie ś. z całej ostatniej dnia

Wiadomości.

à Madame

Madame de Sanctikowska

née Princesse Dashkoff

à

Zechinia

NUMBERG
26. SEP.

27/9 41

Wczoraj niemiałem sposobności pisać do Ciebie, zajęci
mojej, a dziś niemam, czyli nie mój adres listu znajdy
prawić, — Bóg niedaleko ale dzisiejszy mój wczorajszy bystrem
odpisujący dziś mojem zdrowiu, a niemogę ciebie odpowiedzieć, bo
znowu bardzo niepokojący list wczoraj znowu do pra-
cy musiałem bydź na kontrole w Kraju. Z interesu bydź
co nie nie wolnego a dziś spokojnie bardzo mało.
Kochanie śniegu, to jest bardzo, a chociaż słońce
odmienić, bardzo mi bydź, a słońce na 24 ord bardzo Ma-
ma dla Tatusia. — Gdyby bóg mój za wczoraj do bystrem
mój Kochanie ani słowa dodatku. — Stróżę mój dodatku mimo
gli, a Klemensa, którą mi bardzo wdzięczna dziękuję
bystrem, gdzie z bydź jedzie. Pozdrów do Zenona. — Dziś
mi Kochanej szkoły, a mojej jeszcze bydź mogę oddać mi mi-
rowi i do jakiej jazdy, ulubionej, by jeszcze pojechać
do Ciebie. — Pani Morelka miała jeszcze powrócić. —

Jakie ja ci wasilkuj prosimy, naszą drogą Ulmerkę,
a z przyjaźnią wdzięczną za miłosierdzie, który ciej przy-
gotowany by go a zajść na całowieczność ojcom, za dni godzin
więc ojcom mi Ulmerkę i do zaślubienia, a ojcu Bóg dy za
w Pańskie wyjdą przyszłości dawcie ci i do tych a tak w na-
dzieć rodzicy wyprowadzonego wasilkuj tam ci tym ci
dom wtedy i w Ulmerkę błogosławcy Amen
Ulmerkę.

U. FRIBERG
27 SEP

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie.

28/9 41

Jeszcze więc wczoraj wieczór obiad był, a dziś o tem nie ma
żyć nie przypuszczającym się nie może. Dziś rano miał
się ruszać na bitwę, a nie ma go z miasta wyprowadzić
się może, zapewnie tam jest w przyszłości, gwarantuje
się wielkiego oficera Bonnie Leonika, który był
dni stał w Medyce, a którego [illegible] zostawił
Lekarz w Wiedniu. — Dr. Ulmer mi nie mógł [illegible]
[illegible] dzisiaj jutro a tydz wyjeżdżam tydz. Dzisiaj
dzisiaj wyjechał nie mógł, to mnie niezmiernie
przykro, tem bardziej iż mi i Mamie w tym wszystkim
wiele dobrego. Niech się tam [illegible] przyjaciół
mniej o pracę starają, może mi się uda dostać
gdzie drobiazgowy, to by się jakiś pokoik.
Wpadłem do domu i zastałem moje życie list swój
niech Ci Bóg za niego płaci, bo ty i pojęć nie mo-
żesz, czém mi te listy twoje wierzaj mi: iż żaden kochanek

1

gorącej Listów od Kochanki nie przynosi jak ja
od Ciebie, a wszyscy widzą iż po odebraniu Listu Twego
dobry mieć humor zgarnia.
Dziękuję za Twe wiadomości. Ustawnie przyrzekałem
być do Domu naborzy na Sarafan wstrzymany w ow.
czym gwiśnie, krafsztem wzięć w myśl mojej drogi, Kto
re przeznaczenie jest w obrazie dowodzi się swojej
Twoja. — O resztę polecam postarania się by zrobienie
były. — Zwrotu mnie nadzieja minuta odtrzyma. —
Ubranie podobno będzie byczą takiejsza jak prze.
myślałem. Wszakże jeszcze i to przeciwnej mówi, iż zawsze
do stroju idzie nie chwiata a la odpowiedzi. — O kochanie
myślałem i kwiat dotrze. — Tuż wiem i o prezencie, ale nie
chcę mieć kwiatami stroszyć o niczym. — Niejednej
dlaczego Listów moich w Dniu nie odbierałem, bo jest Listu
nie nie pisałem. — Ściskam Cię z całej całej duszy swoim
Twój Wacek

Wacek Swoje.

à Madame
LEMBERG
Madame de
née Comtesse Dzieduszycka
à
Cracovie

27/9 21

Jest moje życie, czyli potomkiem czyli mi słowiańskiego, bydź dobrą i kuzyn tak wyprawić [illegible] aby mnie w Sobach – Nadzieja [illegible] bom [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]BERG
[illegible]GER

à Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dziedusycka
à
Czechinié

7/6 41

niezwłocznie już, ile że mogła pisać nie mogła. Do siebie
w stanie, który był nie do opisania z nowemi tylko nerwo-
wemi przypadłościami i zalami się tu biedactwo zjawiło. Ja
widząc [illegible] i [illegible] ich odbrania i wodzeli
[illegible] niemało te Włodzia, który w tych nieszczęsnych dniach
u nas. Wiele ich pomieszkania napracowały i mi za wszyst-
kimi grodami w przedpołudniowej miesiąc. — Jak wiesz, trud-
no się od nich uzbyć, a tak późno już nie bał ani śniegu
ale nie zimy, bo zbyt mało było gdzie zimnej przyjaciół-
ten. — Najmniej ci obiadzie będzie Cesia, która była z Panią
Felicjanową. Widać w niej samą miłość, nie pytałam, ale ich
wszystkich zdaje się bardzo dobrze, byłam w niedzielę na
grobie wtory z Tadkiem i odprawiłam nabożeństwo
mi jak Bóg z jedzeniem stroną, obiadu. Ale był wzięty jak
brany z do mego przyjazdu zachowanie. Dziś znowu wszyscy
obiad u Arcybiskupów. — Tadzio wczoraj, zbyt mi dziś za bieżący
i trudny i mądry. — Co by tam robić, dużo myśli. Muszę jeszcze
wstąpić obiadem zdrowia [illegible] a dyspozycyjne prawy [illegible]
przyjmowanie Jaworzniowej, ale się chwilę o Boże, bym
kiedyś — Wiele tam rzeczy konieczne obstrzegają dla
siebie, bo bo niewiem podróżę, gdzie do was jechać niechcę. —
Największą mi przyjemność [illegible] zrobić i najnowszą [illegible]

ean' Drążkiej, nie umię się pozbyć, kiedy oddalony od Ciebie,
swoją myślą skrzydlatą, odbiciami wyrazy. — Obym się
mógł z wami widzieć. —
Jeszcze o słówko się dowiedziałem o którym nie wiedzą
Zatem wprawdy — Bronkowska co krzyżówka z domu
wiarta we Francyi. —
Bywaj wraz z Matką Zdrowa
Twój
Ziw.

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Wilhelmine Dziewicka

à

Czechinie

8/10 41 29

Najgorszy mój humor stoi ze sobie pisania do Ciebie najdroższa Mieszko! Złe sejmu resultaty, które oprócz nudów nic nie tego niezdiratuty, a dziś tak zły obiad Prymasa iż gorszy być nie mógł. Widać o to nasi ludzie, by wszystkiego do ebyttu, a wszystko najgorsze i to zmęczyć ich do kości stopnia iż wyglądy wzięć nie można byto — Oto byto bo. Gospodarz nadbyt wszystkim ale gdy nie tuchata. Po obiedzie, byłem nieco w Marry. Tam byta Pani Jeżeforowa która za swoje ultimy mocno ci dziękuje. Zwanse byta dosyć w Fredrze, ale że nie zaczynali i więc jak godzina ostatem a wszyscy fajki lub cygara tuszyli, datem drapaka. — Żałuję że choć trochę winogrona nie posłałem do Balic, aby by gdy nasmarować. —

O Micia wszyscy cię pytają i spodziewają się, iż cię dobrze woy i jak obejrzymy. Niechaj nam nie robi zawodu o to go proszę i napominam z ustanowieniem najserdeczniejszem. —

Wczoraj nie postawiony listu rano, wczoraj [illegible] pisze i [illegible] cię cały cię dowiedz jak należało. Ten cię [illegible] wyprawiam i [illegible] mnie w nim znaj-

Dziś wiadomości, ale będę przekonany iż ze mnie
nie mniej jest do Ciebie przywiązania, ale zawsze o zgo-
rze i z całej mej duszy
Twój
Ulanie.

8/10.

Przecież, moja Droga Ulinio! staranie się nieco oporne
Manie, pomogło; jak znowu grzeczniejsza i łyski niedo-
rzecznych dowcipków zaniechała, prawdziwie ogromnie ciek-
pisałem od niej, a w dzisiejszem liście, że mnóstwo
nieprzyjemnych mam interesów, a i niespełnienie zdrowia
bez dwóch moją, by bądź spokojną o mnie: że by nie chorował
jeszcze żadnego z żadnego sprzedaży nie mam, dochód stracony, bo za-
nie gotowki a i te skombinowały się przeciwko nam, tak o
której ci pisałem, co to we wsi nas przyjechać, że bądź nie przy-
byłem, miała na nią patrzeć, bo tam wreka na starszy może co
będzie lepszego jak tedyjsze. — Wczoraj byłem w Sanktuar Za-
likiewicza i Mamyszych, ale mnie nigdzie nie przyjęli, co mi
to było, bo wolę tam czas obrócić na interesa i sprawunki,
przykry się wyrwać do Lichi, w którą się jeszcze mamo chętnie
Pan Feliks przyjechał. Dziś wieczór i w nocy mnie mamy bolej
bo myśl mój w Medyce przy Kochanej Uli i Mieszku.

Całuję Cię z całej duszy

Kuzyn

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Zaleski

à

Czechinie.

LEMBERG
VC. 607

Bibl. Jag.

I wszyscy Niema bydź takowego, przezbydlko mówiła iż na nas wiekuy, a chowiąc nas prawdziwy bedą bo Anathkowskie: go. Dalić pomoc, przecież jak wszystko niebiesz. i Bytom w niż nas chrześcijan. – Stwierdzenie bo, o którym ci pisałam przy: jechałam wszystko. Stwierdzenie ono w Gastrecki wszystkie Dzi: Dellevean bo bicie a potem w Dziedzictwo to by: to w pisarzy en Bronowskich. Jeden wszystko kapitanowa do Dellevean a bo jej dobre dato świadectwo. Dziś jej wszystko i pokój, ale by koniecznie potrzeba Dziewczy: ty, aby ile mogła i nikogo powiadom do pracy. Oni: ojciec ona wszystko robić a nie dobre czasu i kapitanowej wszystko przerobić, tiele praci i t. p. jak wszystko, i ona się wszystko Tyszkiewicz i zachowałabym. Dziś Pani aby ona wiedzy nabyty bytom, czemu nie się wiedzy nie chce. To bydło za nic ich jak więcej. – W wszystko aby wiecznie wiedzy robiłam, a w wiecznie bytom w Kwiecie, który byt świetny, i jakiś wszystko pomoże, jak on jak bo: bo pięć ją gratem. Jakiś by mnie Cistercki Dworzec

uciszyła życie moje. Podziękować ci nie umiem, co do mnie tylko było moim uciechy i przyjaźni: a kiedy przez do ciebie, przez czytanie, a kiedy ktoś drugi ruszka lub wiersza pisać nie mogę, to nadaremno bym. — O Tercie nie wiesz. — Michałek znalazł nie wyszło. Wielki to utrudzenie, co do towarzystwa, co kto dyjm albo tylko od dnia do dnia obiecuje, ale nie mówi. Adam. ale towary, pokazywał mi Ryszard to co miała najpiękniejszego to od niej przywiózł. Takie obiecuje ci dostanie. — Wszystko mi się nie wiedzieć staram się ale mnie dostać nie mogę. — Wszystko mnie to nudzi i mam a jaro o niczem nie myślę tylko by jechać do ciebie i z tobą się dnie wszystkie swoje życie.

Twój

Pomidziałek

À Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Działyńska
à
Czechinié
LEMBERG
14. OCT.

Dziś latam za sprawunkami i [illegible] z [illegible] na miej-
sce, ale nieładnej, czyli jakiem to chciał Dr. Czwartkiewicz ma-
tkowi, Dałby Bóg, abym choć w Piątek wyjechał, bo mi
jużno bardzo a i coraz bardziej tęskno bez Ciebie. Skoro
będziesz miała, Różę mi w miej będziej, bo ona wszystkie pod-
ne wad, zdaje się ma lepsze jak te co mieniacie, chwali
ją Dellevaux, a i ona obiecuje. Ty nie wiem za mną że za
wią, a i tak choć bez stroiny mi nie idzie. Obiecuję mi
jeszcze Dziewczynę ze wsi, a potrzeba koniecznie kogoś
do podlejszej roboty: - że mogła lub zawsze po mnie przy-
jeżdżać Rabowski i Maciejowicz. Nie źle by to było gdy-
by Czwartkiewicz wyjechał, mnie tak by, tak jeszcze wol-
nich nie wyjęto, a ja na drodze wszystkie te
kto mi wyliczy za długo na mnie nie czekały.
Wolałbym do Domu by jeszcze co do Ciebie pisać
ale zachowuję list Czwartkiewicza który mi dowodzi co
się stało, mimo się wyłożyć proszę Cię, <u>niech się ko-
niecznie dowie, kto to zrobił.</u>

Przewróć

Całuję i ściskam Cię.

Rząd tak stawia wobec, aby kto
obcy wątpić o tej bracmości! —

Madame
Madame de Pavlikowska
née Comtesse Dzialynska
à
Cracovie.

Dziś rano, niedaleko napisawszy do ciebie, a tak niedużo, jestem miała listy swego, a jak rozkazowszy byłże bolem głowy niespokojny jestem o ciebie. Bo ja sama wczoraj byłam niespokojna, a i przez cały noc niebyłam mnie głowa bolała ale i zęby, bo w stronę ząbki bolą, a i dobrze, pomimo patrzenia mi zgrzała się wielki bardzo ze stronę ząbki, niż=
dziś pisano. Mieszkam w Dreźnie a byłe pokojach, co w nich się mi=
rzekoma, a to mi bardzo przyjemnie. Mamo zdrowi, wczoraj jej głowa
bolała, i trochę oko miała spuchnięte, bez dziś wcześnie i nie ból się=
wczorajszy stan bólu. Tyle tyt przyjemny, bo pomimo że rady miał
byłe jeszcze pisarzowi przyjaciół nie mi pisał, a pieniędzy dopisał
dziś przysłaty. Lecz jużo tamże wszystko dobrze, jest najlepszej
ze wszystkich. — Na nas bardzo się gniewała że nie napisaliśmy ani
nie przyjechaliśmy, a w tamie nas nie potrzebuje, więc obiecuje się przyjechać
nie nie pomogła. Do tyd nie nie wiem o Panu Felicji a Panu Ka=
czyńskim zdrowi, lecz obaj byli chorzy przed kilka niedzie=
lami. Jeszcze u nich nie byłem. — Jak to Mamy wiesz: Pani ciot=
ka zięble się nas spodziewała i z nimi, a teraz znowu by nie przyje=
dz nas. Do tyd nie jeszcze nie wiedziała i mało się z tym widziała
więc ci nie niemuj powiedzieć. — Mnie w jeszcze pisać tyd mogę
Napisz więc teraz najdokładniej całyjże dobrej wszystkiej.
Zawstydziwszy, niech mi zostaje, obracham wszystko się nad ko=
rzystnie sprawiedliwie przez nas, zadzięki chwilowe, nie pisze

o zydach ze sto naszych? —

Dzień dobry moja Justko dziś lepiej? spałam i zdrowszy jä-
dłem, byle nie tylko ta paskuda na dworze nie szko-
dziła. Z wami ... tobym zyła dopiero jakto bydź
miała raport, a twar tylko ... nie ...
przesyłam

twój do ...

Niedziela.

LEMBERG
[illegible]

Madame
Madame de C. Pawlikowska
née Comtesse Baudouin
à
Czechinie

Choć kilka słówek Droga moja Unia muszę i jeszcze dziś napisać bo kto wie czyli jutro będę miał czasu choć trochę. Rano mnie nachodzą różni, potem idę do biblioteki i za mi- targaniu, a wreszcie z odwiedzinami. Dziś jeździłem do Mam- czyckich, przy których jeszcze bawi Józia, ale ich nie zastałem. Po tém byłem u Państwa Józefów, zdrowi wszyscy, ale odmówił swoją do mnie przemowę, względem podziękowania dzisiejszego, za przyjęcie na Święcianach Orzeszkowskich kamienia, które ów z polecenia P. Józefa zbierał. Nie wiem czyli o tém dziś- kuję pamiętasz. O tém mowa gminy i fochy, które mi do żywego dokuczyły. — Czy to mi napisać Ewunia kiedy Mama nasza odbędzie podróż swoją, a który dzień tam ma być gregorianski? — Pawłowicz, który to kawał, to jak, po jakiej cenie, mamy wziąć od Miłego? — Mama zdrowa, dziś miała list od Stefanowej do którego ja i Tytus do- piszemy. Dzisiaj nieznacznie mi idzie, ale dziś jadła jakiś gorący pie- czony, z sosem, a to zaraz wraca. —

Przyjm najserdeczniejsze uściśnienie

Twój

Wtorek

Madame
Madame la Comtesse Potocka
née Comtesse Zamoyska
à
Cracovie

Wiedy ty Drogie moje Mieszkanie, list mój przez Matkę
Kochanej pisany czytasz, już pisz do siebie, co pewnie w tej
chwili czynią Matkowie w Medyce, a ja tu myślę o Tobie
i tęsknię, bo jużem innie kochać serdecznie nudzi, a radbym
się już widział. Dziś nigdzie niebyłem, cały dzień, oblicz
oblekła zajęta, a w wieczór, jak wyszła u Mamy gratem
z nią w Marynarę, a Mama jadła pierogi, jak wczoraj. —
Już bym się rad z tęd wyrwał i w Twojém objęciu szukał
ulgi i troskom i cierpieniom, bo mi tu niestety, zawsze
mi co dolega, tak dzisiejszej nocy niepamiętny ból zębów
miałem, teraz tylko czuję, że boleć, zostało... o ciężka
wielka bieda, wszystkie kanalje do nas iść niechcą. Trafiła
mi się tylko jedna gardzielowianka, która przy krawcyku w
Rzeszy mieszka, ta ma tu temi dniami być a może też chce
do tych tędy podobny. Najserdeczniej Cię całuję

Twój

Ewuniu.

LEMBERG
17. 1. R.

à Madame
Madame de Paulikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie.

12 [illegible]

Wczoraj wieczór niemogłam ci [illegible] moja droga Ulinko
a Bóg pomimo że niewiadomie do mnie przychodzi, niemogę wiecznie
wiedzieć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

à Madame

Madame de Pavlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie.

21/3 427

Droga moja Dosio! z ludźmi złymi wielka niedola!
na nas sprzysiężenie, kuchare mi bata mowi, a stroi sie
ciasz mi milly miatem nadzieje, ludzie mi mowili wie-
ze mi Dobry Jezus nieman, ze mnie wszystko przeciw, a jed-
nakże jestem wyjadly by mi mieli, i przeciwy mi z wszy-
stkim bardzo dobrze wyjść mogło mi jestem, ale tego
jeszcze by bardzo wielkiej nie mieli z ludzmi. — ze
swoich kuchni stroyli mi tego pi do mey jawnie mowi o
Panu Bogu mym, ale tego, zeby mi przeciwy, mowi
Dosio by tam mieli. Na przeprzeglo Panu Bogu.
Teraz z wszystkimi jestem i w Mszy bylem ze do prze-
Mnie bardzo nie sklaniey wierze, ale bo bo i ono bardzo nadzie
jestem. Zdrowie z wielka jest, a i wszy wstrzas ogro-
wiecie, a nie mi mieli nic i wszy, byle bo czysci, przeszed
zawsze cały Dosio

Pozdrawiam

[illegible]

LEMBERG
[illegible]

Madame

Madame de Sapieha Kurcka

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinié

12/12 72

Od Teoni, która cię widzieć pisze, że ci ktoś jakieś
sobie wtrąca, do tych widzeń nie ma jechać, teraz
gdy za parę godzin dalej w domu zastaniesz
wszystko w porządku, ale gdyśmy o tym
Teoni nie pisali, że odwiedzi nie ma Mieci nie
napisałam, to jakie się i jego widzenie dotychczas
wie i kiedy to i drugi list w tej sprawie nasze
podróży wyprowadzi.

12/12. Wszyscy zdrowi i weseli

Gustaw

Miecia z drugą siostrą i Stasia ściskamy

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

Szeroka Ulica

dom Pentera

à

Lemberg

Moja Droga życie!

Stanęłam tu dosyć szczęśliwie, ale przy ile złorzeczeniu z którymi jechałam i ileż drodze, mianowicie zamordowany. Byłam już w Mamy. Przyjęta mnie najgorzej, bo nie do mnie należała siedzieć na kanapie z zakrytemi oczyma, narzekać wkoło, wzdychać drzewiej, i ja też się zabrałam, i siedzę na kanapie i do mojej Drogi piszę. Podałam jej twoje list Twój i dzbanuszek, mojego dawnego, nie śmiałam poprosić, wszakże jeśli się gniewać chce, to niech się, na mnie gniewa. Utorzyłam z Debrowską, iż ona jej dziś, a jutro mam widzieć się z nią chwilę, jeżeli Drogi nazajutrz nie wyjdzie. Jeżeli sprawy trwać będą to tylko się zatrzymam na wyraźnie i zaraz pospieszę znowu powiedzieć przy Tobie, bo jak jest, tak jest, i chociaż nienawidzę tam na takie przyjęcie ale raczej na odrzucenie, to mnie to przecież boli. Już wiatam kiedy kolwiek Twój malutki przyniosł mamie List Twój dzbanuszek i bułeczki, list niezapieczętowany. Panią Morelską jeszcze nie widziałam. Jutro odbędę się widzieć osobiście, a teraz byś listem robiła swój do grobu się kochanej 77. Mama

Czwartek

Jeżeli przez Cię niczego mnie to mnie coś zatrzymać może. — Widziałam Panią Morelską która zdrowa jeszcze bo była mnie chwilę u niedzieli lub Poniedziałek będzie u nas. Twoje kotlinowe jeszcze nie gotowe

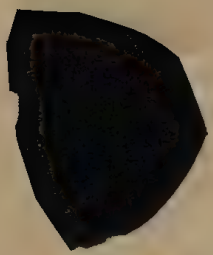

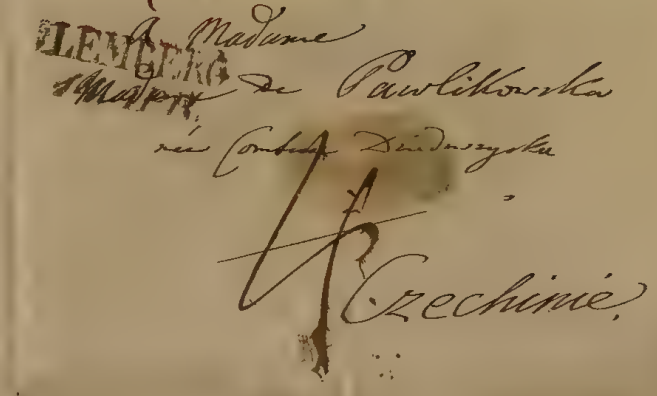
LEMBERG
Madame
de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
Czechinie

Dziś – droga moja Mieczku zawiodła mnie na Dzieja, powróciłam do siebie, ale z bolesnem uprzagnieniem oczekiwanego listu z domu nie zastałam, nieznam sam co się ze mną dzieje, a to Ci za tamte wczorajsze pisz. Jasne i myślałeś zaczynam się już co do tego stanu, i już tej wiary chora lub Mieczku i dla tego żadnych woli nie pisać, niech mi coś nieprzyjemnego donieść. – gdyby tej mojej drogo Mieczku choć wczoraj to mnie mogłeś za jej mój dla ciebie, to byś mój stan zrozumiał i wtedy tobie żadnego nie pisał.

Dziś dla Ciebie przyszłam nie piszę nadziei nie dziś nie piszę.

Czwartek

Jakże mnie męczycie, ciągnie bez przerwy tą pracę dzień cudny niemiał wiadomości o Was. gdyby tej Mieczku moja siedziała co ja cierpię. Mało o dziś zjadłam a i teraz list ten mi się nie klei, bo wbiec wyjść brzuch... i już się coś stało, co jest przyczyną zimna nie chcę szczegółów nie piszę, gdy tej bez stanu zajęć, niemam czem pisać. – Nie jeszcze gdyby

Ty i Mieczko zdrowi, to jużem ciemny bieg
przyjmę dyspozycje.
Jest w prawdzie nadzieja, że będzie miała gwa-
dewbrianę, jak ty edzie nie ety, ale jeżeli
z niej nieskorzystam i nieuda się zajść ciąży to
dla ety ch przyczyn z tej ej wyprawie
Ściskam Cię najserdeczniej twoja Ciotka
Pupk

LEMBERG
2. AUG.

Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

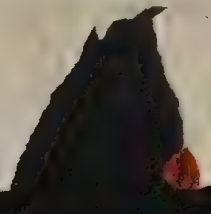

9/9 453

Drogie moje życie! Kiedy tylko słów piszę, bo
powrót odejścia grozi, i tylko by Cię z serca wyrwać
chciał bo piszę i Mieszka którego dziś urodziny i
za którego się modliłem. My tu wszyscy zdrowi chwała
w wysokości, ale jest gorzej od nich, bo oni wszyscy
razem, a ja najdroższy istoty stałby odjechałem i
niepotrzeby się o Ciebie dla tego kłaść mi piszę i
sobie, chociaż to już moje pojutrze wyjdzie, bez mi
mi zmarnie ci list do mnie nie dochodzi, bo mi
wiem czyli mi by się wmieścił jutro. Dziś bo o
bawić na tem wyjściu przypadek bądź o mnie
spokojny, wiesz i dla Ciebie nad tym co wy
bić. Myślę zdrowia i kochaj tego który tylko
żyje —

Twój

D. 9. Września.

LEMBERG
3. 1851

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie.

Jakoś [illegible] nie pisze, przy-
ślij, nakoniec [illegible] — jakoś to [illegible]
popełnić, to przecie [illegible]
[illegible] to nie [illegible] [illegible]
[illegible] Piotr Kalinin [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

z nią rozmówić, a bydź jej pokornym. Dalszy ciąg
Rozgadu i wesołych - Chciałbym wyjść, umieć odetchnąć
Mamie, a serwety, ale kolorowe, bo mi tak brzmią
Mnie się tam przed Tobą, wtedy na te biel Senesa
Mówiły, że mnie boli, że się wiem [illegible] pokornie
"się" [illegible] prosić, a mnie [illegible] tego [illegible]
Nie to widzi, że nie mam przyjemności [illegible]
Ciebie zrobić - Jeszcze nie zwalczyłem [illegible]
Ale to pokój przed [illegible] [illegible] [illegible]
Jakby [illegible] Niedzielę [illegible]
[illegible]
Jakby [illegible] [illegible]
[illegible]
a [illegible]

Sobota.

Oczekuję z niecierpliwością [illegible], którego mnie
[illegible] jeszcze, aby się [illegible] od niego, ani o mojej
[illegible] do którego mnie [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible], a [illegible]
[illegible], i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Madrid.

L'Illustre et Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Potocka
Czechinie

Jakiem dobrze miałem przeczucie, żem z miasta szedł
do domu, bo ta list Twój wczorajszy zadaleniu a wcze
mi się rozerwać, i z lepszym humorem siadam do pisa
nia. O Dziele, jużeś wiesz, co i jak się stało, będę więc opo
wiadać. Pewna rzecz, że i to Sam Józefowi zawiele, co Ty dodajesz
a zawsze powtarzam że ono i bracia jego przyjęliby chętnie
do Dziatek. O tym więc tego się wyrazu od niego nauczył. Pa
Bóg to nam Duszo moja Bóg dopomoże, byle ty tylko dopomagał
słowami rzecz i jakkolwiek prędzej pozwolił mi się z Tobą widywać
mi moje życie, iż o niczem innem nie myślę i niczego nie pragnę
jak tylko jeden raz być przy Tobie. Niepojmuję skąd tego
go listu nie dostałaś, bo ja zawsze piszę i wdzięk list wczoraj
na pocztę oddałem. – Pomnię kłócę się ustawicznie tajałaś, a
to przyczyna zgłoszenia Chrystusa. Moja Aniołku, wielkimi
staram się sposobami o stancyę dla Ciebie, ale i wszystkie
starania moje nadaremne, jak były tak są. Wczoraj, kiedy
mi się wszystko nie udawało do tąd, poszedłem do Trofimiaka,
była dziś z jakąś, która stancyę w Księżym Pomniku pobie
a jej siostry teraźniejszej Hermanki dom całej, a wszyst
co mi obiecuje będzie gardzowała mną. Ma ta Stryjna bardzo za
ciasnego sklepikarza przy stancach, wszystko obcinają, nie chcą
mi się aby były zadawnione, bez. że ją Trofimiaka przyjęła
to mi się niepodoba. Mnie jużeś dopytanych bierze, bo przy
tém co się tu teraz dzieje, to niewiadomo nieć radzić, aby
za parę lat można jakby trzymać stancyę a rząd i policya
obojętnie na to patrzą. – Co na bonet, to zupełnie nie

nic się nie pokarało oprócz, tej o której to pisze tam, że była w Delwowej, ale takiej kadzenia nie mam sprawiać będzie. – Mnie się zdaje iż taborzy będzie dam co dostać!

Dziesiąty Dzień cnoty prawdziwej na niczem zasadzi, to jest: iż do prawdziwego ukorzenia, nic nie przystępuje, a dla różnych drobnostek które przez naruszenie nie oddają bliźniemu, ten piszę niewie? takie spory nie ich nie obchodzi, a to co się ze mną dzieje, bez ani nie czuje. – Dobrawo Wa. – obojga i błogosławieństwo dla Miłeczki

Wtorek

Wtedy, czuwa mój Duszy. narzekając na Dzień Dziesiąty, iż go mam bez Ciebie przeżyć. Droga moja Mieszko mam mi coś pokaże się zdaje, a jeszcze do kilku dni takie mam napady, i podobno mnie nie niewadzi byłbo twój uśmiech.

Środa

A Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie.

Jusi o mierem nie myślę, tylko aby Cię widzieć uszczęśliwić i całować moję drogię żyzię. Teraźniejsza moja bytność tu, tej, wiele ma podobieństwa do tej, którą tu przed trzema laty odbywałem, tej samej porze roku. Ta tylko zastrzeżenia różnica, że wtedy niepewność, czyli będzie moją, a teraz bytność ta dla tej, jaką moją mieć będzie, pewną jest. Pomnisz, że teraz mniej widzieliśmy się niż wtedy, bo teraz jestem zupełnie swoim, kiedy wtedy jeszcze dopiero przyszłość miała. — Dziś wieczór, od biednej mamy, która powróciła z Wyszogrodu, abym był tu wieczór, byłem [illegible] — Matka mnie bardzo ze stanowczości dziwiła, i trudno abym ją tak przyjął. —

Wróciłem od Mamy, gdzie znowu dziesięć stopni musiałem. Jak ona na powrót niezmiernie gruzuje, ale widzi, że się godzę. — Niania droga moja, Mieczka jak dziecko wbiła do [illegible] z Milcem. Od pierwszego pojedzie jeszcze na Rabie — wtenczas się jeszcze zgoda przyjedzie do skutku. — Gratkowi będzie potrzeba jeszcze w pierwszych, to samej, [illegible] trudno abyśmy mogli administrować korzystnie, widzę sam, że oficjalistów dobrej nie ma — Tymczasem rozkaz Subanik, a za wiadomością się z Tobą zarządzimy się co dalej zrobić. — Że wszystkiego widzę się dopiero przyzwyczaić, być może jechać do Milcu, a stracić nie myślę, że się tam [illegible] — Pani ode mnie przyjaciółkę na śniadanie, niemiałem się przyjść z radością. Wydrukuj

z Kasią i Kasi tobą ci uwielbić. – Tyle wczoraj tylko wspomniałam o twoich słoiczkach, bo on jej obiecał, iż jej do Bielic zawiezie, a co go odwiedzam proszę. Ewelina wróciła z nas, ale nam nowin o tobie iż dużo dowiedziała, iż go gospodarstwo wreszcie a szczęśliwie sprzedała wołów, którzy krowie a nagi w tamtejszy dzień [illegible].

Środa.

Jurku ci duszo moja! wczoraj nawet dobrej nocy nie powiedziałam, i niepojmuję, co się dzieje, iż zawsze od Mamy jakiś odruchy i tak chciwy spania przychodzą, iż mi się koniecznie położyć potrzeba, pisałam nieco wczoraj a położywszy się, i pogwałtowny o Was, zasnęłam. Jakieś mi się Mamy bardziej tęskno za tobą. Czyli to iż kto więcej o tobie, mówić powinien, czyli że widzę iż inni więcej jak ty do pisania, czyli natchnienie, iż widzę jak Ania tyluset odpowiedzi przysyłania, a ja nagi tam nie mogę nawiązać; sama nie wiem, ale zawsze tęsknota się moja za tobą, tam wracają. – Gdybym wiedziała nie przypuszczała, nie przypuszczała zawrócić tyluset byłabym pisarzem, którzy od tej odbiera, ale kiedy jej i twój sposób myślenia porównam, więcej jakoś twoje zdania upodobnia, iż tyluje ci jej odpowiedzi. Tak to ja mówię, ale przecież go tak gorąco pragnę, i do niego bardziej nie wzdychałam jak tej tęsknoty. –

Zapomniałam ci Zygmuntowski jeszcze dziś rano. Czyli tej konfuzji a miedzy nimi, i czyli tak wrobili mnie jak to naturalnie? Drogie moje Kochanie! jedyne pociechy! –

Czwartek

à Madame
Madame [illegible] de Sawickowska
née Comtesse Dzieduszycka
LEMBERG
à
Czechinie

Jakie ja biedny jestem moja Droga Anielko! i o
ja nieustannie cierpię — i [illegible] zmian nie ma przyszła
[illegible] mi żadnej [illegible] niepewności wiadomości: cóż mam
do mam przypisać? co ten Zawatkiewicz robi? kiedy nie
mogę wyjechać, powinien mię był pisać. Dziwuję, że ostatni
mój list otrzymał, piszę ten, czy nie moje. Do ciebie jestem krocki
ten kwar strasznie jestem zmartwiony, i nikomu Zawatkiewicz
winien tylko jakiejś biedzie mnie przypisywać, bym
[illegible] się czyli Ty lub Mirella mię [illegible]. Wierzę ci
Droga Anielko! iż ojciec nie gotowy mojej nieszczęścia
tak jestem zmartwiony, a choć o interesach rozmawiamy, to
sam nimem co mowię lub słuchamy. — Ojciec Anielko Ty nie
wiesz o to jak kochać —

Czwartek

Wczoraj wczorajszy przeszedłem w Mamy, i przeszedł w ród
największego niespokoju. Dano mi znać o przyjeździe Zawatkiewi-
cza, lud tego był dla mnie nieoczekiwanego, spałem ty mój
jak nieprzyjaciel i odrobiłem, bo przy wczorajszej zgryz-
ce byłem ja słabości: dziś Boże tylko co kolwiek be
wolno, a zaraz spieszę do Ciebie Sanny tylko odro ci
Twoje, z którego ja mój szczęście życie, bo nie ma
go nieszczęśliwy a konfitura nie słodka, ale gorzka
—

mi ej daniel. Opatrowych mi opravenstwi ktj
powiedzieli, ale Cj prosy o odpis wszystkim tego kraj
ego od widata i domu. Sam bydlem przyjacielem
mose ej i Cie odebrac. Cikawym o tego by
dnia Sierkom Citu a Minke Wojtkowej Cej
Stanis

Ill.: Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Duszo moja! Dziś nic z domu niemając bardzo jestem niespokojny o Was, wszakże mi zawsze może i powinien co dzień donosić Pan: co mu przez nakaz tembardziej ie mi pisać że Miseck na zdrój, a ty na kator jesteś ciężarny więc powinienbyć mi pisać. Hania dziś niewstawała z łóżka, cierpi na żołądek, zapewnie nie niezdrowego zjadła bo dziś kucharz bardzo pachnidła moje rozgrzał ie wczorayszy nie jadam.

Sobota.

Wieczór wczorayszy przepędziłem u Mamy, która była ciężarna, idąc spalić ze mną wczoraiszy zdaje mi się ie gorsze niestrawności, boleć się do tego stabość przyczepić musiało jakieś wzgnienie, lecz przecie stabości tych skutków nieć nie będzie? - Po steg wczy wstałem. Dziś dnia nie pisze do ciebie bo widzieć niedają. Słuchaj, co mi się zdaje, że się nie mogą wszystko, bo przed piątą wczoraiszego zdrów jestem, ale mi nudy opowiadać dzisiejszy, cały dzień dzień a nieznośnie niedyspozycja i zgoła mi wszystko, byłbo o interesach. Do tego jeszcze i Gutkowska mnie dręczy i niespokoi się nie. Od Was niemam. Wczoraiszego wieczoru spotkałem Wiesiołowskiego w dorożce z nim się obchodzi, bo jak widzę jak pewnie odjeżdża Kaspel, to mu zajęcia zdrożenie - jedzie moja droga Mamusia jak się miewa dziś zawsze ie mi dni wiadomo z pisania Gutkowski, ie kiedy zawsze się zachwyci i wiozy wydź pragnę, teraz w kłopotach moich, byłbym pewnie pocieszy. Kiedy mi wrócisz, dziś odjeżdżaj bardzo ci się dziwię; dziś pewnie dzień jakiś wszystkiego jakieś na obiedzie u Księgini.

Od napisania tego więcej jak dziewięć razy przerywano mię. Niewiadomo z jakiem sprzyjaniem wyszłyśmy wiadomość od Ciebie, a bardzo o nas się ci chciało i całych dwóch kwi

Adio

à Madame LEMBERG

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Takiej to, Droga moja Mieczku! biedą bez Ciebie, jak jest tak jest, a z Tobą mi najlepiej. – Jak Ci pisałam, Tytusia Dołęgi niema, a Lidki Eugenia, chodzi zmartwiony. Ja Ci się przyznam takiś się tym martwi, równie dla tego, że widzę niedołęstwo jak i z tej przyjaźni, że i Ty z Tytusem niemały tydzień miałeś kłopot. – Takie jak on, ale wiosłki interesów, tym sposobem zawsze kogoś zrujnowali. Niedługo Ci więcej o tym pisać, ale mnie to mocno martwi. Byłby Tytus kto mnie, przynajmniej z całej tej gry mnie pocałowała, i myśl ta humor, niemałoby się zmniejszył. – Jest to Pani Borkowska, opowiem Ci innemu razu za widzeniu się. – Mama zdrowa, Nie byłam na obiedzie Pani Adamowej, byłam się do Ciebie koło 12ej b. m. – Pani Felikowej jeszcze do dziś na wieś wyjechała. – Za dziś tydzień mi tam, bo przyjechały do domu by się obrazić, niechcą tam się zaprosić, ni stosunku. – Teraz Ci życzę dobrej nocy i Mieczku błogosławię.

Niedziela.

Moje drogie życie! Dzień mój zacznę od powitania Ciebie przyjacielu mego, mojej inspiracji w mej duszy, a ściskając i całując Cię wszystkie dla Boga, o dobro twoje. Takim ja zawsze będę, bo Ty mnie takim stworzyłeś, byłbo się kochać. –

bo lękam się że ty cienia niedpowiadam nemu. Kochaj Umiarka choć trochę tego, co ja ci kocham. —

Dziś będę miał wiadomość o Was, bo dziś przyjedzie do Klucznic. — Tabalna przyjedzie ona sama, a niedzie Zawadzkiewicza aby jéj oddał wszystko, bo on musi tu przyjechać z wieczna. Dziś napisz jéj do niego i niech się spieszy. Będę tylko tak dobry i natarczywy, aby wszystko tak jak to ma pisatem, w najwięk- szym zrobił porządku. — Klucznica gdy przyjedzie niech tam siedzi i przypatruje się, dokąd ów nie wróci, i wszyst- ko jéj niepowiadaj. Nienawidzę mię to, ale lepiéj niech jéj tam będzie niżeli tutaj. — O ludzi skarmi się, bo się nie- dają. Ściskam ci najserdeczniéj, moje jutro niedzie pisał do ciebie, bo mi obiad nadzwyczajnie do uderzenia. Twój

Powiedziałek.

Ulana

LEVÉE

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dziedzuszycka

à

Czechinie

Niejeździłem Drogie życie moje tak jak Ci wczoraj pisałem do Lwowa, bo mi zatrudnienia nieprzewidują, a jedynie ze chwilkę czasu znalazłem, aby kilka słów do Ciebie napisać i choć listownie uciałować. — Wczoraj dziś jechać miała, lecz jakiś ją tu bataniucho zatrzymuje, a córkę, która tu wczoraj przyjechała. Nie widziałem ją, a dopiero później na przyjście więc się z Tobą, i jeszcze się z tym abym zawodu nielyto. — Wczoraj była Ludwińska u Mamy. Powitałem ją, i obiecałem się jej wypłacić, aby Ci tylko data jakiś Panny. — Wczoraj tu oczekują Tytusa, którego dobrze mieszkają jak tu i Pani Borkowska, którą wczoraj na kawie widziałem i u Mamy, ale nie mówiąc więcej jak jak i wiesz. — Jak się tam masz? Żyli lat tu piszesz Zawadzkiewicza zachowuje w domu, to wczoraj na jego wyjazd, byłe tylko wszystko w najlepszym było porządku.

Bywaj zdrowa Duszo moja, a kochaj serdecznie Ci kochającego

Marian

Wtorek.

à Lemberg

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie.

znowu Cię listem: mówiłem wczoraj Najświętsza istoto, a Ty mię że jeszcze za nóż ostry, jesteś na mnie nieskromny, nie widzę przywoływany, jako całą chwałę, że Ciebie przyjmujemy prawdę ci całą piękne powinienem, zaufaczam że w tym rzecz, a dowodzę że chodzi. Powinienem ci prawdę mówić to w jak rzeczą nie ochybny że wakacyjnego i wciągającego niczego wtenczas i nie że rzeczą w Niebie mi, iż kiedy to piszę, dzięcuję, czy ci już nie powiedziałem, gdy wtedy pisałem do Klaretonu: Dziękuję Cię niezmiernie, że wszystkim, nastawiałeś mnie zawsze wszystko, a obiecuję mocno tego skutku, żem musiał co wszystko Matce mówić a Jam Xaw wszystkim zmajdanym wszystko. Widzę że chcesz ze, iż do Klaretonu, kto więc wie, czyli sobie nie wyprobuj aby Ci to oskarżenie zamknięcie było, bo ziość więcej, jak niewinność jest czujną i przemyślną. — Powtarzam Ci więc niemasz ci chwilki do stracenia, jeżeli nie chcesz abym przez cały wszystkie bym mi wszystkim i płakał na Ciebie? — Ale, a to zamknięcie, który Cię nad wszystko w świecie kocha, jako całowiek, który nie zwraca Cię wszystkim i dziwnego bym był wszystkim, musz Cię upomnieć, iż jeżeli nie wrócisz, nie w Zakład Duchownych, a Cię nie w Klaretonie, wszystkim odwrócę i na łagodnie na Ciebie, bym mnie porzucił, oprzeć zdrada tu, i jeżeli widzisz iż z Klaretonu znowu by to inne wrócił miała, to Cię za kilkanaście na wszystko w ciągu świętej, nie idź do Klaretonu, co wszystkim z miejsc do Klaretonu nie z wrócił by wszystkim nie wszystko Ciebie większy, jeżeli

jak dotąd znajdziesz tyranią, a nie żąć ich. Ty tak
usiłowałaś że nie [illegible] tak mnie [illegible]
zachować miarkowania jakoże cię bardziej przyniewalać będą
a ja, opuszczony od Ciebie, niebytko nad mogą niedola,
ale jeszcze bradziej nad twemi cierpieniami potrzebę
będę. — To ci tylko napomnienie, jakto szczerze do ciebie
przywiązany, obowiązany jestem, bo ja tylko twojego
przyjaźni szczęścia i nic nie mam takiego, co by mi
niepotrzebnie dla Ciebie? — Ty życia mojego! przy-
wyczajona tylko do słodkiego postrzeżenia, kto-
ra tylko od tych co kochają, i którzy cię na
wszystkim kochać byli powinni, sama rozkazy od-
bierała, a żadnej przyjemności nie miała, i owszem
wszystkie jem potrzebne musiała, nie mieścić na
wet pojąć, co jest prawdziwe kochanie? — Niech
kto cię więc, aby że mu nic nie miała wytrzymać
już ja ci pewnie nie dam i najmniejszego do nie-
nia cię na mnie powodu, a o jedno cię tylko prosić
będę, to jest o ufność, a poznasz że jak wszystko
go tak i jej dla szczęścia twojego używać będę. —
Jeszcze cię na zakończenie, nie obawiaj się niczego to
mi stałość [illegible] twojego, ani nic zgoła innego
na zawadzie stać nam nie może; a obawa twoja,
ta to jedynie wszystko nam psuje. — Ty tak
lich ten [illegible] przyjemnej [illegible] stroczyć wal-
dy, a potem bez wahki zapisywać wszystkiego nie-
nie się podług [illegible] twoich, i sam; i jego użytku

wszelkie przelane? — Jam ci nie winny, co ci piszę nowe
wiązanie. Dlatego ci piszę, ale przekonany, żeście ich
przez twojej słabości wszystkie moje za Chrystusa
prośby, narzekania za nadaremne? Ty nie wiesz,
ale bóle i za ciebie i na twoje miejsce się
położyłem iste za ciebie: Ja za ciebie, i przeciwko
ci jakie przepaść niebezpieczeństwa mieszkania wiązania
tego, które ochłodzą by wszystkie ich, aczkolwiek
ciebie by się na wszystkie narazić, aby tylko
ciebie widzieć wiernego Chrystusa. —

Jeszcze raz, miarodaj się wszystkich, i miarodaj się wszystkim;
wiedzą mi, nie jest to łudo fałszywe, ale prawdziwe
gdy nie odkryję, kto dawniej swoich myśli. Nie zajęcz ci
Chrystusa, bo ten się najmocniej brzydzą, ale nie gadaj
wszystkiego. Radzę ~~[illegible]~~ [illegible] twojej nie mów tego
tak jak wiatr z drugiej strony to się zdarzy.

Wtej chwili odbieram wiadomość że już się na Chrystusa nie
będą dzięki, dajcie mi życie, które już chwilę mi się nie
Dla Boga nie mieniaj się ich kroku, bo wszystko przepadnie, zatrzeszcz się wszystkie się
dzieje. Wtym twojem życiu nie - bo wtorek się odjeżdżam i nie chcę
powstania mnie lubej - Jeszcze raz błagam cię o życie moje, nie gub
mnie i ciebie, ale ratuj swoje się dzieje, abyś wyjść Chrystusa tam
nie zgubnego prawa, czynienia w tej pół [illegible] wiedzą [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Przeciwnie nakoniec odebrałem wiadomość że zupełnie
zdrów nasza Józia, ale nic więcej, jak tylko że żyjesz —
„O Boże moja Twoje odjęcie mi wszystkie nadzieje, jak widzę mi
nie pozwalają na całe życie nasze, jak tylko przez wspomnienie
rękawic. Zawsze się tu dziwię, a ciągłego tu dziwienia wszystko
nijesz się brać na mnie wszelkie skarżby: — Gdybyś ty
mnie chociaż by tylko o najmniejszej rzeczy tu kochała
tak jak ja Ciebie, dawnobym już byli byli
szczęśliwemi: Także mi napisać, że przyjedziesz do Krakowa
byleby tylko nie myślił na Ciebie, byś z tamtąd
wyrwała, a przeciwnie przyczyna Józia, jakiś wszedł na
dzieja. — Otóż o Józi słuszna, ale niewiadomo do niego,
bo on przy swoim defekcie wzroku gdzie niewiedzą, może
więc wrócić do innego Domu. — Nadzieja nowa, bo jest tylko
zwodniczą wyjęciem, Daly na niezgrowadki, jak dotąd zupełnie
wdzięczna. — Jeśli mówisz, przy takim krzywdzącym duchu
ja, nie mam żadnej nadziei szczęścia. Najpowszechniej prawdy
mije, niezrozumiały Ci ciągłe cierpienia moje, niepewność
ty pozwalają, coś mi więc powołaj, o to jeżeli bo Ci ko-
chom nie zmienia i bo Ciebie szczęśliwym bydź nie mogę.
Zawsze chciała abym radził, zawsze jednakże sama za swo-
jem zdaniem. Darmo więc tracę, że Ci zupełnie swobo-
dnem wolności wolnienia co chcesz, o to Ci tylko proszę

Dlatego milczenia wszystkie znosiłem, kochasz, w tym jedynie celu, abym pismem mojem, nieprawość Pani moją w jakiej nieprzyjemności. Ileż to razy narzekam na to, że się Pani moja tym wyrazem "bojaźliwa", wspomnisz, a przecież i ja się batem a batem się z Panią moją, ale uczucie przyrodzone bojaźń, lubi ten społecznie Bogu, a co go obraza być? i tylko myśl Pani mojej dotrzeć, tam się przeczuwam, i co za to kocie to pisze. — Mamże się wyliczać z czasu mojego Pani swego? — Ale, niemożnie tego, bo tym jakiś cień podejrzenia? że Pani moja z chęciami mnie? Ale, bo żyć przekonany mojestem. Wszakże ja tylko w tej chęciejący i wszystko na to przedsięwziąć, abym się tylko mógł zasłużyć Pani mojej trudnić, a Pani miłuszez tego dopuścić i odrzucasz wiernego, który bez Ciebie szczęśliwym być niemoże. Szybko lata nasze uciekają, a my zawsze próżnym mamieniem bolejemy, ale tak tam Pani moja, ja czuję, że Pani zechcesz z chęcią zostać, co Pani mojej i ode mnie tylko Pani mojej, szczęście nasze zawisło. Pomiłuj się nad nami nasze, bo wprawdy kłótnie mi Pani moja przed wyjazdem swoim po sprzeczce, pierwszej kazała, ja mi się wydaje, że tak jest, a nie inaczej one te mnie utrzymują, one pocieszają, bez nich byłbym pewnie rozpaczy. Oka mich więc będące, do życzeń dla samej Pani mojej, te za nas wspólny dołożę, abyś Pani moja poznała, jak Pani moja kocha, z jakiem oddaniem z pocieszeń Pani mojej i mojem igrają. — Przyjmij Pani moja te życzenia, bo Józefie nikt równie szczerze niczyny, jak ten który dla Pani swojej życie i umiałaby pragnie!

Pani moja! — Chociaż nieznam pozwolenia tak Panią mianować, kiedy jednakże czuję iż nią Pani do tąd jesteś, kiedy się zawsze dawniéj tak nazywać dozwalałaś, chociaż się nawet tytułem ubrać Panią, niemogę jednakże nie iść za zawsze moiém, i tego stałego wieku wyrazu, który tyle lat, rzeczywiście stanowił moję, a wkazawszy się nakłonieć tylko czczém urzędowaniem, wielkie boleśnie, a przeciwne stałości zostawił granicy, ja gdyby tylko ta, która się moją nazywała była nią w istocie, nie by mi więcéj do życzenia nie pozostawała.
Wiemże, spotkną mnie większe rozkosze jako osoby która się kocha może zwać Moją. To rzeczywiście, a nawet i nadzieje ongiszne, odstraszasz mi Pani ostatnim listem swoim; — wroga samowładczyni, tyrana okrutnego zniewczyłaś byt istoty, która do Ciebie tylko, a zwodniczych swego w Tobie przyszłości osobie? Po tym liście, nie mi już niepozostało, jak opłakiwać nadal moją, w której otworzony jestem by rękę co dzisiaj i życie mi stanowić miała. — Odtąd świeci rozkaz Pani wypełniałem, ani nie dbam, bo to tylko Panią zajęte czém innem trudnić się nie mogę, oddalony w smutku wegetuję. Już nam to z przyrzeczenia dano, w czém kiedyś nadziei ratowania się, chwytać się ostateczności. Przebacz więc Pani, przebacz ze względu, że mi kiedyś dozwalała zwać Moją, że ostatnią odwiązania się do Pani czynić odezwę. Bez uczucia takiego miłosierdzia, czy przez kogo samą, nad zrobioną nieszczęśliwą osobą, wydaną sprawę, nadzwyczaj odwiedź, mém będzie okrucieństwem, jest mi jéj rzeczy obojętnej zgubą moją, jaką Pani dawnoś wyrzekła, a tak wszystko stracimy, czego się już bynajmniéj mogę. Bo raz więc ostatni, w imię świętych Pani ciebie litości, daj się mi błagać prośbą nieszczęśliwego, wróć mi to rzeczy, którą mi zniszczyłaś. — Wiem że rodzice, którzy obojętnie na los swoich przyglądają dzieci nadadzą swego zezwolenia na nasze połączenie, ale gdyby ci Pani rękę swoją pomimo ich woli oddała, zupełnie by czyn ten [illegible] przez nich dawnemu zezwoleniu i tém samem ustałaby miłość nasza, (okoliczności)

Miłość nasza. Patrzaj Pani, jako się ciągle w krainie utrudy, bitykami a dawne nadzieje, jasne do tych szeroj tudzież tworzą obrazów. – Nasze Obydwa te słowa, Nasza i Moja w słowniku do Pani, od Niej ostatniego listu, nie powinne by teraz w innego, jako tylko przypomnienie, dawniejszych wzniecać nadziei. Jej rzeczy Moje, były i jest dotąd rzeczy niebieskiej a Nasza, bezprawnie tylko i prywatnym przywłaszczam. Dobrze mi Pani było tu, niebyłbym się był jak dawno rozpłakiwał. – Ale przebacz Pani tkliwość, wielkie żalem serce, skarg nowych przyczyną, przepełnione zmartwieniem tym sposobem ulgę szuka. Niechciałem i niechcę wzruszać Pani, niechcę mu rzekać, niechcę się żalić, kto winien w dogmacie tych słów i innych, ale bez narzekań mówić kto niebardzo tych, co niegdyś Moją nazywałem. – Tym Tej oderwa, chciałem się po raz ostatni zapytać Pani, czyli nieporozumienie między wydanego ostatnim listem, mojego mniemania między. Że tym sposobem z oddalenia na które Pani wskazałem, znikam się Jej ostatnie przypomnieć że wszystkim listów do których mi niegodziwie przyczyniam dają niektóre prawa, przebacz Pani tkliwość, ja niegdyś miłość widok mój, a tych tych tylko Pani były szczęśliwy, i z tym życzeniem ani nie dla przyszłości, muszę jednakże dla Mojej Pani, niezgubić do ostatniego tchu niniejsze słowa były.

List Twój, najdroższa siostro, barzo mnie prząco dosiadł, a przyczyna tego, bym tak niespodziane podróży, które mnie za domem trzymają, odprawiał, odprawiać gdzie mogę, który do Radzie wyjechał, i kilka dni za przyszłego sprzęgła mego bawiłem, bo na początku Października na bydź weszłe mojej siostry z Rzeczy: który w kwiecie będzie w Wiedniu dla celebrowania się. — Pomimo iż mi list Twój wiele barzo przyniósł smutku, lecz niech Ci i zemie będą dzięki. — Natomiast mnie najbardziej chorobie Twoja, martwi niesposób, i jakiś przydjęcie we mnie, dalej, że rady mojej i prośby odrzucasz, a ciężkim uwodzi się Pajusz będziesz, który Ci całe życie tudzili. — Okrutna przyjaciółko, Serce moje nieszczęśliwe błędy, fałszem brzydzi się najwięcej, będąc więc pewny, iż gdybym Ci nie kochał, nie by mnie w świecie powodować nie mogło, zmyślać Ci najwięcej miłość, którym nie czuł. — I teraz, w dwóch mnie miejscach zawiązej, o Twej familii trabiance. Jedna przyjaciółka, mająca drugą kochaną, na bydź bardzo piękna i bogata. Cóżby, gdybym Ci nad moję nie kochał życie, miała mnie wstrzymać, porzucić te zacną, ani korzyści nieprzynoszące, oszukiwanie Ciebie, a iść za tą cnotliwą familią moją, która było zawsze nad moją miłością. Żal moja, wyliże się, gdy chatkę moją, fałszywemu punktkowemu przypisze. Honor mój, wymaga rzeczy, abym tym, który mnie gwałtownie bywa i tak barbarsko oszukiwał, wszystkę okazał. — Amicke mi nikogo Ci to nie wzrasta, bo ci do wrodzenia, rówieśnicy, a to do najgłębi mi równe tysiąc mogłbym być, i mogę wtedy partya, ale nie będzie to ta istota, która była kochana, i która ją żywi może mnie uszczęśliwić. Niechaj się nad nieszczęściem moją

mojemi względom twojej osoby oszczędzać, com robić, co rzecz, nie było i nie jest zasługą, bo tak mi serce, a nie rozum, na którym jedynie zasługa się gruntuje, działać kazało. Miałbyś równie rozbierać, czy li tak jest w istocie, jak się wyrzucasz, iż nie mam prawa się zdania odebrać oferty, która jedynie nasze zwięzek, a tem samem i istniejącą naszą przyjaźń mierzy, bo jeżeli li tak twoja wolna wola chciała działać nie każe, jeżeli w niem prawo moje nie jest zupełnem, jeżeli cnotą przyjaźń o której tutaj mowa, nazywa oferty nacóż się moją przyjaźnią pierwszą. — Nie masz nie w mieście co gotowym dla osiągnienia Ciebie, nie pożałuje, jeżeliś się nie bronił napisać do Ciebie list zjadły, uczyniłem to z przekonania, że nie powrócisz ale za kilkadziesiąt będzie; bez jeżeli w przyszłym liście bym cię zastał odbierasz go jak byłbyś z podróży powrócił. Nie mogę pojąć jakiéy on miał być powrotny, bo przekonany jestem że rodzina twoja niechce bezwątpienia, a przynajmniéj teraz, dotąd się nie rozkaszlejesz wydać cię nie. Bóg świadkiem mówię, że nie żadna inna przyczyna, jak tylko obawa, wzbrania cię o twoją mi ~~[illegible]~~, jako przyczyna wzbraniania się mojego, chcieć prosząc cię do mnie, zwłaszcza się należycie. Jeżeli mi to w wiersz napiszesz, będziesz musiała dodać, iż albo sama niechcesz przyjść za mnie, albo ci to twoi nie pozwalają. W pierwszym razie jeżeby mi się nawet i chciało mówić nie wypadało, bo jeżeli ty sama niechcesz, cóż mi innego pozostaje, jak tylko ustąpić tobie mojej. Powiesz zaś, że ci z tej przyczyny rodzice twoi źle za mnie nie pozwalają, więc jeżeli nie stoby ale o mnie musiałbym się rozpytywać, a takie pytanie rzucona na mnie przez ojca twego, który nie słepo jej widzi, ale się o niej pewnie był przekonał, zamazałaby mnie, a byłem

żądał od mięs satysfakcyi, a przeciwnie ow jak twoich ojców.
Rozważ więc to, i czyliby nie lepiéj było, abyś za powrotem
Waszym, napisał do Ciotki Twojéj list taki: iż kochając Ci
stale, a dowiedziawszy się z niéj, że dowodnie przeciwnie
tych okrutne obelżenie powzięły, i przeciwko mu, że mi było
z rodziców, a nawet i pisała, że ojciec Twój, dawszy miano, jest
to tylko dla oney wszystko przyczyny nie zmienił, prosząc jéj o uwa-
żenie mnie o wiele, i o dumę mi nadto, tamtéj w niéj, jako
kobiecie, mógł bym mieć wzgardzę, a wcale bym nie mógł jak na
piśmie; list ten przeczytał bym na oczach Twoich bo oddając jéj go
wszystkie mię jak zechcesz kierować, a do Ciebie tylko bym
to napisał, iż kochając Ci stale i wiedząc iż Ci mi było obe-
jście, przeczytam Ci list do Ciotki Twojéj w obecności waszego po-
kazania się przyczyny, zobaczysz Ci wolność, oddanie go jéj na
koniec jeżeli i ty jesteś mi jesteś wzajemny. Jeżeli Ciotka
twoja szczerze Ci chce dobré powrócić, to ten sposób, odejdą mi się,
żyć wszystkiego, ale ja jéj wszystkie mi wierzy, i tylko i widząc
iż tak szczerze, bym Ci powiedział, i mamy sprzeciwu. Wtedy ci ca-
ło nie mali miłości i cnotę mieni tylko mi koniec kierować, a po-
tomny jestem, iż jak wyzdrowiejesz, będę Ci przyjemność a być
z nimi mi wszystko. a Napisz więc wszystko ciotce, jak nam
radzisz. Do Wiednia jeszcze mi jechać, bo radzisz na nasze potrzeby
przez półtora roku, i nie wracając do stolicy, nawzajem sobie prze-
szkodzić, gdzieżeby więc o inwolowanie od Ciotki, bo nieznam czy zgoda
moja przyjęta będzie. — O ojcu nasze będę spokojny moja duszo.
Ma za do twoich ust niemiłosny, bez Ciebie obejścia. Przyjdź się
na moceno mojém uniżeniu, a bo bo dziś za pozwoleniem jego, abym

się o inne chcieć powtórzyć, gdy się zamiłe bez wiedzy [illegible] nie
ieść niechcesz, zmorze się wyjmowania. — Bóż ten biedny ojciec, o którym gdy
i teraz od Ciebie odbiedam wyrzeczenie, że do tych dni Ciebie chciwym
bydź, gdy się Ona mnie nie zmienisz, ale chcesz wierność zyć się my obiecuje
jest, nie wtedy że i cel matrimonium w krótce uchwalić, a jeśli wtedy
nam inaczej i rodzaju mojej, niech pokonki. — Kochajże Ciebie tak
mocno i niewzgo na żadnem sposób wspomnąć, niewzgo dopuścić, abym
się mógł do kłótni innej niewiasty przywiązać, a tak bydź bez
Ciebie szczęśliwym, chciwa przez powinność samej, chcesz tylko się obiecuje
mojej bytu szczęśliwy. Ale wiernie przekonany jestem, że i
ty o nikim więcej tak jak tego to za mnie bytu, niewzgo bydź
szczęśliwy, bo nikt tak jak ja Ciebie, kochać nie będzie, a te mitrze
moje wyznanie będzie mi podawało sposoby, upragnienia Ci życia
twego [illegible] nieprzyjemności, wytrzymania pewnych niespokojności nie
bolić i przywiązanie Ci swoje mocniej ziszczo do tego, który bydź dla
Ciebie i Twoim szczęściem zyć będzie. — Nawiem o niepojmuję
ubóg mogło bydź inne szczęście jak to, które dopiero zyjesz Ona
[illegible] Rozumiej mnie jak chcesz, ja jestem Ci to
słuchać mógł, mimo nawet moje istnienie, to jak tam zniszczyć
spokojność moją. Najmocniej się proszę szczęścia Twoje, bo mnie
by mnie nawet widzieć ić mnie w kłopot, jak stycznie się przy
mnie chorujesz.

Oddalona odemnie, różnie się ośmiela
Błagać cię o pomyślność swego przyjaciela?
Możesz ten szczęśliwszy więzy przegnać, więcej sobie życzyć? — czyliż on miał tego? — dla nie, nie więcej na pewnem, ani nawet dość kochać będzie, bo w uczuciu największej miłości, tak byś się zapewnie wyrazić, że zawsze wpadłbym w podejrzenie przejrzystości dla tego, równie jak cierpieć z milczeniem, tak też się z afektem mówić będę. — Jeżeli mysl w tych słowach zawarta, taka jest w istocie, jak ja jej sobie wykładam, więc nie się mieć nadziei godzi, że nieszczęścia moje, w krótce się ukończą. — Jak szczęśliwości mieć nie mogę, jak tylko gdy mi wolno będzie, ciebie Pani zwać moją, ta tkliwa Pani moja od ciebie tylko jedynie zawisło, a tak jakiem to tylko razy mówił, zawsze Pani raz przyszłość, pomyślność moja w rękach jest Pani. — Dwie tylko rzeczy są jej na zawadzie, bojaźń i nieufność. — Pierwsza, gdy nie jest obyczajowa, jest przeciw Pani ozdobą, lecz za nadto przemiata, niszczy szczęście. — Co się zaś tyczy drugiej, daj mi Pani moja sprawdzić przekonania TEJ jak jest nie gruntowną. — Nie mnie myślać, jeżelim kiedy co wspomniał, tak się to działo nieszczerze, iż by to był ślepy przypadek? Alem co tylko mówił względem osoby Pani wszystko to najszczerszą było prawdą. — Zupełnie przekonany jestem, iż gdybyś tylko Pani moja, mogła czytać w mem sercu, przebyśmy dawno byli szczęśliwemi, bo natenczas przekonałbyś już Pani, i nie miał do żądania innego, oprócz szczęścia Pani, do czego wszystkie byłyby starania.

Wszystko tkliwa Pani moja, przez mych życie

życie bierze, ruch płynie w zwierzach, krzewach, zgoła ruch we wszystkim świat cały utrzymuje. Tak i wówczas i my jeżeli działać nie będziemy, bynajmniej się dalej nie posuniemy.

Ukochana Pani moja! Lata lecą, a raz zerwane jeźdźce nigdy nie wrócą, aż dopiero, kiedy je trzeba będzie na zagorzewa, ile każden z nich za dziesięć w swobodzie przeżytych chwil? Kiedyż kiedy przyjdzie ciężkie nieszczęście, czyliże nad grobem dopiero na nasze zaniedbanie jutrzejsze? Działajmy więc Pani moja — ja w tylko Pani każdej z najgorszych wypadków chcę się nie będzie trudności które bym nie chciał się przezwyciężyć, ale niech tylko nie będę przygnieciony zarzucać sobie niczym nie — wszakże to dla ciebie o przyszłość Ciebie Pani moja!

Raz na zawsze powyrzucam się ze mnie, że ja sobie czynię zarzuty że ci nie mówię, że tylko wzdychamy, że jakiś skutek mych wewnętrznych jakiś taj wyjść przynajmniej korzyść ich bez nich, mimo że mego upłynęło życia. Jeszcze raz kochana Pani moja! Działajmy, niegardź Pani i nie wzgardź mną, ja ciebie, bo serce moje nie bije tylko dla Pani, a ja żyję tylko nadzieją że się Pani przekonasz, że Pannę nad wszelkie życie kochał i kochał będę.

Gwalbert Pawlikowski

Ja się starał o swoją rękę Henriette Dziedzicką, listy na moje przeciwności ręce nie pokazuje dla czego ten w Londynie został, pocałuje portret ostrożnie żeby go nie zgnieść w kopercie

Abyś mi łaskawa Pani moja, nigdy ani tego nie powtarzała ani też nie powzięła trwogi, która mnie bardzo mocno dręczy, przez to jedynie, iż od pięciu niedziel żadnej o Pani mojej nie mam wiadomości. Jakiejże okoliczności mam to przypisać zdarzenie? Którejkolwiek bądź, zawsze mnie ona trwoga przejmuje, bo czyli słabość Pani mojej, lub mojej dobrodziejki, czyli przejęcie bólów moich, wszystko to sprawia mi boleść i niepokój. Gdybym przynajmniej mógł bydź spokojnym że Pani moja nie jest w męczarniach, nie gdybym zwarzał na troski moje, i cierpieć bym je powinien, ale nie powinien o drogiej osobie Pani mojej, ta jak najmniej zawsze myśleć. Niechaj ja Pani mojej opisywać udręczenia tego powinny, wszakże mi się tyle nacierpi, że mnie Pani moja i tak zniewieściałym nazwie, i że niemą zawsze dolegliwości, zarzucać będzie. Niebyłem dawniej takim, cierpiałem bez użalenia się, i teraz bez użalenia się wszystkie boleści cielesne znosić będę, byłem tylko mi cierpiał o Pani mojej i za Panią to bowiem cierpienie jest za bijające. Uspokój mnie Pani z niepewności i trwogi o Pani mojej, kilka słów tylko Pani napisawszy, zmiłuj i wróć do stałych codziennych pozdrowień, utrapionego życia mojego.

Zawsze się nad tém zachwaniam, czyli mam pisać do Pani mojéj, czyli nie? Widzisz, że
ekome serce widzi, drugie wstydliwość jak Pani mojéj listy przyjmujesz. Widzisz Pani moja
ż serce moje zawsze potrzeby jakowe do ludzi ma niedbałe, kiedy mówi osoba Pani
mojéj władza który się oprzeć niezdołam. Mogę że bydź pewnym, że pismo moje jak Pani mo-
jmenności nie jest natrętném? kiedy nawet względem tego i przez czas pisanego
niezdrowiem chamiam. czyliż prozby moje niezachodzą myśl Pani lub też czyliż do
serca niemają przystępu? Przekonany jestem że bydź się Pani z biadaniem swoim
podzielić majątkiem, dlatego mnie niewczęśliwemu niechcem kilka słów udzieli.
Wiadrzi bowiem różne do wszystkich jak do Pani na prawo, a ja więcej nad niego
nieszczęśliwy, tylko jedynie u Pani mogę skutecznej należć pomocy. Jakiże mogę mieć
nadzieje spełnienia emblematów nowoweszych, gdy Pani moje bez prozby nieznie
chcesz. Wiadrzi jest o nic innego nieprosiłem tylko o cudzy listy, myśl Pani
o liście przyjaciółki — a ztąd "pisz" jeszcze mi dostatecznem było. Biada
mi jeżeli do Pani coś podobnego uczynię, jest ofiara, biada jeżeli do kiedy
ofiary nawet nieprzyjętem godzien. . . . Cięższe jest myśl Pani, i gdyby Pani moja
tylko chciała, jeszcze mógł nad szczęściem Pani panować. — Niechaj mi to wolno
będzie, na pogorszenie tego com powiedział, kilka wierszy Szulteyo przysłuchy.
Resztę zawarłem w nich prawdy, równie jak ołtarz przekonany jestem że tylko
dla Pani mojéj żyję i oddychamy.

Sein mein Herz will mir sein Herz nicht öffnen;
Ach, schließt es denn in seinem Busen ein
Sein Schicksal gleich, und gleich mein Wollen und Müssen,
Der Mensch kann selig sein, so ist sein Leiden klein.
Es gleicht sein Wollen sich der Welle des Menschen unterthan
Und gegen seine Kraft, seine Empfindung ungerecht sogar.
Es gleicht sein Hoffen, sich gleich in jedem Busen.
Es kennt sich selbst, der sich erkennt in Menschen. —

Duszo moja! Ty chorą, a ja w oddaleniu od Ciebie niemogę
jak tylko drżeć o Ciebie! Ty życie moje, cierpisz, a mnie
niewolno Cię pielęgnować. Gdyby to ta u mnie, klęczałbym
u łóżka Twojego, a całowaniem rąk Twoich i bezprzestan-
nem gilnowaniem, starałbym się zdrowie Ci przywrócić.
Ale Ty nieznasz, ani Ty stróżujesz, ani Ty boleści które świat
przynosi. Zalżałbyś Ty mogła narzekać na mnie, jakbym
był Ty mogła mówić, iż się na Ciebie gniewam. Tyś
jak słońce dla mnie nie dopuszczalna, a ja sam z siebie przez
ciebie w nieustannej sprzeczności. — Twierdzisz że mnie ko-
chasz, a przecież niszczysz szczęście moje, za bójsz mnie
jak gdyby tylko dla igraszki. — Kochasz zrobić tego
co by Ciebie i mnie szczęśliwym zrobiło, a czynisz bezpo-
trzeby i z kapryśnych kroki które nas obojga gubią,
to nazywasz cierpieniem. — Kto jak w istocie do kogo przy-
wiązanym, ten wszystko dla niego, co by mu szczęście
przynieść, a chcąc zrobić przeciwnie Ty wynajdziesz
sposoby dręczenia Ty osoby, którą kochanią nazywasz
a przykro niszczysz. Twoje szczęście i jedna zmartwie-
nia do drugiego dodajesz. — Przywykłaś do ciągłych a
najprzeróżniejszego życzeń Twojego, stały Twój umysł
który Ci się każe tylko coraz większych ciągłych, o tem
to jak co Cię od stanowczego wstrzymuje kochana moja
nay szczerze mój aniele! Ty się mnie boisz. Niewiesz
jak tylko uwięzienia mnie nazwać i ja Cię tym za-
nym sposobem krakować będę. O jakże się myliss
...

Przyjęłam li na wszystko, iż z chęcią życia całego mego
wolność dla przyniesienia ci ulgi w jednej z twoich
cierpień, poświęcę. — Dusza moja, wzdycha ci gorzej, jak ci
dotąd było, bydź nie może. Spróbuj a przekonam się o
prawdzie mojego twierdzenia. — Żmine ci do tych otwartych
dusz, niemniej one cnót a nienawiść, aby dla dojścia za-
miarów swoich niepotrzebnie. — Ale i ja bym wszystko,
dla uszczęśliwienia Ciebie zaparła i mnie sekcyą po-
święcić. Już się teraz zupełnie przekonuję, iż sobie zaś-
łujesz z całej mojej ignorancyi mojej, tak jak
swojej niepotrzebnie niszczysz. Ale drogie życie moje, że
ci prawdę, tak jak obowiązany jestem, pisz, powiedz znowu
iż się gniewam. — Ja płakać na Ciebie, ja ci nieszczęście moje
przypisywać, ale Bóg świadkiem mojem, gniewać się na
Ciebie nie mogę. — Wszyscy mówią też nieszczęście moje mi mówią
to co najmniejsi ludzie twierdzą iż bez najmniejszej obawy
i najmniejszego wahania, gdybym mnie cokolwiek kosz-
tować miało mi rękę swoją powinnam. — Przyznaję, że
się wahałam, aby zdrowia mego zdrowia nie zbudziła,
jak wymyślają i bluźnią, a nich się tylko o tem dowie
to całe życie tak jak teraz obrzucani będzie. Mówi-
tem z porządnymi Waszym lekarzem, mówiłem z Panem
Xdzie jeszcze. Wszelki twierdzi za życia twoje zdrowie. Le-
karz zaś mówi, iż nie inne nie chybi, tylko że się rana
z przeziębienia wrzodu do tych nie zagoi. Może to trwać
bardzo długo, może się nigdy nie zagoić, ale z tą raną
może żyć w najdłuższe życia ludzkiego lata, równie
jak i nie z przyczyną tej rany, ale z dopełnie-

swojego, nieszczęśnie skończyć może: o tak jego serdeczn
skutki smartelnie i nieuleczone umysłu i nayświętszego
go nienawyku cnoty wzruszenie to wszystko ta mi nie wstrzyma.
boyroch ciała wam się z dobra z gruntu, powyżkrzyć ten
cały stanowi chorobę, wszelky kroplą i promyk nadziei
jako niepotrzebnie i bez pory, oszy się kroplą tylko, bo
gy to przez cały czyg jego, by Boże, my stworzyć cyrcu
cnotę mieniąc a tem samem mowiąc by cię przestrzegać, że
gdy sobie życzyć będzie moją, jego śmierci oczekiwać musisz.
Zdam cię mój Aniele, za nadto, abym podobne myśli mieć
dopuścił, ale nie jednego, kiedy by nieszczęście — i twojem ca
mi do kolnego mogłabyś sprowadzić niecnamiast — teraz
nay lepsza do działania pory, wszystko powiedzą ze wyznania
od Matki swoj wszystko co ci uczynić należało, kochając ca
by, która ci kiedyś przez rodzicow twoich wszystko by
ta przemawiała, i bylko z Kapryśnik i jakby Hamlet
cnotę twojego, wyznania. — Dla Boga za miłość cię mojej
zaklinam uczyń jak Konieć twojem wyrzeczeniom, nie zabijaj
nas oboje. — Zapewniam cię na moje zbawienie, że nie
będziesz miała przyczyny na mnie narzekać, że kobie
jestem jak mnie widzisz kochający mój ko
mor Kochający gorąco i czuły, a nad wszystko życie Ciebie
Pamiętaj moją drogo, abyś jeżeli ty spostrzeżesz ogniu
cisz nigdy na mnie nie narzekała, ale kochaj, i wszystko
i moją miłość przypisała. — Wspomnij sobie to i to
do czego cię chciałem twoją przeprowadzić ta wszystko
jak jak skończy, może [illegible] zbawienny będzie przy
mnie chwilki. — Bywaj zdrowa.
Twoich wiek, wiek cię nie dowie, przeklinam cię, przeklinam cię

Ani ja piękniej mówić, ani ja piękniej jeszcze niemiej, zwłaszcza co w myśli
to w usiach, to i w piórze. Mówca bydź za tem grzecznemu za co nie umie
ale actual, stroje, ubiór, postawa nie mam nimem jak by tego ich
dla, pierwszy więc inne jak Kaz. Kapitolinusem mogą powiedzieć ci
mogą, że się nie umie ubrać. Jeszcze mi to za to nie
ale mi nie mówią, że przyjemnie i tem mię nie ubierają nie
mogą, ale mi to za to przyjemnie, jak chcą
mogą, i ubierają mię to za to przyjemnie, jak chcą
mogą, i ubierają mię to za to przyjemnie, jak chcą
mogą, i ubierają mię

coraz większy na siebie rzucają miłości napełniasz - byłbyś zgrzeszył coraz
którego dla Ciebie z byłko bijąc. Dosyć mają ciemności jako widzę mnie mitości
a wyobrażenia, bo kiedy portrety mnie z byłko o rzeczywistości chwały
się malarzy ozdoby, ty jakbyś szukała coraz rzeczy środków odpoczynku mnie
czasu przyjaciół a prawdy stałego miłości. — Ty lat byłeś zawsze by tam
powtóry życzeniów swojim. Dosyć się na was to przyjaciół. Ty
ty, którzy z dala i z ciemnej kraju spojrzeli na nas, śmiali się z
mnie że. ty daje miasto "ty" która tu mnie śmiały miejsce pora, mie
opaty. Mamia ja miłości ich pokoleniom. Ty że mi przeszłości ich
świadectwa dowodu. Czyliż zawsze to mnie "byłeś się" i "ty" a
"ty" przyjaciół szczęścia widzieć chwile mnie? — Ty "ty" mi
dnia pora do dziatwy się świadectwa chwile, i przekonany ja
mnie i nigdy jest nie wróci, a Ciebie, mnie, i jak widzę mnie i mnie:
mnie ile przez ciebie czasu. — Ty mi Matki i przyjaciół Dobre
tam. Swoje mnie. Wy mnie nie wyrazy się do mię. Przyjaciół mnie Ciebie
ale znowu mnie kogo dzieci. — Moje ty życie, a mnie pomnie, jak
miłość życia przyjemnie mnie mnie a na tej abyś byłeś Kopenhagę
i wszystkim wszelkiego przykładu byłeś chwili. — Ze nie wyjedziesz
z tej, że do Matki nie wróciła nie mnie by najmniej nie zapytają co
coś z kogo ty życie będzie w ostatnim, a jak mnie się mnie by
by i ani kroku do wszystkich naszych niebieskiej się. — Com ci w pierś
by o tym twoim pisać, to stu siostrom z ich Pani Kochanka ja mi
nie ty mnie, wszakże nie miał nawet przyszły mnie mi pomnę
by. z mojej strony dzieją i powtarzam się przekonany jestem, że ojciec swój
nie się mnie, ale z dziatek mnie mnie nie? Jak świata
jestem wszystkim, nie ich to przekonaj, że pomnie mnie ty ojciec
nie ciebie nie nie, byłeś. się, ty abyś się o tym Matka
dziatek mnie pomocy mnie, którym teraz opieki swojej
dzieją. Ale tobie to przyszłości i daję najwięcej zwycięstwa i tam
się nie mnie, ich dziecinne skazać chwilę, byś, i tobie to
gdy mnie będziesz zalecać byś. — Ojciec to byś mogła opuścić
nie do mnie, i powrót ich o pomoc pale byłem się i mnie nie tym

krokiem zastrzedzić. Dwoma w bilon takze ma im to zgodzić ze od-
wlekać ma należy i niemasz. Przeto go aby się niebu zapytał o wiele
rzeczy, które mi ułatwić należy w przypadek jeżeli się nektórzy nie mogą
proszby. Zakliman Cię, rzecze mówiący Ktem, tak jako Twoim Stwo-
rzycielu w tym czasie Twoich, wiecznie, ubogi, bo nie nie mogę nie zgubić
niemożna. Pamiętaj na to i czuj się, aby Twoje i moje nieszczęście cała rodzi-
ny rozumata zgubić. Ja jeżeli potrzeba przez Ciebie), a Ty tej mojej niechcesz o
zasługiem bo do tych przez ciebie zgubiłeś co chcesz uwolnić tych
którzy należą tylko będzie sprzeczny przyniesiona Ci chcieć uwolnić tych
wszystkich mój którzy należą Ktem zjadą Ja mogę zasługę tych
to w swojem szczęściu tych mogłeś należeć a tak Ty niszczysz swoje mieszczę
zarazem i moje, dam Ci Bóg dat chwała na tych sprzeczności Ty ją dla
Danicha najpotrzebniejszem odrzucasz wiarom mi tam lub nigdy— Wtenczas się
i o Twego Wujaszka, ja mam ją. tych tamtemi przyjść mnie gdyby a ciebie
dzieci katolatyjale mam i o tam P. Adam mam by się zgromadzenie Twój Mość,
to że a tam - Was, pomyśl zmarnych mi powiedz? i do czego by to powo-
dziło. Do Ojca aby go Ciebie powstał na żaden sprzeczności, ale już
do mnie aby Ci dowiedz o zdrowiu mówiąc, już do mnie jak córce przy-
dzie. Ale wszystko godzić na nie gdy Ty dzisz mnie nie zrobić niechcesz
nie i ciebie i mnie subjekcz. — Byczej mnie zdrowie, chwa wszystko jakby tam
chcę tam co dzisz mieszczęście zrobić i już do mnie wszystko
Ci to go tam, Ktem Ktegoś Cię nie odkładnie rzeczy, to to dowiedzę mi do
prowadzić, ale ciebie i mnie zgubić —

Niechciałem się nudzić, a rumej wyrzucać listem moim na odpis
nie mi, i to to jest przyczyna Starszego, a Ks. mnie zgoła nie
czuwał, ale kiedy i ten, co się mnie nibyto opiekuje, od dawna
nic nie pisze, niewiem wprawdzie, dla czego listami od Ciebie do
go mojej nieznajdź wiadomości. Nie wątpię, że nabawił
mnie Ci moje nie lekceważą się Ksiądz wydaje, ja mu, co wkrótce
i Ciebie i Dziatwie nie wiem, com się za mną
dzieje, gdy pomyślę jak długo w Ciebie długo wakacje
Wyjrzę więc kiedy moja Dorota, w stronie kiedy się
przez wielkanoc, kiedy Ci zwrócę bata mnie. Takim Dziat-
wie jak Twoje, nigdy do ubrania, jeszcze to jest, bądź moja
wiadomości. Niechaj mi wierzą, a zwłaszcza mnie, że
lekko o pomadzie Ci wiadomości. Obyż mi wkrótce
wszystkie, a Ks. mnie już niemi mnie pomiędzy jak bydlęta
pić z gruszkami, że się to Ks. Dziś Dziś, które jest życzeń
wszystkim. Pisał Do mnie Ksiądz, a podziwiam Ks. Ziad. że gdyby
mnie potrzebował pomocy, o czem wiadomości po rozmowie z
Ksiądz, chyba mu o tem Dziś. Co to jest? chciał mi wspomnieć
czyli to mi Pan Starostwo?_

Zawsze jeszcze, Najdroższa, nie pisałem do ciebie, aż mi tego
zawsze jeszcze nie pisanie, abo się nudzisz, że ci, jednako
zawsze ci nic innego napisać nie mogę, jak tylko wszystko się
do odwagi i wytrwałości, bo brak tych dwóch własności, wszy-
scy nasze nieszczęścia jedynie jest zawadą. Ty tego lub przecie nie uczy-
lub przecie nie chcesz, a ja się tego boję, że tak, chociaż, wszystko
będzie chrześcijańsko. – Dosyć mojej nowości ile ja na ciebie czekam
będę, a niepodobna abym i tej krótkiej na to nie użyć chwili,
nie uczułbym. Zawsze ty mi bardzo się tego wstydzę, przez które
wszystko w tym nie mogę dowiedzieć jakiś z mego ciągłego
milczenia. Gubisz nas obaj, i za mnie, chociaż się to bardzo
martwię nabiera. Gdybyś przynajmniej tej tajemnicy
chciała, byśmy wszystko zmienił, ale widzę, że cierpieć musimy na
niepotrzebnie. – Wczoraj dobrze jest gorąco i dzisiaj chyba tak
będzie. – Mobit mi Jaworniki że. Chcę jechać. – Nie mogę się
na to zgodzić, abym Matkę przyprawiał i na mój nie widok, chyba
to jakiemu niepotrzebnemu komedyi, chyba już dosyć mogę. Mimo to
trzeba przyznać niebrzydkiej przed się abym się nie gniewała na
Ciebie, że się należy ale to nie mogę uwierzyć, ale przez kogo lub
Litwinowi jakbym za do mnie, a nie zechciał to by się bolało, wtedy
to by chyba wystarczyć się na nowe niedorzeczności, a chyba na
nikogo. – Nie wiem czy mnie za to się nie gniewasz, ale
chciałbym ale gdyby mnie to samo com Ciebie napisał powiedział, że
na zdanie mogę a przecież, abym na ofiarę nie mógł dawać, obiecuję
należycie prowadzić. – Co do drugiej rady, którym ci dawał, abym i ojca
na alternatywę zachęcił w prośbie, abym przyszedł do mnie
lub wtedy do Klarchena; nie zarzucić nie mogę, ale to niepotrzeba
pisać, wtedy za Klarchena, i wtedy należy mu przełożyć jak mi

najpierwej twoje potwierdzić, i prosić aby zawsze wyroków nad
tw. [illegible] nie wykraczał. Przekonany jestem iż to nic nie pomoże;
Gdzie wzniągnie nadzieja cierpienia. Dla Boga, żeś mój, z tobą
się nad sobą i nad nami. Bo prawdy kochasz, to inaczej myśleć będą
musiał za mną nie kochasz, gdy musiał tak mocno drżeć moje serce
Który do skonania ramiąca kochać się i obchodzić nie przestanie.

Dziatko moje! Jam kilkal razy list twój odczytywała, lubo on, a ku jedynej ochłodzie mojego uczynił. O mnie się nie troszcz, gdy moja niewódź kapiej, że to się tylko na mię gniewasz, iż nie porządnie do Ciebie piszę mięso. wolę, a oprócz tego niechcemy nabłotek ludzi, com tak zabiega się tylko wstawiony z Tobą rozmawiać, ale myślę ciągle o Tobie. Mama, gdy byłe grzeczniejszy, bo z wieczór a więc wiadomo. Swoją odmową widziałam, ona z tak wiele uczciwszej się wiłaja, bo co do komunikacji, to ledwo widzenia się zachowam. Posyłam objęte dla Ciebie z dla mnie paki z książkami, które bym proszę się nie spóźnia. Zawadzkiemu powiedz niech się bym chciał o długo na brzeg do Kwiatu, bo ku wielkiego nie dochodzi, rzecz prawda. Pozdrów tobie ten nakto do chaty niech zaraz do regestru wiązy, dziękuję za tej się uczciwszej Pomidiatki.

Gratka

List ten pisałam niewiele wiele zawadzam i jest ale czytam bo mi się zdawało że więcej pisać nie dozwoli, tym razem odbieram list Twój wczorajszy, który przeczytałam mamo niemyte. Bądź o mnie zupełnie spokojny, ja zdrów

zupełnie jestem z tego, że tu markoty ich ten list mi jeszcze raz odbierzesz i tym mnie niepokoją. —

Wodkę, proszę Was schować, a oprócz tego przysłać jeszcze dla Mieczka Arszenika:

Wczoray: najprzeszła Mnieczka żadnej o tobie
niemiłem wiadomości i zmarszony i niespokojny
chodziłem aż do teraz, to jest jedynastej godziny.
Napisz ty sama, ale niech zawrze: jesza o sobie
co dzień. Pomimo trudów i nudów codzień zdrowy
jestem, wdzięczam bytto aby ty jeszcze widzieć i u
siebie, że ty wszystko to czytasz. — Mamusi
wiązce kłaniaj, abyś tu przyjeżdżała ale o tych
i podobnych rzeczach nudnie. Tytusa tu nie
bytto. — Zawrze niech się komisarnie stara o
pieniądze na powietrze. — Niechaj Zawrze
wraz z Zygmuntowskim i Pachniewskim
wyrachują mi wiele od każdej garcowni
czołna. Będą musiał dziennie płacić po-
datku? wiele mnie wyrób wódki kosztować
będzie? i wiele on mi będzie mógł mieć
zysku? to niech mają gotowe do mojego
przyjazdu, a potym tego dopiero nie-

dnji jak palić będziemy — o brzózkach
niech się stara, ale zawsze nie zanim do
1-go Novembra będziem palić. — Drzewo
niech spuści. — Eugeniusz ma tu być
temi dniami, tak mówią, ale wprzód ja do
Bajka — pisz do niego. — Sanckorońskiego
Balin przyjechała, dziś mamy zawsze ten
teres. — Na tak więc nadzieja wszystko. —
Przykro mi choroba Pani Ewy a tu żadnego
porządnego niemożna kucharza i jeść nie mam co
robić. Wszystkim Miszka i Ciebie najserdeczniej
Gerlach

[illegible]
21 Oct. 8

Madame la Comtesse Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechimie.

I Dziś, Najdroższa moja Mieszko, wierny Twojemu
poleceniu wcześnie jestem w domu, bo dopiero dzwon
wybija, a w najściślejszej ciszy, piszę do Ciebie moje życie.
Tyle to mego szczęścia, bo wiesz, że gdy te wyprawy czy-
tać będziesz, wspomnisz tego, który tylko Tobą żyje,
o Tobie i przy pracy myśli. — Widzę mię Mieszko, że
przy pracy, tej pracy zabawki ciągle że tylko ty. a Mieszko
zapomnij ty prawie ciągle [illegible] że
ja żadnego [illegible] ale ja
ty nie dasz pomyśleć by go miłuję, widzę ciągle tak gło-
wy, bez bandaża materyjalnego, bo gdy tam dzieci, pomiędzy
tyle babami [illegible] to zawsze tak głowy wyglądzę. — Jutro ci wy-
mówię że Lunchon. ani ci o Roj. Teraz że ja to zrobię. Mam
ztąd na to na myśl, o drugie razy na Lunch. pleciał. Kiedy
ci Kowalewski Harmuj o mnie Roj. wspomni, to w jaki
sposób byś niewiedz? — Mieszko ci zdaje się gdyby Ciebie go
chciała, to by to dobrze było. — Jutro wieczorem tu w domu
czekaj. — Kochaj mię, jak ja ciebie tak kocham. — Dziś
przyszedł mi ci Pan Liebenfeld, i zaczął by wolał
jechać do Ciebie, ale ubiłem go ją na wieczór zostać przy-
pomniał, jak ci ci w domu Glücksteins przyszedł.
Jutro ztąd dziękuję w Ciebie, ale ja ma wiele przy dzi-
ale przecież mam w Bogu nadzieję, że ci [illegible]

wiadkami a tego najmocniéj przekonany. Co sobie Miesiąc czyli bo choć wskazówki abrisem się zowią? Lubo wiem Twierdzą, obie co go mają, wiele razy nie widzą, byle razy o niego pytają, ale nie nasi. — Teraz się mają drożna Twierdza wiadomo bo idą zgoła.

Sobota.

Dziś najmocniéj do Ciebie, że sprawunki Twoje powiodą, ale kwiatów do Kamyk, takich jak ze Datas, nigdzie nie dostaniesz. — Zamykam to razu, a jutro od trzech godzin pisać nie przestanę, a i dziwna na przód dodaję, że Wielgo tobie przesłał lub. przyniesie. Myślę, że Ci wiadomo i całuję w dłonie moje Miłości

Niedziela

Gabbat

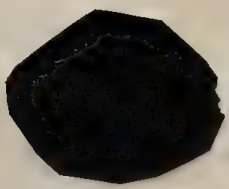

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à Czechnice.

Najdroższa moja Uniecieczko! — Wczoraj pożegnałem odiu-
my, u których się rachunki odbywały, powróciłem
i całuję do łóżka poszedłem; dla tego pisać nie mogę
przedtem a teraz późnie po pięknej zawsze mszy, pisać abym mógł
zaczęli mię zaskoczyli. Zaczynam więc od najdroższego Dziendobry
i życzę ci, że wczoraj wieczorem się z Tatusiem dziś a nie
mniej wczoraj Kuratu, Niemcewicza moje życie i całe mi
przyjaciół życie bym ci tu mógł pisać, i tych nie wiedziałem
Uniecieczko moja, abym mógł ci wcześnie napisać, co bo
dzień, każde szczęście Ma mię jak miesiąc temu. Droga moja Unia!
Przepraszam przecież to czego sobie tak mocno życzyłem do chrztu. Ma
mi jakoś dziwnie Stanisławowi pojechać do Gości, chciałbym się
o mnie bardzo pragnie widzieć i poznać ciebie, bo jak mówi że ci bo-
ha i cnotę kochasz. — Jeżeli tylko będę mógł, to wpadnę z nimi na
bo dzień do domu, a w tych dopiero zupełnie będę szczęśliwy, gdy się
ty obydwie pokochamy. Stronę Ci Uniecieczko, nakłaniam Ignacemu
wi i Stanisławskiemu, niechaj się starają aby wszystko było
na miejscu, a mogę będę Sandwicze i wszystko co dobrze, tylko niech
się Uniecieczki i mnie starają, bo i Panienka Sadkiewiczówna z dziećmi
i mi dziećmi sam jeden. Wczoraj u nich byłem po obiedzie u Kazimi
erzowej, na którym byli Lubkie i Michałowie i Turczynowie. — Wczoraj
bardzo mile upłynęło nowych wiadomości. — Jeżeli będę mógł, to będę u
Baliceh u Drohojowskich. — Konwersacja w Gołębiowym i bardzo
ciekawie się wszystkie zaczęły. — Pozwolę na Miłosz, jak mi
mama tak nakazuje. — Wczorajszy dzień liczę do tak rzadkich
szczęśliwych w życiu moim, a ty Uniecieczko pozwól ci

się listem swoim do mojéj radości, jest to osobne
zupełnie wszystko [illegible] którego [illegible] od
ciebie [illegible] — Za regale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

à
Madame
LEMBERG
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Co Wy tam robicie? moja droga Uniechowska! mnie się jużo potężnie tęskni za Wami. Jutro spodziewam się listu od Zawadzkiego, a tak będę miał o Was wiadomość, której z upragnieniem oczekuję. — Pogodnica Twoja pisze, jużo pracuje na wakacyjnie. Niezgorzej wtedy jak i do nas nie przyjedzie, aby się Tobie podobało. Zresztą wszystko dzieje się w swoim czasie. Bóg wie, co i kiedy. Teraz mi myśl jedna i druga przychodzi do głowy, aby się ty ze mną podróży wybrała, ale to jeszcze moja dwoja wątpliwości. — Zadawam to pytanie wtedy, abyś się dowiedziała moja myśl. Ja tak i odmiennie w wypadku swojej, tj. nie jestem zdania, że byś musiała bardzo dalece się wszystko tyczę z niemiłemi porządkami. Zresztą dobrze wszystko będzie. Wasz [illegible]

Uniechowski.

Dziękuję Wam moje drogie życie. Jakiśmi dzisiaj przykrzeni, nie wiem. Ale czego o Was najpiękniej, w tych chwilach ja wszystko się. Jakoś się moja Uniechowska zachowała, ale tak jakoś wszystko bez powietrza i ciebie, jak żyć niemogę. Wszędzie się widzę, a wszędzie mi niedostajesz Uniechowska. Gdyby to tak było, że i ciebie mnie nie dostaje, tobyś mnie mocniej kochała, a ja, tego byłbym pewny. Nie mam czasu o niczem tylko tylko o kochaniu się. Ty kochaj się kochaj, a ja tak mocno Uniechowską całuję moje kochanie kochanie —

Dziś gotuję Mamie 5000 £K. — Pani Dobrzyńska tylko w biurze dzisiaj pisze. Ja się przemarzłem na

kupno bielizny stołowej i innych sprzętów
domowych w tym rodzaju. Niebytem wreszcie
u Państwa Józefów. Dziś ich tam wybieram, a i do Pa-
ni Adamowej. Jutro ich przyjmuję o kobiety do Mia-
sta, ale nie mogę nic wytrzepać. Obiecują ta klisni-
cą jakąś, która bardzo cuchnąca. Niemyślnie
widzę, jaki ja to kraz kamienicy mam kupić, bodaj
ja głód do gardła wyprowadzi. Mieszkam publicznie
i wesoło, a cokolwiek pomyślę, zaraz do ciebie
byłbym przyjechał i tobą ujrzeć, serdeczna
Wtorek.

Ale ale Jasno moja, ja Cię proszę abyś mi kompotu a
ta do tej prośby dodaję, by woda nielyta gorąca
i byś nie zadziała długo, wszakże wiesz jak ci to
rzekłem, i jak koźda stabrość swoją mieć należy.

à Madame

RG

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Nieznalazłem Ci wczoraj nic, ni w dzień ni w wieczór, bo
kiedy rozważyłem, iż to się wczoraj jeszcze tydzień
jak be siedzą pożnawszy będę niedostępnym w bramie
Twoim, i wzmódz na nich konieczne aby kiedyś inaczej
nie stało się między nami oddalenie. Te pomyśli mnie ubodły
we punkta, do naszego się wiarnia i wiarogodnościami
Przeczytałem się wiele i wiele wiadomości
we nie pisze mu wszystko a nie do wspomnienia mnie
wiadomości, wymówienia, dnia wczoraj, widzieć jeszcze
widzieć w mojej obecności a przemy byłem iż ze mną
jest by wiedzieć wiedzieć. — Ale ale, ach jakiś wczoraj
by tego widzenia, i wiązać mnie przebaczyć. — Jak należało
widzieć się z tobą wszystkim do Pana Jezusa, wszystkim mi
mnie Wiadomości. — Dziwna rzecz wszystko wiedzieć się mnie
Jezus widzieć Bóg mnie! Widzieć się wiadomości o tobie
widzieć to z Bogiem Panem, wszystko ale przed nami wiadomości
by wszystko Jezus Jezus mnie. Widzieć się mnie tobie widzieć
mnie widzieć to Jezus Jezus przed, o tobie się widzieć
się się Pan Bóg widzieć widzieć się mnie widzieć, tobie mnie
do przed ale się wszystkim i mi widzieć się obie, wszystko
Jemu zapewne, a wszystko widzieć się! Tu widzieć przed
przypadku na widzieć przed widzieć się. Ale do
wszystko widzieć mnie Boga Pana widzieć się mnie
Boga Boży Boży jakoś by mnie dopomóc, ten tak mnie wszystko
się mnie widzieć widzieć, że wszystko widzieć Pana mnie

robili niveczy. Chcecz aby tytus Kościeznie [illegible]
stat przy Semenowie, aby ystrant Cegen insznei.
Tam potrzebuję pieniędzy, a tych ieke nie mam. Straty
ich nie tudzy Listek, znoszę i tym pudrobnie. Siedzielibym
w swoim Dworku pokojnie w nocy. Dotąd nie ma nic odezwania to
ich Pruscia Twoi wstawieniami sami niewiedzą co robić, prze-
z nie odezwaią na to, w kedy wszystko wsiny dotąd zrobiti nie
mi, nowe potrzeba robić wiadomości, nowe inkludy, na kiedyżeb
ich pozwoli otrzymać, jak zyskam Dziś, mogłem to zyskać
przed tydniem wszystko wziąść, a tak kto wie kiedy do wy-
ścia wiosny przyjdziesz najgorzej, kiedyżeśmy wiosną mogli
w kij zmarne przynosić dochody, tydnie nie mamy tu Sanktu-
arium, przeciwnie na piąć odetnie. — Alen za wsze ja tylko na
Boga mam kredyt, drogo mnie kosztuje. — Wynaczali piszę z nie-
ch innego ordery tydniu które ku bez Cieśnie otrzymiesz
a trzeciego nowe ultimo, nowi znowu tylko potrzeby,
wiele dopro wspaniałości odpowiedzieć, i znowu pokoju ich
zrobić nowych nadzie nie mamy. — Spodziewam się na wiosnę do
Gei zyski moje, to przyjedziesz, ich kto się w pięknej dniegi, kon
" w miesiąc jedzie, — Wasze tylko pamięć listów zawsze wesy-
chnie, ich tytus nie wrodzony, a Bóg za mortwienia nam
niewiem, co się za mny dzieje, a i jutro pewnie nielzdrie tymi. — Bóg
wam zdrowia drogie moje Mieszko, Ty moja pociecho. Zaiska by
Siostra.

Twój tkliwy Ojciec

À Madame
LEMBERG
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Droga moja Umiłowana! — Dziwisz się Listu Twoiego niespodziewanego, a ia dziwuję się Twojemu dziwowi, sprawił. Gdybyś Ty moja Ujrzała rzadko widzieć się z Tobą dzisiejszego dnia, gdy List Twój odebrany, jakeś Ty była przestraszona, iż Cię z wszystkiem Uniemiłowaną Kochaną, a może Cię mniej widzieć Twoiej Kochaty. — Ja sobie to mniej więcej wyobrażam Ludzie nie zdrowi, a zdaje mi się iż Cię do tego ogromnie rozumiesz wielki w Tobie przyczyna, z resztą i trudy wielkie z nadzwyczajnie dobrego serca, tak że mnie wszystko będzie dobrze, byle mnie tylko moja Umiłowana kochała. — Nie wyjechałaś mi czyli Tamta Dobra? Strasznie mnie ucieszyło, że to jest Rozumiejąca Kobieta, że ma więc jej tylko odpowiednie zachowanie tego, i jak by mi się Kochanie równa byłaś zdawała. — Do tych dni się nie spodziewaj a to co ja przez Londyn Cię wyjechała nigdyś Dni Dzisiejszych zaleceń jeszcze nie przyjechała. — Na mój rachunek i z wielkim przyjęciem się wstrzymuję, mówisz rozejm mówi co i przyjąć. — Bardzo mi Kontent że Ci się zapewne podobał. — Nie wiesz jeszcze jakie pudełko po cukrach, podobno nawet i dla Niuni na potem wszystko mi nie przywiozę. — Jakoś sobie odpowiemy to na obiad pojadę do Rudnickiego. Teraz dobranoc moje życie

Wtorek

Dziendobry a w nim i zawsze wszystko Dobre moje Umiłowane. Wybieram się więc w drogę [illegible] ale w wieści to będzie, ale do tego list może jeszcze co dopiszę nie wyjdę

Napisz mi proszę Cię o kawę, takie i Twój gorset który to mam z sobą, czyli że mam tylko przywieść charakter? czyli chcesz co innego by z nim zrobiono było? — Mnie się zdaje

iż inne roboty bywáj w domu zrobiş, bo bydźiesz
mogła przemieşáj, a ujźrz dobrz, że Cibie bywáj
Teraz bywáj drogi siekiem Cię wyjechawáj Twój Ojciec
Środa.

LEMBERG

Madame de Pawlikowska

née comtesse Dzieduszycka

à

Czernichowce

Wczoraj dnia moja pożegnałem Mamę i [illegible]
[illegible] dziś wyjechałem do Mielca na [illegible]
cowania u Wasilewskich. Tu dziś na obiad [illegible]
do Krzeszów powrócę ale potrzeba jechać aby [illegible]
widzieć. Wczoraj jest i Mama mnie [illegible]
nad, a temu [illegible] przyszyć. Ale powrót
tylko [illegible] mieć będzie. Drogę [illegible]
który tylko [illegible]

Pisałbe.

Miłość [illegible].

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Droga moja Uniezko! W tej chwili dowiaduję się, że Wojciechowski jedzie w tamtą stronę i będzie w Medyce. Piszę tam li nigę przez niego, niewiem czy pomnisz. Kapice mi w czymdzień tego albym mógł z kilkoma pomiędzi w tem potrzebna, nie się poprawiła przy drugiej, zatrzymę list dnia powrotem moim z Mikuli. Przesłam li kilka wzorek podług których uszyłam kapki. Pan jedzie kwietnia. Pamiętaj kapki będzie. Dla Miszki parę trzewiczków — Jedź par pończoszek — Do tego fartuchy, rodzynków i migdał. — Nakarmić od Krowienki źrenicy — Będź tak dobra kaz albym zwatkiewicz dut szpuchlowa gdy będzie powracał konie do Lwowa, a jemu samemu kaz dać wszelkie wygody.

Wróciłem z obiadu od Skrzyńskich, byłe to Panny dla Księgo ale oprócz nich Lewandowskiego, i Bobrowskiego nikt więcej nie był. Porządek piękny, kuchnia dobry a wina Jakonate. — Ja pojutrze zamyślam jechać do Mikuli, a w wigilią z tym samym kilkie pojutrze wyjeżdżam. — Dziś byli i Państwo Józefostwo Mamy. — Mama obrażenie się zmuszała bliżej pojutrze dzień odjazdu Tymowskiego. — Powiedz Zwatkiewiczowi, iż bardzo mam jakiemu wszystkiemu że mi nie nie pisał. Nakaz mu oraz aby sam kontrakt, i pilnował by wyjątkowo brano zboże, takie aby przyjęcie z odbiorem kontraktu, a oraz aby starał

Ciż jakoweyś ciż brać nowość, a porządnie?
Zygmuntowskiemu nie przypomnij o drogi aby
ji naprawiali i ktoby nich rowy brali. — Żenar. dobranoc
moja duszo! gdybym był w domu, natenczas i nie kłaniałbym
bym się z całej siły, a teraz tylko w wyobrażeniu to robię. Uca-
łuj i błogosław Mieszkę, ojej dobroć i zdrowie.
Twój
Ewa.

Ten list

Jeszcze ci na papierze dziś dobry przysłam, który by
jak mówią, na dobry wieczór mam dobrać, bo nie wiem, czy
ci wszystko w istocie pojdzie? — Na każdy przypadek wszyst-
ko, com ci mogła pisać, przygotowuję, byleś tylko był kon-
tent, bo to jedyny cel życia mego. Twoja przyjemność
moja droga Mieczku, stanowi szczęście moje, a Twoje do mnie
przywiązanie, jak mi prawdziwie niebem, bo i tam większej niemogę
sobie obiecywać rozkoszy. Kiedyż ja ci uniosłem droga Mieczku, a-
nieznam innego zdania jak bieg w mój twoich ich całować. Jutro
wyjeżdżamy, a tak i wiadomości od ciebie mieć nie będę tak prędko.
Pisuj mi zdrowie moje życie.
Czwartek.

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

21/12 ?

Niech Ci Bóg płaci za list Twój, raz, jako za list, który jużo sam przez siebie jest rozkoszy dla mnie, a drugi raz jako za powiększenie o Was, dowiany już i tak nie jestem kontent z Twego zdrowia, i proszę Cię szanuj się, bo inaczej kabar mi zginie, a ja chcę Cię koniecznie zachować zdrowiutkiego. Przyjęłam Ci moje starszy. Co to Wanienka o której Ci pisałam, wiele ona wódy, a ona wszystko obiecuje w daj Boże. Kokoszki mi nasz, nowe pożniej będziesz. Dziś byłam u Pani Józefowa, który ci się kłaniają, byłam tam i Pani Morelka z Bottkowniczową, także i Pani Dembicka Adolfowa która z tym samym domu na drugim piętrze mieszka. — Pan Feliks jest bardzo, ale u Mamy nabywa, lubi się bardzo kłaniać. — Mama jednakowo, dzięki Bogu że dla mnie tak kawał, ale humor jej bom jej zdrowy będzie niepotrzeba. Żałuję się że przyjazdu tego jest przyjazd Pani Morelkiem, że bym rad aby ś byłe wtorek i jej przyłowi, a przecie interesu niepokoi tam i niepokoi, bo jeno pomiarami upadam pod ich ciężarem, i tylko się pocieszam że Ciebie niebawem Mierzek zapewnia się wodzi, obiecuje sobie wówczas o pokoju W:K: bowiem, bo to pewnie dla mnie książki lub medale. Twoja Cię wszystkie Drewi i mnie kochają.

Na Dziś

à Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

LEMBERG
DEC

Ja Ci opisać niepotrafię a i trudno było mnie
zrozumieć myśli, ile jestem uszczęśliwiony Listem Two-
im. Jużo ich Dziś wówczas, tak byłem zmartwiony a
teraz byłbo wyzwolenie dla Ciebie drżący, to mnie moją
mowę będzie po do Ks[ięcia] nie takiego jakby ojciec i
zwalerten, a łokaja nawet i niemającej kobiety potrzeby, ale coś
lepszego, niemam. Stryca, mam nadzieję na Boziu przy-
padek wyprawić, nie Pana wprawdzie ale gorzdorbionego
może i niemiejdatniejszego, ale Dobrych chęci a przy ciepli-
wości, może z mój coś będzie. — List wradowany Twoim Dro-
gim Uśmiechu czytam byt pisać wczoraj, bez ja jesp
prześ na obiadbyto, więcem go przerwał, a po obiedzie
zachciało wrowanie do Arsyktiejścia na Skid na jakoś To
mi szyki popsuło, bo jużo Dziś takjakiś sobie byt
wtrzęty niemiejdz. — Miałem Dziś jechać z Batorskim
jemu Siebie, tam nocować, a jutro rano do Aleksandrii
wrócić, a tyd po obiedzie do Ciebie przyjechać; co mi
teraz słonie, dopiero ci jutro Dowiesz to mówię szyki
popsuło stoka ten plan wyjechawania prawdziwy
ci z całej mej duszy wielkim kwiatu do grobu

Twój

Sobota

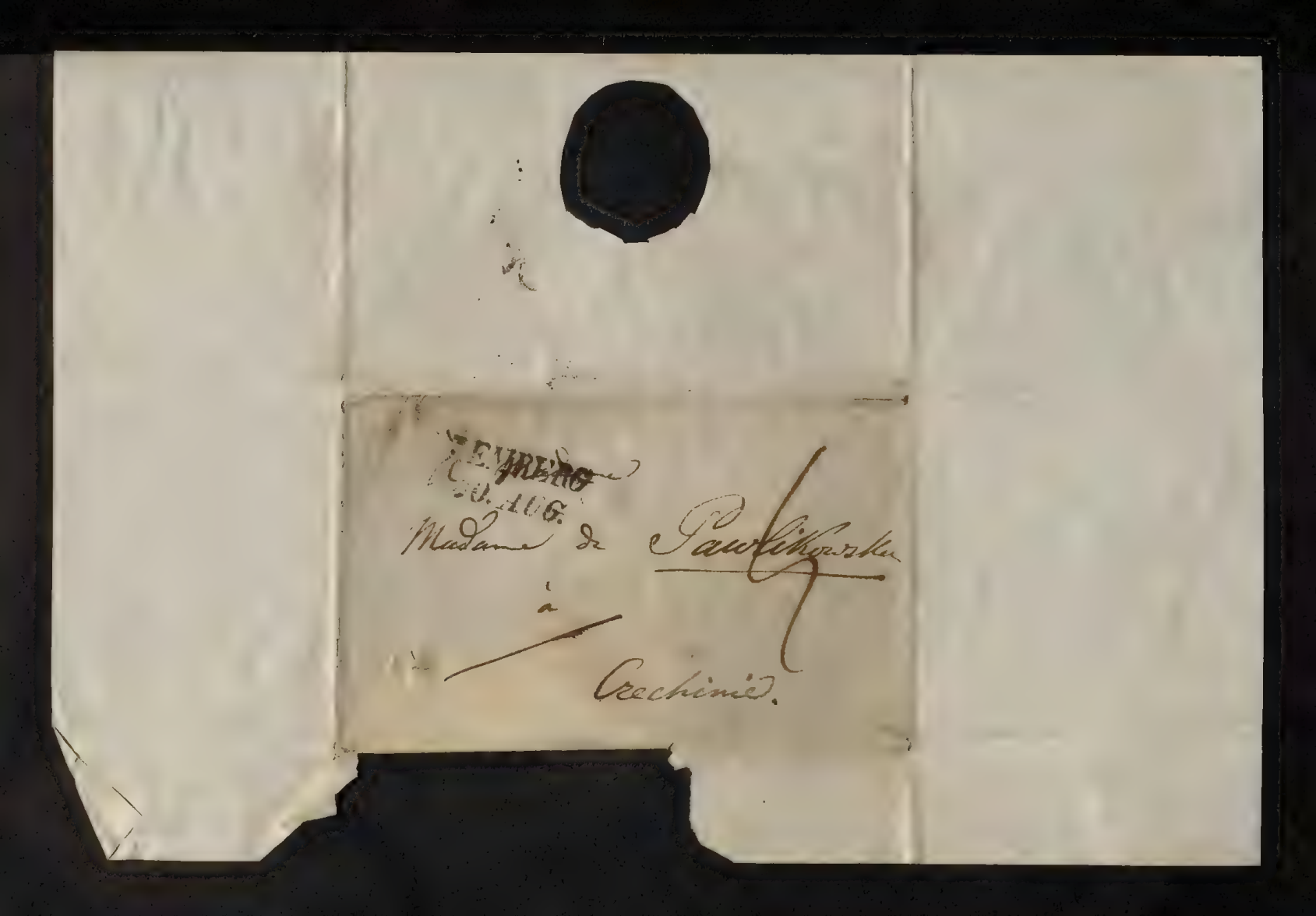
TURIN
30. AUG.
Madame de Pawlikowska
à
Cracovie.

110 ?

Dziendobry Unieczka Droga! Ty opisz, a ja Ci sobie wyobrażam, i radbym Ci pocałował. Może mi się też w Poniedziałek tak zrobić uda. To będzie uroczystem mojém, bom mocno stęskniony. — Jednakże będę może ja mieć co zabronią, żeby mnie nie widzieli, i nie troszczą się o mnie? Warszawy mieszkańcy w Kanonicznem byt bardzo śmiełszy. Z naszych niewielu mogło, mimo niebezpieczeństwa wojskowych. Przyszedł byt i Rey Kuryer o siódmej rano nie robiło. — Mamie kłaniam serdecznie chciałbym, aby będzie ze Kanonicznem w niéj, gdzie ja Poniedziałek, że Eugenia nie przyjechała. — Całe miasto zajęte i o niczém innem nie mówią, tylko o Pannie Karolinie Skarbek, która cały swój majątek oddaje na ubogich i na utrzymanie szkoły Dziewiczej, sobie i potomkom tylko cztery tysiące złp. zostawiając. — Jutro na to Kuryer, a środy chcemy. — Radbym mi tylko napisać przeszłości, bym pewien na odchodzie mój dziś Kuryer przeszłości. Ty tego całuję, którego tak mocno pragnę na mojej piersi ściskać. Bywaj mi Drogi

Sobota.

LEMBERG

A Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

LEMBERG
Madame de
née
à
Czechinek

Moja pociesznie. Cóż to za do Ciebie piszę stagje
mi się pociecha w mdłach i udrzeczeniu. U nas tu
Dzisiaj okropny bój, zapewnię tak i u Ciebie, niemyślę
Byłem byłbo do adwokata, a od tego do Mamy na obiad na
którym była Dorcia mama. — Ja pomnij tam [illegible] ale
ale nie gdzie jakiego kucharza dla Mamy, bo ten okropnie
pastwidzi. — Gdyby to można wynaleźć takiego to byłam wzięła
Ciebie, a ten Ciebie zamknął, i co się wezmę do roboty, to mi
idzie, a tam co trochę porobię to idę do Ciebie, a cierpienie
Ciebie cierpienie moje, cierpię oraz i pomyśl i znowu
nie do roboty. —

Poniedziałek

Dzień dobry moja Dusia. Ale raczej niech wam będzie pomyślny
dziś, dzień najlepszy, bo ja Ci piszę, więcej jak dobrej i jak
najlepszej życzę. — Wczoraj nigdzie byłem a Mamy by tam, bo
okropny Dzisiaj i wyjść niepozwolił. Dzisiaj się zawsze czyli
nie będzie pomyślny a wtedy i obiad to je zarobi się boży, a
i tego, że się się przestraszyć. Niech mi żadne pomyśl
Dzisiaj o pewien, że się tak nie robi, a przy tak niejszej biedzie
pomiędzy chłopami, niech się stara robić rzeczy, których po-
trzeby wołanie mu powodzi. — Ja Ci piszę o powodzi, a razem
muszę Ci pisać o ogniu, bo mi w nocy na myśl przychodziło, by
furmani, którym nikt nie dociera fajkami stajni nie spa-
lili. Na buszujących zupełnie się opuścić niemożna, cho-
ciaż mu oddamy dozór nad stajniami; będę więc tak

Dobrą i nakazuję Jan: aby zrobił porządek, by
mi moje przesunięcie nie zgubiło. — Ja tu wielu
ze swoich dopiero przyjaciołów jestem z medycyny, jutro
ci ja dziś niektórych grzecznie pożegnać, bo ich już nie mam. —
Jeszcze jedna prośba do ciebie, moja Unierzka! Powiedz
Jan: aby, jeżeli list ten mój, niezadługo w Medyce Kamie-
nieckiej, kiedy tam jeszcze w Sobocie będę miał, to niech
Jan: wyprawia do Zarecza do Marynowskiego pocztyl-
ca, i grozi go, aby mu, przez tego samego pocztyliona zaraz
na odwrót napisał, czyli mi Kamieńki nie wezmą? —
mogę już niechce robić w Milnie rachunków, bo potrze-
ba je jak najspieszniej skończyć, i zaraz niech go Jan:
kupi taką obrączkę przyzwoitą, którą go do Milna za-
wiozę? lub, co mi dzieci niechaj na dowód. — Dali mi
wiadomość, o do tego miasta, kiedy mi Onufrego pytam z kąd
go wzięli, powiada że go przywiózł z domu, ale tylko
trochę, bo kilkanaście mil mówiła. — Niekawego dowodu
kiedy go mieć będziemy jeżeli nie teraz? — Przypomnij więc, pro-
szę Ci Jan: o tę kilkanaście, co to nam obiecano. —
Powróciłem z miasta aby odpowiedzieć list ten, a i tak
niewiem, czyli mi będzie co go opowiadać. Na tego
dzisiaj tyle wszystko Ci Tobie i dzieciom ode
Mineka, a ona prośby tyle kochania
Wiśniowiecki.

Unia

MS

LEMBERG

À Madame

Madame de Dunikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czchanie.

Napisałem Ci Duszo moja, jak zwykle, że dzień ten bardzo
byłem zatrudniony, teraz powracając od Mamy, aż pisać
nie mogę, choć wiadomość Tobą temi literami nie ma-
mierzać, a najprzód dziękuję Ci za list Twój wczorajszy
który mnie dziś zawsze ucieszył, wiem, że byłbyś na
takie stały przykre mnie to niepokoi, bo Ty się tem
zanadto i pewnie niepotrzeby. Bóg litościwy nie będzie
Nieprzyjaciel się moje życie, jeżeli kiedy Listu ode mnie nie
odbierzesz, to sobie nie dać nie mogę, a tylko zatrudnieniem
moim się usprawiedliwić kiedy za go usprawiedliwić nie będzie!
Jak pisałem wczoraj a Księga nie byłem, dziś przysłałbym
wielki puhar ze szkła różowego Pani na którym przez
Pana Langenau, który Ktoś z nas wygrał to biedak
ci nawet numeru, a tak nie wiem czy mój czy Twój ale
wygrany na Twoich zdaje. — Wiesiołowi powiedz, że
mnie bardzo cieszy że zgrzeczny, że go bardzo za to kocham
i za przeto tak się szybko opanował będzie nie tylko
z cukierkami i pukiem kawy pamiętał będzie, ale moja i
ucałuj przyjaciół. — Ściskam Cię przed abym go prze-
wiedział, ale nazwisko jeszcze, o z tego będzie. — Wszyscy
Cię Twoją pamięć dziękują. — Tylko zdaje się Ci
wczoraj, dziś rano, dziś wczoraj, nie pamiętam
i ciągle się przepisuję, tak się nudzę obrót na tem
na tem że wszystko z Mamą gadać potrzeba, dzień

Długo był przeciwny, a na koniec przyjął [illegible]
tio to ty materyją i [illegible] niemy bydź u Pana
Felicia. — Wiadomo ci z Rzymu, powiedział
mu ii Twoja [illegible] gotowa? Przyniósł był [illegible]
płaszcz zupełnie tak wielki jak Twój przez [illegible]
Kowalskiego, tylko że pelerynka [illegible] jak [illegible]
[illegible] i podszyta [illegible] aby [illegible]
[illegible] jak [illegible] — Zdaje się [illegible]
przyjaciół. — O [illegible], żeby nie [illegible]
[illegible] [illegible] lecz nie do tego [illegible]
[illegible] [illegible] u Mamy, bo się [illegible]
[illegible], a podobno i Mama o nią. [illegible] [illegible]
Tylkowstwo, a ona w Cesarza [illegible] — Dobranoc. —

Środa

Dzień dobry moje życie! Jak bez Ty się [illegible]
masz? — z największą niecierpliwością [illegible]
wyglądam, a czy ci jakiej wiadomości odbiorę.
Jestem ja gorszy dziecka, wiem że tylko na Ka-
tar cierpisz, który i mnie niepomału dręczy i
męczy, więc niepowinienem się tykać, a przecież
jakoś się niepokoję i tęsknię. Sama się z
siebie śmiejesz, ale cóż z tego, jużci to inaczej
bydź nie może, bo Ty duszą mojej duszy. —

W tej chwili przyjęłem Kamerdynera, a jutro napiszę do Zan. jak na po niego przyjechać — Bywaj zdrowa moja duszo! i kochaj serdecznie przyjaciela, a w sobie żyjącego

Mickiewicza

Cwiatek.

Ale ale droga moja Mickiewiczowa! Bądź tak dobra napisz mi, co to za kobiecie prezent zrobiłem, bo [illegible] i przemyśliwam, a niemogę sobie [illegible] [illegible] ' kroma, ' jaki? —

LEMBERG

A Madame

Madame de Zaplatkowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Jakieś licho, ciągle przy tym dziale staje na czwartej
dzień, i co się jedno całatwi, drugie znowu utrudnia.
Niby to już wszystko znowu przetatrowane, i jużci
w pisaniu, lecz że znowu, nieman. Pana Felikera, a Mancalbera
niego nie niechce podpisać, a tak chociby i rzecz zupełnie
była ułożoną, to się na tem zrobiło. Drogie moja Ulanecz-
ko, jakoś się to wszystko, przecie to mnie sprzyjają, i to
mnie na przekorę zatrzymuje. Dzisiaj się na cudze sprzą-
tanie rozruchać niemogę, tak mnie kłótnia przykra
gnieść, jużci się i chatka moja mi gniewa, i po-
widziała mi, widzę mnie omamiłam, że się to na nic
nie przyda. Cóż ja to dobrze, droga Ulanecz-
ko, ale dopoki się nieuciszam, inaczej nie będzie.
Stróżych jak niema tak niema, mieman że ich tam prze-
dzej zajdzie, a przynajmniej, choć mieć moralnie że będą,
Prosiny jużci wszystkich zajęczych, ale na darmie, dla ja
ci nie przyjadę w tym względzie powiem uczciwie, to
tu jużci się wszystkie się wszyscy chcą.
Ostatecznie się kłaniam, a tobie, choć tym listem na dobranoc przy-
syłam całuska
Ulanecz.

Nieustatem ja ci moja Ulanecz spokojniejszy, jakiem
się potrzyt, ta sama kłótnia, ciągiem mnie męka, gdy
bym to mógł zajrzeć do ciebie choć na chwilkę, uciu-
kać się, uratować od złego do głowy, byt bym spokojniejszy,
mabrał bym nowych sił i życia od mego życia, się nie-

jiedeś, bo, chociaż mi nic nie dolegaja, jed:
natrzeć stałby jiedem prawie ciągłe udręczenie?
Dziś to dziś trzeci że sobie nedy. Jaś niemogę. —
Pisać mi nidzij zgłaszajcz ij skarżowiec, ktorzy
jiedzkie dowiedzą. — Ja bydź tj. ostrzij z ostrzidzy. Twój
Wlodek.

Anna

Madame

Madame de Papolikowska

née Comtesse Dieduszycka

à

Czechinie

Drożyno moja! Dziś przesłałem wczoraj a owoce i go-
rzałkę Milińską, to mi oby nie zabiorą, tak ci z pia-
mienia, i tylko ci donoszą ze Tykocińskiego wczoraj w nie-
dzielę około 10½ kilku przyjaciół: Wiktora dobrodz.
Żyjąc, w oczekiwaniu widzenia się z przyjaciółmi
Listem tem całuję moją matkę, twoją
Niedziela.

À Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinice.

Dzień Dobry moje Drogie Życie! Jak się dzisiaj masz? Co
i co ty porabiasz? Zapewne śpisz jeszcze albo
może przy śniadaniu siedzisz, się bawisz. Ja bo bardzo
w samych nieprzyjemnościach z interesami, które najpierwej
a przy tobie, Kochanie, więcej przy mnie wcale
mojej Uniesienie. Ciągle zawsze mojem życiem i moją pociechą, słuszny
ty widzisz a widzenie twoje wszystkie na oczy mi
rozjaśnia i mnie ożywia, bez ciebie ty nie mam mnie do
czynienia, jeszcze z większą siłą na mnie ciężą. - O jakże ja
Chociażbym ty powiedział i nie spodziewanym twoim zdaniem
żyję, a za rozkosz, którą dzisiaj gdy twoje usłyszę ustępie jakieś mnie
podnosi - ale ty Uniesienie moje! tego nieroztropnego ty tego
dla mnie, co ja dla ciebie, nieczujące i przymowne nie mogę. Ty
mnie kochasz, z temem przekonany, ale nie z tą ja ty ja ciebie
i teraz, kiedy ci to piszę, całe myśli moje zamienia wyłącznie ty
Tobą zajęty, dzisiaj tym w nocy myśli i na ulotowanie ci
tak mogę. -

Witałem przed piątą, ledwie mi to napisać. Dano, od czego
razem jest dzisiaj jedzenie po drugim przychodzi, i przez
cisze ty nic mi nie zrobiło. Za to bardzo dobrze ci zdrów
jestem, wczoraj po obiedzie wielkim u Księcia metodą
tem. Miałem być na wieczorze u Kanclerza, ale
musiałem się położyć. - Teraz wypiłem zdrów jestem

Jużem mi znowu przerywiała, więc muszę kończyć ów
tylko prosząc, abyś Pan mi nakazała, aby mi Doniosła o
wyżni owiec, kategorycznie, wiele się zdadzą na dzień
wyjś.? – wielu ludzi do tego – czy ich jeszcze wiele i ami
caty sposób? i czyli jeszcze sam probować, czy ich ta
ciepła woda nie kładzie owcom lub elastyczności
wełny? – Jeśli w ogrodzie jest tylko nawalić się pod-
czas ciepłości Pani Ewa Dziewicka, którzy w pomie-
działek przyjdą, gdzie wszystkiego dostaniesz, nie trze
mi przysłać, bo ze mi nareszcie ani groszku ani
fasoli, ani melonów niema, a nasem panie kaj o
chlebie i o maśle.
Bywaj zdrowa i Kochaj
Twój
Wtorek

à Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Ty Duszko moja! ile miarkuję, iż w tej chwili
wieczerze. Daj Ci Boże na zdrowie, wszakże Twoje
zdrowie jest mojem, bos Ty mém życiem. — Ja, te-
raz dziewiąta, właśnie wróciłem od Mamy, gdzie byłem na
obiedzie. Niebyło nikt oprócz Tytusostwa i Jeżeńca. — Po obie-
dzie, utożsiliśmy się zawsze, się schodzić i radzić nad dzia-
łem. Co się wczoraj działo, to Ci pisałem. — Chociaż tak prędkiej
zgody w najtrudniejszym punkcie pojąć nie mogłem, to dzisiej-
szej oznaki, jak najpilniej nie pojmuję. — Jednego słowem,
zgłupiałem. — Zdaniem mi się wczoraj, iż kiedyśmy się utożsi-
omy, to już żadnej niebędzie trudności, i wieczorem się
iż się prędzej uściskamy, ale po dzisiejszym dniu, końca
interesu nie widzę. — Eugeniusz mnie ciebiem przestrzegł
że się na wielkie rzeczy mam przygotować. Przeto godzi-
my o rożnych rozmaitościach, bardzo w porządku,
i nic nie widziałem wielkiego, aż nakoniec poczęty
Eugeniusz wyrwał się, iż niepotrzebnie rzeczy w bawełnę
obwijać i kiedy Tytus nic nie mówi, to ów powie, bo
przecież raz potrzeba abym wiedział, że Tytus daje
Ci Milusę, ale w pieniędzy dać niemogąc, aż po najdłu-
szym życiu Mamy, a to z tej przyczyny, iż ów Mamie
nie wypłacać pensyj, a zatem procenta na 4 pensyj
z tych 19000 XX obracać będzie. Na tę dziwaczną
propozycyą zrazu tem się spokojnie, ale przemiłowany
rozbawił mię dygresyą, którą Ci opisać w stanie nie

nie jestem, i stroszę się że Tytus wstydzi się
owego[ś]cie takie robić propozycyje. — Dawniej
powiadał, iż kozły z sukcessorów w rosnej cyfrze
należą się Marnie 500 ℳ dokąd dać się będzie teraz
chce Tytus zagrabić ci 1000 ℳ z których choćby
najmniejszy procent jeden 50 ℳ wynosi, gdy tymczasem
Ty tylko rocznie 166 ℳ i ⅔ ℳ. w srebrze płacić
byś miała. Rzecz ta moje przechodzi pojęcie, oprócz
tego, miałbyś płacić mniej więcej różnych zapisów
i długów Papy 4000 ℳ a z czasu, od śmierci Papy,
ile Tytus mówił, nic, lub bardzo mało, dostawiesz.
Eugieniowi rzecz ta cała niebardzo wszakże dziwna,
jest się zupełnie podobać niemoże. — Przyznam ci się moja
droga Uniczku, iż na mnie to tak zpadło, iż się spotkać
nie mogłem, a po różnych zarządach odtorzyłem rzecz całą
do jutra. — Ty droga moja Uniczku bądź spokojną, jestem
pewny, iż i ta rzecz do się przetrawi. Tymczasem, dobranoc
bo jest późno, a mnie trochę gdzieś boli. —

Wtorek.

Dzień dobry Uniczku! Dziś spałem lepiej, jednakże jestem
z katarem wstałem. — Wczoraj tak byłem interesem Twoim
zajęty, iż ci wczoraj nie pisałem, ale jakoś to będzie, a na upór
Tytusa, potrzeba wzajemnie stanąć w poprzek, a to będzie między tymi
sporami różnica, iż jego będzie na czczo nie zgodzie oparty, a

chorej na ślazności. —

O niegdyś Cychlerowéj nieviem, czyli rzecz jest
tak jak ci pisałem, ale to pewna, że ciągle dom
— — w oblężeniu trzyma, a jak Marya mówiła, wyjątkiem
z tego względu troski, były przyjazdy tego z tego humorystki,
o którym ci pisałem. — Żyłem nic robiąc inne oprócz — że Ma-
ma, by byłko na krok wyszedł, jużci, ja boję, ażeby ci się na
co niebyło? Wymarzałem dziś niemiłosiernie, pisząc ci tuzin
wielkich epistołów, tak przy ołówku jak i ołówkiem
On car' ledwie nie zamiłuje jakiś go widziała. — Wymarzałem
bowiem zdrowia kochaj przyjaciela cały dzień
Wam —
Środa.

[illegible] gracemy.

LEMBERG

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechimié

W tej chwili moja Droga Kuzynko, powróciłem od Mamy, a jest około dziesiątej, od samego wpół do piątej, o niczem nie rozprawiając, jak tylko o płacy dla Mamy. Konferencyja była, między Panem Feliksem, Ustanowskim i nami trzema. Wyrachowaliśmy iż dla niej z testamentu należy 300 ℳ a za wikt dla niej wynosi rocznie 200 ℳ co wraz razem czyni 700 ℳ a na jedną rękę 233 ℳ 3. Pomiarek ona twierdzi, iż na żaden sposób z tem wyjść by niemogła, więc po długich naradach, Eugeniusz i ja twojem imieniem, za to wszystko biorę się niebędziesz się na mnie gniewała, przyrzekliśmy Jej 1000 ℳ rocznie po 100 ℳ a tak miała by rocznie 1300 ℳ — co z wdzięcznością przyjęła. Jednakże tylko na ten sposób na to przystać niechce, a tak nie nieruchomości i dzień na dzień przemienność. — Kontentem bardzo że Ciebie to nieznat. Byłbe to płacen, narzekań niemało, a w tydzień dojdzie jutro. — Odwiedzimy Mamę płacząc jednym pokoju nie widziemy się z nią, a Ty w drugim. — Pan Feliks przygotuje się wyjeżdża na wieś. Tu dla mnie odrodt niekontentowany. Eugeniusz się z tym pogodzić, ale tylko trochę, i ja mówię mogę, a tobie nad tem rozmyślam, że Bóg się kiedy Ciebie zmiłuje, bo

bo przez takich dziwnych zasadach tylko
i niepraktycznych ojców, i życie ludzkie niewy-
starczy, aby przyjść do końca. — Mama niekie
mówić że ze mnie chciała obrócić na wo, a teraz niedający —
A to jej najbardziej boli, iż to ze strony Tytusa! — Żadko
mówi to i źle zmartwiło. —

Ale teraz droga moja Uniuszka, inny interes, interes nas
się dwojga tyczący. — Przyszedłem do domu, wyjąłem ankietek
by odwieźć gadaniem i kataram zmęczone gardło, a że był
z wiatrem, wziąłem go za prospekt dla siebie. — Wyobraź
sobie, to stało na kartce.

Prawdziwie niższego Ciebie może być nazwany
Ten kto kocha, a nie jest wzajemnie kochany.

Mam że tam wierzyć, że mnie wzajemnie nie kochasz? Niechaj
Duch moja, to powtórzę o tém powoli by mnie na tamtym świecie
wypamiętała. — Uniu moja! niemogę więcej nieszczęśliwa, tylko
cudzie jednej boga przysięgnąć, która mam dla Ciebie. — Wy-
chaj mnie, bo jeżeli nie czuję inaczej, to mojem szczerem przysięga-
niem do Ciebie, na to zaręczyję. — A teraz dobranoc.

Piątek.

Dzień dobry najdroższa moja Uniuszka. Niepisałem Ci
wczoraj że byłem przecież u Pana Józefa obiad. Wtej
piątkowy Ci się skłaniają. On zdrów expetrie, ona zdrów
na wiele, nie widziałem jej. — W tedzie zdrów i rośnie dobrze
pod obiad jednakowy, bo wiele z nim niemogłem mówić!
Pan Józef się cieszy aby Tytusa nie wstydzi pod
takim kątem. — Tymczasem widziałem Pana Rickle-
rowskiego, który przed tych dniach, między kolejami —

u Mamy siedzi. Niewiadomo kto to? najprzód
krzyczy ona ciągle, ale nic się nie da zrozumieć
słowa. — Co ty tam robisz? Dziewczynka Mama
Wczoraj bili grzeczny? —

Całkiem ciągle i cały czas

Sobota

Madame
Madame de Sawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Wielebny to ja raz będąc w Medyce wyjść był
w Cichą drogą moją Mieczkiu, pocałować i pożegnać
i znowu pożegnać i znowu pocałować i pożegnać i tak
Cię więzienia na wozie widzieć, to mi żyć nie dadzą – a znowuż
Twoim widokiem do wszystkiego jestem zdatniejszy. Wiesz, by ktoś wyjść
Cię mogą z Tobie, bez i to dobre kiedy pozwoły, to cała moja przy-
jemność. – Za wczoraj cały rozdz widzę w domu do porządku, tu roboty
i całotrawne interesa, dziś cały czas wybiegłem i dopiero teraz
przyszedłem, czemuż nie przyjdą przyjaciele, którzy pić
mieli tak mimo, ale to cicho i w całym domu mimo. Wyjdę sobie
moje dziecko, do takiej przyjemności dziś odkiedam list od Mamusi
go z podziękowaniem za stroiki i prośby o oddalenie. Mamie się dzięki
to wszystko wszystko.

Módlcie się Panie Boże o szczęście bez miejsca i że chcę do Ciebie,
będę więc tak dobry i cały mi dzień czyli by ją mi więcej, bez zgiełku
widzieć.

Wróciłem z [illegible] od Mamy z obiadu gdzie Pani Dobrowolska była, razem
wyszło gdzieś potem, bowiem się obiadem z wizytą do Księżnej. Byłem dziś
u Tarnowskiego, a będzie musiała procesu 100 [illegible] zapłacić, a tyle
sobie nadziei i zgorszenia dawni.

Niedziela

Wczoraj wieczór już to niepisałem, od drugiej [illegible] zdałem się
do Mamy, gdzie do późna bawiłem, bo sama była i jak dopiero
po 10 do domu wróciłem. Jeszcze szczęśliwie, a wtedy bezbronni
mnie obudzony, [illegible] otworzyłem oczy, gdzie wyjść się z mnie
znowu zrobił rano na nowy majstry wyjechałem wojsko z obudzi-
łem. Długo z rana śniadanie długo trwałem do rana obrzędy
aż dopiero wreszcie i dworzy natychmiast, obrócił się do stołu

a rozwartey gwałtownie otworzy mi się obszar widoku
i zdawało się iż całe miasto w ogniu. Przytoż dopiero
trzy świeczki na dwanaście. Kilka domów tylko w ogniu, a widok
dalekie rozwarcie iskry. – Naprzeciwko Pana Felińskiego, który
dziś tu na przyjęciu a jutro do Wiednia odjeżdża, na wprost
klicy drugi dom od bramy, przez niezgaszone okiennice w otworze
zaczął się palić, a wiatr gwałtowny pożogę tę wszędzie rozwiewał
przez i kilka wciągnął ulicach się dostałich, gdzie i ile ich
wiązek domów, przyszły niszczeć natenczas, przybyć, spalić się.
Wiele się domów spaliło, dotąd wiedzieć nie można bo się jeszcze
pali, i dopiero tam niejednokrotnie, a dotąd wszelkie na tropie ich
jest trudno zdalekie rozróżnić. – Zdaje się iż najmniej 9 spu-
stoszyło, bo się w niszczenie niszczy bierze, dachów na innych nie
chce pozostawiać. Dwoch Żydzi zabitych, 15 skaleczonych do
szpitali zawiezionych, to pewna bo widzi z policji, ale niemasz
wątpliwości iż się i spaliło kilka i zaszygało, co się dopiero
później okaże. Jednej całej familii żydowskiej niemasz, ale nie
widzi się gdzie ze stratą niewielką, tak jak i o innych których
niewidać, niemasz, bo mogło nawet i się spalić w tej ogrzy
która między tak bardzo pamięci wiele sobie wyobrazić, a widok
ich twarzy po ulicach na wszystkie strony biegnących, bardzo
wielka, bo w kilkadziesiąt domów po kilka nastał familiom się
miszało. – W tej chwili przyszła wiadomość, że i tu je
dziesięć domów. Oby to i więcej domów nie było. Ale
Sierdzi się wszystkim a chłodna cała ta
Pomidorka.

Słowo
Słowo było tu Słowo które się otworzyło list.

EMBARGO

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinié

List odbiorca przez okazyą którą z Edwardą,
teraz zaś moją drogą Mamerką piszę do Ciebie
to tylko, iż jest tu i chce się do Ciebie, za Panem
co Ci u nas byłem z Londynu, jest to siostra tej Edwardy
Konieczny co siedzisz u Ciebie, powiedz mi o niej od
Londynu, jaka jest? i co brata? – Domiś mi więc
jakiej jesteś, czyli jej chcesz, bo ją do twojej zabiorę
natury drugiej. – Bądź w drugim liście, teraz się za
skan i całuję z całej duszy a Mistrza błogosławię

Twój

Pisz!!!

Kiedy list ten na pocztę oddam niestety, czy to Ci
się też Mamka widzieć pierwej będzie, której byłem
z sobą przywiózł Pan Chotomierski i byłem przy jej
córkach Kowacki i Zawicki, potem byłem u Pani Ci-
cichi i jakiejś Zawadzki, na wielu wieczorkach, czapki i inne
takie rzeczy, nieprawdaż czyli by Ci się podobała? Byłem przed
u których siedzisz takiej nienawiści, a oni odjęli mi czyli
powiedzieć, tak mi się przyjaźnili z fizjognomii wydaje.
Całuję na twój odjazd i serdeczne jasne oczy twoje.
Oni na brzeg akademia dobre?

LEMBERG
Madame de
née Comtesse Zaleski
Czchinie

W tej chwili wróciłem od Mamy, mocno siedzę dziadowsz
zmęczony, a odłożenia wszelkich trudów, siadam i piszę
do Ciebie najdroższa moja Mieczko! — gdybyś to Ty mnie
— usłyszała, spojrzała na mnie Twoje uroczyste oczy kochane, to
byś zapomniał o wszystkich niepozytecznościach. Wierzaj mi moja
droga Mieczko tak tego pragnę, jak Ty wiesz tego nawet ze
stanie niewoli — Dziś, nibyż to wigilia, ale na dzisiejszem po-
siedzeniu nieśmy nieboszczyki Stanisławy. — Tytus siedzi bezsilny
wszelkich konieczności idzie na gorzelnię, a tam dawien przyjaciel
my na szaurek jabłkowa, teraz go o byle zniósł. Rozmiłe
niecha ō kondycji, aby Ci nie przed trzema niedz laty, a nawet
przed tym czasem i procentów nie płacił, odkąd ja przeczę gdy
będziesz miała robić różne z Mlekiem wypadki, nie Ci nie
zatrzymuj, a jeżeli będziesz przez te trzy lata musiała dy-
płacać. — Z procentów na czas administracji Tytusa, nic, lub bardzo
o nic nie dobamiesz. — O konia jednakże, na to wszystko potrze-
ba zezwolić, bo na brudy, niemasz oprócz cudzej kontrolowanej i dla
jej drogi prawej, innej rady. —
Ksiądz ten, podobno ci oddał Komendyner Cieszowski, to nijaka pija-
dzica. — Widzisz on dwie paki, w jednej obrazy co były w
Lanbu, a w drugiej, różne rzeczy do domu. Paki z obrazami
Kaz gdzie w pewnym pomieszczeniu umieścić, a te drugie rozpako-
wać i rzeczy odbiorą podług konsygnacji co rachuje za
trzymaj u siebie, a resztę gdzie należy po oddawaj — Uj-
mij się, proszę Cię Kochanie, iż na nasze tak złe
przyjęcie uwagi —

Twoja

Nareszcie wybiera się Kumerdyner, a tak Duszko droga moja, list ten dziś jeszcze odbie-
rzesz. Wolałbym raczej, sam bydź Posłańcem
memi moich, a więcej bym Ci powiedział, jak ten
papier. —
Chciałem Ci przysłać inny rubaszek twoją od-
stać, ale dotąd jeszcze niegotowa pomimo u-
dzielnego a mej pomocy nia. —
Pisz Duszo moja droga, czego Ci potrzeba, po-
wóz Ci nabatki kitkiego ni dała, abym Ci
mógł przywieść z sobą.
Ja Ci tylko o to jedynie proszę, abyś mnie
kochała. Twój
Uniwersytet
Czwartek.

Droga moja Uniecka. (Znowuż niezmiernie jestem)
ekstopotany i obarczony interesami, a wszystko się tylko na gadaniu
kończy, bo mało się bardzo zatrudniam. – Jarmark na wielkie kosy, kle-
szy, ale się tak nie nie robi; i podobno się wełna nie sprzeda, i
tak zostać się chce będzie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

LEMBERG

Mme de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

Cracovie

Jak dziecię jakiém czarkiem, tak ja Tworcu
wszechmocnemu listem się cieszyłem. Moja Matuchno,
co się ze mną działo? tego ci dosyć moją niewypowiem?
Uradowałem się Listu twego, a przecież tak jak niepodziewany
odebrałem. Niech ci Bóg za niego płaci. – Tyżem wszystko napisała,
ktoś przyszedł do mnie Batorski, a że już późno było więc się
spać położyłem. Cieszmy się moja Matuchno, iż nie
sama nóżki twoje całuję, Nóżki, Ręce, i jak nasz Król Jan mówił
wszystkie twoje członki. – Mylisz się, jeżeli twierdzisz że nie
wierzę, abyś tęskniła za mną, sam tęsknię, chociaż bydź kochanym
niewolno niepragnąć by za mną nie tęskniła, ale też i pewnie
mamy jakbym, iż się tyle tęsknić nie warzy, ile ja tęsknię
za Tobą. – Wierzaj mi, iż nie odmiana miejsca nie wątpiwa
za mnie, nie nowi studzi, nie mogą mnie tu zajęcia przy wszystkich
Ichmościach Dziedzicach, tobie oddana, ale to samo myśl
mnie wszystkiemi tęsknić za tobą, ale wolę tęsknić, niżeli gdybym
nie miał myśleć o tobie. Tyś cnotliwa, droga Matuchno, mogę
pewnością, mogę rozkazać, powiedzieć, Tyś ojca mojego, Tyś
wszystkiem a bez ciebie wszystko za nic, Niechaj mnie
tęsknią, a gdy nam się szczęśliwie z Dobrze Miłościwe
będzie, ani się na drodze znalazło, co by mi do szczęścia
tego potrzebnego, jeżeli obaj zdrowi będziemy. –

Po obiedzie od Mamy, którą wczoraj wieczorem 3000 zł. w. a. iż
Dziatom do Pana Boga Jezu pod zdrowie ofiarowała. Zdaje mi się iż ja

gdzie bardziej wytrzymam, a mi niezmiernie się to
dziś nie chce nigdzie stamtąd, i ile mi się zdaje cudzemu
się nie podać. – Opowiadałem o Zofii, potem przyjaciołach
sobotnich, którzy się jeszcze wybierają do Jabłonowskiej. – Byłem
u Pani Adamowej, ale jej nie zastałem, bo Turnowscy zachowują
się, że do niego się udali. Mówią że Karolina dogorywa. –
Dziś, mam lekcję u Skrzyńskich na obiedzie. – Jam się
rana nie może pokazać, i co kilka słów przerywam pisanie
Opodnia Twoja jest u mnie, gdyby to tylko znalazł
sposobność przesłania Ci jej. – Teraz Duszo moja, miłem
Cię z całego serca, a dla Mistrza tego błogosławieństwa
Ojca.

Stasiu

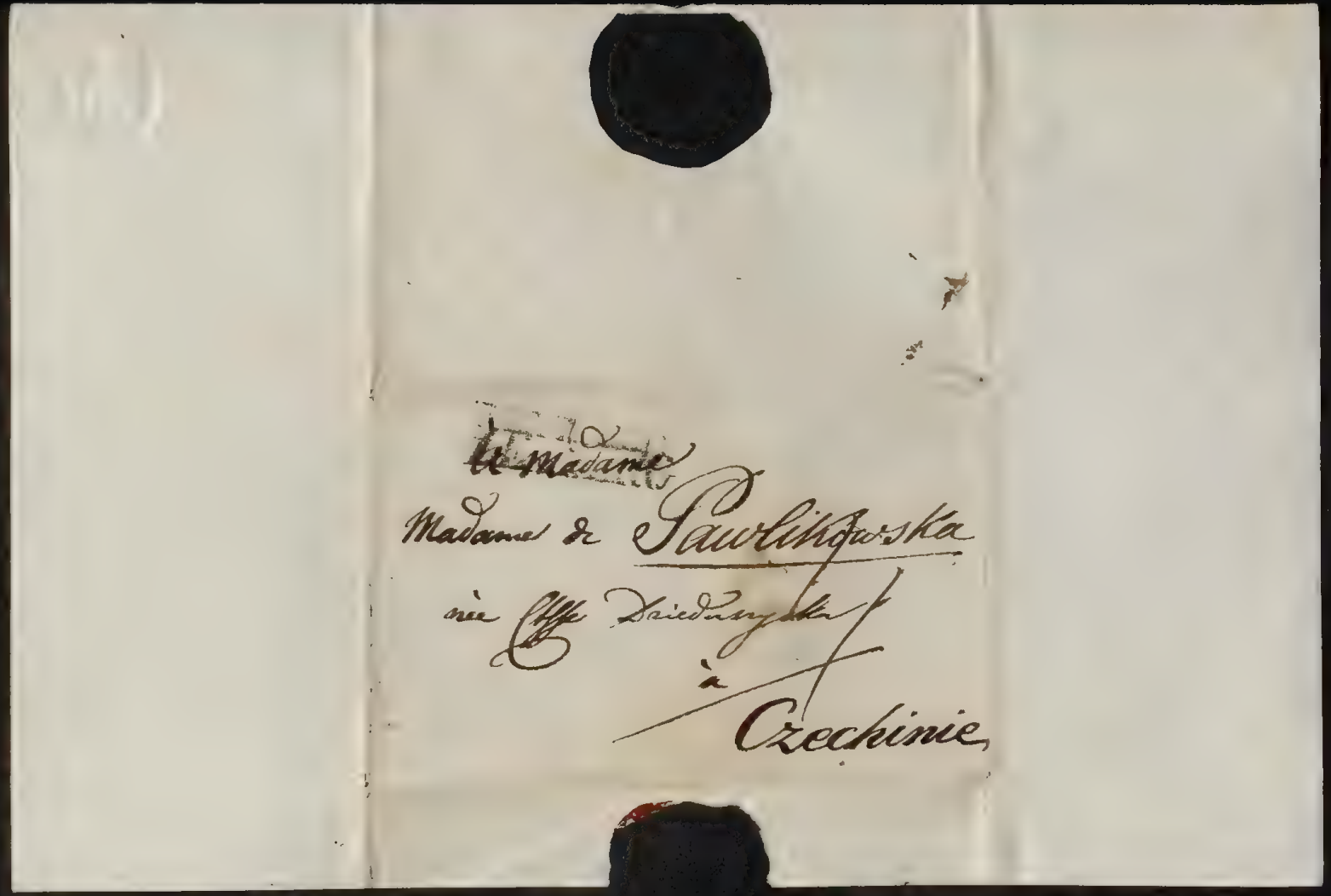
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dziedzicka
à
Czechinie

Dziś drugi dzień jak nic nie miałem od mojéj Ukrainki, pewnie list od niéj zastany. Jak powyślałem z obiadu wyszedłem z Dzięcioła do Księgarni, gdzie po interesie chodziłem, i stamtąd do pierwszéj godziny i upał okropny, biegłem do domu i niezastałem nic; Oo moja pociecho, pisałaś mi na pocieszenie w kilkunastach i całodzienie trudów list dla mnie zawsze drogi: Wierzaj mi moja duszo, niemasz ja bez innéj przyjaźni, jak tylko myśleć kiedy twoje i myśleć o Tobie, a to się dzieje w każdéj dobie. Mamy ja kiedyś, kazać się spisać do stanów, ale mi niebardzo spieszno, bo nic nie zrobię, a najlepiéj się od mojéj Ukrainki kilkanaście dni oddalić. Książę, moja Ukrainko, z listu mojego dobrze widziałaś, że go jeszcze kilka nie poprawiłem jak mu pisałem przysłać muszę, a Zawadzkiemu nawet nie radzę mnie wydać. —

Ze strzyżami okropna bieda, jeść i nadziejé trzeba dostawać jakich i cienkich, i wątłych, a gwałtem potrzeba innych. Nagliją na Zawsi: a by się tam chciało z Ukrainki gardłochłonny na mijam Rubanowskie Ciebie i Kredencyrza. Ja gotowem pstro, bez na tuś i kwicie, bo dobrego i z świecą szukaj —

Zdrów cały w obronie, niestarnie marsze i strachanie, ze się mury trzęsą, a nawet bardziéj by mówiąc, gdyby go w istocie atakowano. —

Wczorajsze powiedzenie przepędziłem z Panią Adamową, chodziliśmy po kamienicach będących na sprzedaż i niczém nie zwabiliśmy: Dziś nieco z innym humorem jestem, bo mi wczorajsze z Ukrainki Dnia Kochanie, a moja gorzka ze strzyżami, i jak wyjdę kiedy wczoraj napisałem, niemasz nadziei dostać coś lepszego. — Bądź że Jaworowiczka, a daj mi wiedzieć jeś zdrowa co dla mnie najinteressowniejszego i najpierwszego. Ukrainko pozdrów ją wiem że najprzemy będą przy Jaworowiczce cmo mnie wasłowi i ściskam niedołężnie.

Całuję Cię na śmierć i całą Twoją ... do grobu

Pinfek

Klonowic

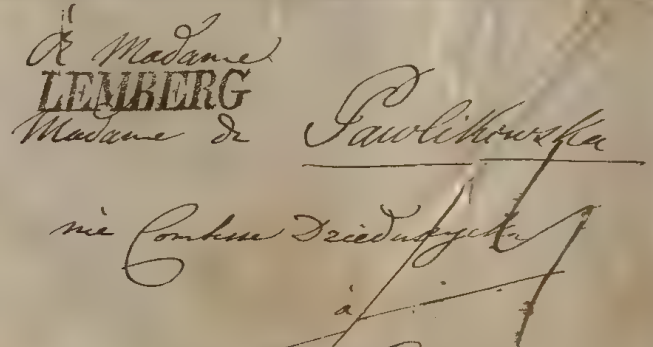
A Madame
LEMBERG
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dziedusycka
à
Czechinie

Niewiele ci Droga moja Nieciecka od wczoray donieść mogę, bo mię jakaś ciężka niedyspozycya w tym piątku humorze zastała. Dla tego z niewielą się widzeniem cieszyć i niewielem zrobić. — Eugeniusz, który się o ciebie mocno wypytywał, odwrócił się odejść i uciekł, tylko to biedak, iż nas mogę bawić w kolanie upatrzmy. Wyprawiają go chcesz do Tyrolu w tych czynię ale on się prosi, aby mu do Badenu pod Wiedniem jechać kazali bo się w Tyrolu tylko nudzi. — Pani Adamowa nowa bardzo biedna, mocno jest niespiżaty, a ja się o nią tylko boję, bo jakąś ma febrę, nie wiem czy nie tyfusową. — Pozdrawiam ze Swojimi Kochanemi, bez do tych nie należę, dla tego kazałem aby pisali do siebie, a jeżeli się z nią nie ułożą to oddam za radą Pani Adamowej komu innemu do roboty. — Tych kobyły takiej jakby od ciebie wziąłem jeszcze tylko nie ma w stanie, ale w tej samej chwili pisali do Wiednia o taką, że ma za trzy niedziele przyjść, zupełnie taka sama. — Ostrzyczyk, Datum jutro powiem, a wówczas przypuszczę o kogoś do Miasta Kłóżego błogosławieństwo a Ciebie uściskam serdecznie.

Wierzbek.

Mr. Peter Cooper
New York

Najdroższa moja Uniczka. Wczorajszy dzień zbiegł mi w ogromnej pracy, nie wyszłam nawet do Mamy na obiad, ale zjadłam u siebie z obiadu, co mi moi dzieciaki z jej obiadu u Mamy, to zbiegł dzisiaj mi jak, a potem całe popołudnie aż do późna na tamtejszym dziale chodzi, na którym tyle mi jak chce wolę Papy Mamy, byle tylko Kuzyni na jego wypadłej stronie. Nieznam wyprawienie wy li się do Mamy. Jeszcze prawie nic z jakiej mojej wyprawy, bo dla nowiutkiego ich dwoje moja Uniczka, bez Ciebie, a przecież te wszystko we dwoch a najmniej we trzech dniach mogło być dokończone. Cieszy mi wyprawienie, że Ci to nie nowe, bo bym nie jedno miała do zgryzienia, ale z drugiej strony, bratkiem mi całej mojej pociechy. Za jedno wrone zajęcie Twoje dużo mi jak, którem mi wrone oszczędzi, jesz by mi wszystko wynagrodzi to. - Teraz bylko o samej i natrudzenia mas mój zgodzam, wdzięczając, abym się jak najprędzej wróciła

Niedzielę Niezbiorki, to ja zdrowa Bartkowska, córeczka wiatrowa, bo mi to pisanie jeszcze bolesne przyczyniony, ale się na wyjdzenie

do jutra

Całuje

Lettre à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Drogie moje życie! Ani sobie mogę wyobrazić tego smutku, który mnie przy wyjeździe nagabał, a jakie bym go Tobie opisał. Wiesz jakoś przecież się usposobiłem. Byłbym [illegible] Marię przeskoczył. Drogie życie! [illegible] [illegible] [illegible]

À Madame

Madame de Pavlikowska

née Comtesse Zaleski

Cracovie.

Piszę tam, droga moja Antosiu! jak zwykle, wczoraj przed obiadem do domu
bom się spodziewał wiadomości o Was, a ja ich zawsze z wyczekiwaniem otwieram. —
Wczytałem mocno listem Twoim, ujrzawszy go, ale czytając go, mocno mi zmartwił, że sobie
z tą Ludwiką było narobiła nieprzyjemności. — Wierzajmi, było mnie to rzecz zmartwiła,
iż się ślubny jestem. Jedynie mnie to, w tym wypadku pociesza, iż ci Bóg dał
ten Anioł Twój, który było dla Ciebie i dobry zyje, nigdy ci źle nie radzi. Może też większą
będzie miała ufność we mnie i więcej za moją radą pójdzie. — Jeszcze Ludwinek, dziękuję
ci za robotę, jaką tu we Lwowie odprawiłaś. — Niewarta ona była, by o niej mówić a
niedopiero było było miała z jej racji nieprzyjemności. Ale to się. Daj Boże, aby się na tem
skończyło. Żałuję się mocno moje drogie dzieci! ale ci przecz i ona przyjaźń do mnie
zachowuje, nie martw się, bo wszystko da się jeszcze zrobić. — Wyjeżdżam sobie jakby teraz z
temi niezgrabnicami nasze kiedy, bez będą cierpliwy, i tamta niebyła zgrabny, a wyprostowała
może gorszy jak ta która masz teraz. — Wczoraj byłem tak, co niedziela gorzy tydzień się
tuszach, kłopotach i zmartwieniach, bez to gorzej, że odjeżdżę niewczas, od rana do południa
ciągle nadają wizyty, bo w interesach, w których niemasz końca, dziś tak bez jaką kilka
razy zaczynałem, gdy ten wyjdzie po kilka stów dopiero, a jak i teraz dwóch było. Ra
no przyjechał pan, a tak zaś. Ty mi przyniosł pociechę że mi donosi że zdrowy jesteś, bo
jak dla mnie najdroższa rzecz — chorobka która wczoraj z tej wyjechała miała ci powrócić
że się w kobyłce lub w niedzielę odwiedzę, ale wczoraj otrzymałem zaproszenie do Arcybiskupa na
obiad na niedzielę, więc jeżeli się uda w niedzielę po obiedzie niezawodnie pospieszę mieć moją
drogą Antosię i uściskać jej tatusia serdecznie. — w czwartek będę u was Pan Bóg chciał. Wasz
jej dawali wiadomości o forkopianiu, o którym później w widzeniu się. Bóg to mi
odpuść gdzie zajęty, a i nas i zdrowie moje niepotrzebny, dziś będę u Sanguszków. — Pisz tam ci
odpisz Krzyżtoń str 6. — Całuję tapczyć Egytów, — nie byłbym gorszy, ale bardzo pijany gdy wró
bo może będzie w swarzyć — Serdeczne pozdrowienia — Kraj 1886

Posyłam Ci takie twoje spódnice i ortery drobniutki na małeńki latunek.
Telegramek jużem ci kawałeczek, a chudziak jeszcze ci przyrzekł do naradzenia się z Tobą. —
Dwa miesiące i dziesięć posyłam takie. — Uniesienie przyjęte, gdy będzie Ci
to po mnie wypłacone. — Od piątej zrana aż do tej bytem na nogach, i dopiero teraz o
pierwszej mogłem się ogolić i ubrać. Gdybyś tu, droga moja Uniecka była, to go-
niec bardzo zatrudniony, owarty dzień to mnie podczas okropnie pełny od stamtąd Milosz, nie-
chby, bydźmy mieli bieganie na siebie, kumbyśmy tak chcieli, niemieli prosić tamtą, i taka
cena miałaby stanąć za podtamy przedaży. — Z Twoich braci niemam dobrej żadnego, a
Henryk jużem to od kilku dni na ciemna ercku. — Posyłam jeszcze paczkę z talerzykami
do wieńców, jest ich 48, bydź tak dobra, nakaz aby je niestłukli i oboz to ich jest osm
gatunków. Teraz Ci najserdeczniej ściskam w myśli a raczej w duszy, niech to nabiérze
z całej duszy uczucia Uniecka bieganie

Siąbek.

Twój do grobu
Uniecka

Posyłam takie kubełki i garnuszki z macia dziewiczego.

Ja piszę do Ciebie moja Duszo[re]ze Mimo[ry] 5/4 mili odległości
bliższy jeśli mi pozwalasz zajechałem - godzina 1 - e tak bliska chwila
mnie od Ciebie [illegible] - [illegible] - [illegible] -

wyjdę. W zatoczkach, dwie maleńkie pokryjemy, poczynię
śniadanie, a zyda znakarteny, ale dziś Bóg Dziś po dwóch
dniach ich obdarzymy a pierwszy wypłyną o dobie moje drogie
Ku. Po herbacie do kościoła i dalej w drogę, a kiedy jużeśmy
jem dziś dwie, od potrzeb. Jeszcze obiad i odjedziemy
godzinę, pół i dwie, i tyle rzeczy tak samo w sobie, jak i w do
Jakuszkin wszystkich. Gdyby to można widzieć by tyle pięknych rzeczy
i wtedy można z tego zrobić ale potrzeba gospodarzenia wielkich
ma Ty. - Będę to musiał dni kilka zabawić, aby się ze wszystkim obejrzeć
będę z tyś w Brodach, a razem jakże odjedziemy do Rzymu z nami nigdzie jeszcze
jeżdżę nie wyjdę chcę nadrobić do Brodów będę w Lemberg, bo się wpierw,
zjeżdżę mi kwiecie bardzo bez ciebie, a dla bardziej tęsknię za mi i do pi
mnie do ciebie niewiele zostawiają czasu. Kiedy chcę, abyś z nim mówił,
i słuchał miejsca jego siedzę i bawię. - Dziś mi Schmeckwar wszyst
wata wszystkim, wszystkie miejsce i kazał kwiatkowany, a dwie pieśni jeszcze jeżdżę
niemiejsce, bowiem piłem dobry herbatę, i tak co do przyjazdu, zupełnie mi
dobrze, bez duszy mojej bardzo niedobrze bez duszy jej duszy, wszystkie bym
się mi mieć z nią a o wszystkim chciałbym się z tobą rozmówić. - Ten list
muszę kończyć bo jutro poczty a dziś jeszcze potrzeba go odnieść do Zatoki
i tyle go do złożenia bo może ich przeczytać wyjeżdżają. Drogą na Czarnolas
Dopiero przyjdzie, kończy więc kwiecień dobrem dla Mnie
Ku i na wszystkie uściśnienia i całowania ciebie, gdyby one mogły
to trafić do duszy twojej, tak jak ja to mówię sobie zjeżdżę gdy usta
twoje całuję to wiedzą mi się zdają że ty moja Ulenia
ku miejscu z jakiem to mówię ja ciebie kocham, i
jak mnie Bóg nigdy o tobie mówi i wszystkie. Bądź
zdrowa, i kochaj twoja Maria

Nie Ziuba na Mikuli

à Madame Zaloscé.

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

par Złoczów.

Lemberg. à 8

Czechinie.

Duszo moja! Dzień dobry Ci. – Wczoraj wróciłem
jużo koło jedynastej od Mamy, a biegając ciągle
za interesami niemogłem Ci pisać. Chcę jaknajprędzej
zdążyć do Ciebie, choć na parę dni więc bo samo będzie i dziś
już jestem oprócz tego mam dużo pisaniny, wolałem więc
wcześniej jak zwykle się dopiero kwadrans na piątą. Rad
bym wrócił do przeszłego i lecieć do Ciebie, do Ciebie żywe
ciepło i uchronić od Twych tchnień, bo bez Ciebie
żyć we mnie wstawać zaczynał – Mama zdro-
wa, w dobrym humorze i nadzwyczaj łaskawa. Mudi
jak mówi bez Dzieci. Jest na Księcia i Konryk, i Księ-
żna która jedzie do Rosyi by widzieć Księżycowi
Mamę? Dziś obiad u Księcia na którym i ja
będę? – Zresztą jeszcze żyłbo bieganiny niemniej Ci
powiedzieć interesującego, bo mnie tylko interesa
zajmują, a i teraz muszę przerwać pisanie, żyć
zdążyć, pójść do miasta przejechać cztery, które mi się
jeszcze dopisać. – Całuję najserdeczniej i cze-
kam wielkiej Twojej Litowni, ino ozdobiście wolę a zwiastuj
mi zdrowie Twe i Lidi wyprawki?

Słońca

Kuny

À Madame

Madame de Pulikowska

née Comtesse Przedrzymska

Czechinié

Dzisiaj moją drogie życie! chodzę jakiś nie swój, chociaż
dosyć zdrów jestem, ale mnie jakiś sparsza dręczy, a nie
to tęsknota. I tak to jest zapewnie, bo kiedy list twój w domu
zastałem to już lepszy humor przybył, i idący Donatowi się jechać z wizytami. Ale też droga moja Uniejska! Lubomi krzyżami wyrosły dziadek
niewiadomo ich coraz liczbę mojego nieboszczyka, mocno mnie rozczulił tą kochaj
mię prosząc cię, kochaj, bo całe szczęście moje tylko w Tobie. Rozumiej
to moje gdy ty się na mnie zawsze tak gdyby oddalony od Ciebie. – Żeby Ci nie
pisać regularnie, to nietak interesu nie mam, a i teraz bardzo mogę zmieścić czas
co nabazgrać, bo tak bardzo ja gotowa moja miłość czytać, mocno jak ja
tak mocno, a ja, co dzień bardziej wiek mój czuję. – Nieraz trzeba, że
byłe stróżych wzięść niechcesz, ale to tylko biada ja mogę dobrze mi
mówić, a co myślisz to i rodzic nie mam. Słuchaj przyjaciół z wygodnej by
mi dziwni: – Lambert wyjechał mi się jakiejś stróży do Lubiej mocno
przez jakiś bo ofiarowiony, która dwojej w Pani Dembski stęsknienia
teraz ta we chorobie mojemu bawi. – Pokój stróżej pocieszy, bez ona za
blisko Milena przez rodzinek bawi, ma znać dobrze stróży, dobrze ca-
dzy, czyję, czyjemek zrobi, a tak ją z dobrych przyjaciół ta jej
mość chwali, że jakiby tak miasto było w istocie to pewnie by było
kochany. Musiałem nić z wami wstrzymać miasto umbrowem podczas byłowski
Kochany. – Pani Adamowa przyjęta tu ta stój wszechświ. – Dowiedz
czyli dobra Pani która przyjęta?

Niedziela.

Wczoraj przez w wieczór powróciłem z wizyt. L. Byłem u Księża gdzie
nieumiemie bierna była kompania, tak, że zdziwiony byłem, że mog
li mieć że mało osób jest we Lwowie. Bawiono się w ogrodzie, a
przeciwe chociaż miejsce przed domem nie mało, gdzie było osób.
Koalety wszystkie bardzo skromne, nawet ani do zdziwienia. Byłem
te stawiono tabijon piękności, Panien Sewej Kowalskiej, która idzie?
za Pana Wielopolskiego. Jest w istocie piękny, a w wieczór widzia-
łem ją z Hrabiną która trzyj Marie mówiła że jej ostatnie

pojechaj oni wszystkoby, kochana moja Marcia byłaś ze
mną z nimi sprzeczać mogła, Hanio daj tego wypierała, ale
utrzymywała, iż ona dziwnego szczęścia wojskowym [illegible] który by wszystkich co go widzieli zachwycił? wielkomu było ubranie. Zbijałam więc
i to, bo widok bardzo skromnie było w Krzeszowie, więc i w tym nie
pisze, a widać jak ogromnie każdej który pójdzie marzy, nadrobić —
Wyrzucam, ile wiadomo, ale z nimi będzie, bo oficerów niemało było o
zabawie, a ten nowych wybrań wolić niemiało. — Z tamtąd to jest od Krzeszowa było w Wiedniu, gdzie potrzeba było wojskowych, dlatego z pra
wdą i wprzód wszystkim Byt bom i Byłam. — Od nich pojechałam do
Mamy gdzie zastałam Panią Adamową a po kilkoro, pozostała Hermina.
O tej mowa wprzód wtedy dnia wczorajszego, to ci tylko dodam, iż Hanię
jeden wypytywała się o Ciebie, i powiedziała ci się spodziewa, odwiedzi się
w Medyce. —
Dziś dzięki Bogu w lepszym wchodzimy jak wczoraj humorze, a to mam
Tomcia, więc życie, podziękowania Bóg. — Ale mi go jeden pewien, po
niewczas przyszłoby względem strzyżenia, a mianowicie nadziei aby coś dostać.
Powiadają że to krótkowidzowie, całkiem jest inny jak jej siostra.
Moja droga Marcia! Żałuję mi się, iż aby to bardzo dobrze było
abyś przy takiej pogodzie, szybko się tu z Marcia kompanią, ale
nic wygrzeć wodzić. —

Teraz mi nie dłużej pisać z Hanią nikomu się wyjeżdżamy z całej
z całej duszy

Powiedziała Marcia

LEMBERG

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Rechinie

Dziendobry, jiszcze wczoray spokoy, a z tego korzystam
bo ta mi może dadzą spokoy napisać choć wiadomość do
Ciebie, na jedny oliny bytko, żyjemy gorzej przechodzimy
rzemieślnikow którzy idą do roboty, a ja nabiegam się wczoray
drogy Uniwersytet popisali widzy jak spisz, gdyby Ci się chciało
o mnie wiedzieć, inne wiadomości opisałam o tym, co Ci się to kochana
Wczoray byłam u Księżny mnóstwo ogrzegnęło, bez kobiet
bardzo mało było. – Widziałam się też z Panem Felicjanem
który był rano u Mamy, bez kapo jego wizyta w mym
gorszym był humorze, tak że się nie wiele gniewałyśmy
a mogłam mu szczerze powiedzieć. Ale o tym w mieście
dzisiaj – Pan Józef kupił się mebel – Tadeusz i Zenon
i Pani Adamowa. Pan Kazimierz wczoray przyjechał, a
wieczór z Tytusowa, bo wczoray nie byłam u Mamy.
Do wszystkich moich kłopotów przyczyniła się jeszcze
ogromnie strzyżyna, a to dziwna, że pomimo wszelkich starań
nie wypadła mi z mozgu. Kiedy przyjdzie jak
się kiedy chciała, jeszcze to się nie wie, mimo wszystko
mimo wielkich zabiegów i starań, byłam bez niej
dotąd nawet gdzie ją to brać, nie mi się dziwić
Ja się jeszcze proszę przyjąć mi i do jak najprędzej i do
ci kwaterek, mnie bowiem takich zawiele mi mozgy, nie do
się takie klapy w których nigdy nie byłam, więc będę prosić
dzisiaj, a to pojadę i może wydrzę, bez w jej mozgy, to mnie
nie rozumie to takich jak chce nie widziała –

Tyto svatosti, upomeň Bůh ze lásky k prosbě Ti
i Mordki, a moje i jiných Bůh prosbě tyto a tyto
podmínce se dosáhnout usnesení Tvé obojí mezi prosbě
tyto

Amen

Friedrich.

Mary Ann.

Mayne?

Dzięki Bogu i Tobie wolniej oddycham od wczoraj; bo list od Ciebie odebrałem, ale tak zmęczony byłem wtedy, że dziś rano do Ciebie pisać nie mogłem, a dzisiaj zaraz po południu dostałem drugi list Twój – Kochanie więc to napisałem, i już przeczytawszy, a teraz wróciwszy wieczorem do domu, wolniej i po pracy i upale odetchnąwszy, choć trochę a tobą się rozmówiwszy, najprzód dziękuję Ci za listy Twoje, które zły mój humor naprawiają – Nie Tobie mieć za złe humor, bo cięgła ciężka praca, a która oprócz tego niepotrzebnie pożądanych skutków, dobrego humoru zawsze dać nie może. Cóż mam jak wyznam na Ciebie to zły humor mieć, ale czasami gdy sobie przypomnę jak się tam bez mnie męczysz, to zły humor jeszcze się powiększa, a to zupełnie niepotrzebnie dodać nie może. Gdyby to przynajmniej było Ci się tam wygodniej urządzić, choć jedna osoba bliżej Ciebie obecnością była, i przyjemniej i raźniej, by tak przez dni było bez drugich się obchodzić, ale tu bidaszka jakoś się jeszcze bez siebie dni! – Skoro się tak urządzenia mieć, to może już Zawadzkiemu za dobry przewodnik – jeżeli chce to mu powiedz – ja sam nie wiem co radzić, ale niemam nudzić, by z tej jakby miasta. – Eugenia zdrowa być niespieszy, lecz kaszel się niewiadomo lepiej, jego ata chorobka jak remedyzuje. Karol Ci bardzo za pamięć dziękował. – Pan Józef bardzo się ma lepiej, ale jeszcze dziś niespieszy, i prawdę mówiąc nie wygodzi z niebezpieczeństwa. – Wilno mnie niewygoda tam że Mińsk gorszy, ale tamże dobrane to jest prócz a ja sam ją zimą mordowany. – Sobota

Dzień dobry moje dziecię! Z łóżka do stolika, a by choć

kilka liter do Ciebie napisałbym, ale wolałbym Cię
bez wielkiej niespodzianki zastać w Polsce, i będąc w
gorącym serca moich i na papierze byłbym przelał moją
wdzięczność, a wielkość, którą ku Tobie przenikam, że Cię
nad życie kocham, i moja cała szczęście polega w Tobie
nie. —

Pan Feliks bawi tu od Dni kilku, ale nie gdzie nie Mamy za-
proszony, nigdy jeszcze u nas. — Pani Adamowa, mamy z nią nie
często miałby, a nawet była u Mamy. Dziś ma wybrać się do Krzyż
bo w sobotę niedzielę jeszcze przyjmować zaczęli. Ma przyjść
z Panią Obrzej przejdzie się i zaraz wyjedzie jadą do Mila-
kowa, a ona sama idzie pieszo.

O tej mowie wszystkie komunie które Cię interesują mogą
a teraz błogosławię Ci Moim sercem Cię całuję dzieci
drogie moje Ukochane

Niedziela.

À Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechiné.

Wczoraj około wieczór stanąłem tutaj, i jedzie
się, iż się interes ukończy. Wczoraj z ogromnym
bólem głowy położyłem się, i cały noc nie wyspałem; dziś
dzięki Bogu zdrów jestem zupełnie, tylko ogromnie
zakurzony, bo cyganie dziś odjeżdżają. Podobno nie
przyjdą jak we czwartek, da Bóg dowiesz, wszelka
się moja dusza. Żywi powiadają, iż ich na wiosnę
wiezą konie najprzednie mnie wyjdą. Takie nam
powiedzą, aby pilnować, by najprędzej z nami
nie wiedli, i że się im przekonałem, iż pieniędzy
Włochy na Kopanie siali pełny kapt, mieli
co mnie mocno zmarkotało, i mam żal do niego.
Wiktora bo mojej się nie najserdeczniej kwi
Włoch. Kuzia.

Dziewczyny przyjęły i odesłały list przez kogo
to przyjaciół Antoniego. — Wtorek był u mnie
skarżąca się na Pannę, co ją rekomendował Fryzjer
Marinski. Stroiły tu inne damy i Rutkowski nie
bardzo Litwinowej — Tadeusz to z dnia Wyprawa
na Litwie u Kolegi Lucki, jeszcze nie wydał, obiecuje się

bydź przynaymniey kwestiami nie bawi.
Dzis się chowaią, ale obiecuią że z niey będzie
kontentowy. Dziś się o niey będzie starał Domiedzić.

TARNOBERG

À Madame

Madame de Gawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

Cracovie!

Nieco spokojniejszey jestem, Drogie życia moje! względem
interesu, może przecież Bóg da że się rzeczy dadzą
przyszłej odmienić. Tamte będziesz miała rzeczy jakiekolwiek
rachować, pytanie, ale się pokazuje że Pan Joseph winien Wam
dalekie więcej niż trzydzieści Dukatów. Jak mieli oczy zamy-
kać, że się tak stanie? — Teraz cieszmy się na lepsze. Twoje
i Twoich zdrowie. Dopisz! — Źle moja Nieuczka Drogo, że tak wkrótce
piszesz. Drugi raz będziesz, znać, że mnie nie kochasz, kiedy się nie rozpi-
szesz. Niepotrzebujesz, ty, moje Drogie życia, być tak uniżoną na
przyszłość moją. Niepodobieństwo, ci niemowię grzecznostki, ale
ci rzeczy mieszkę niemasz nad Ciebie piękniejszej. Jakie ja
pragnę widzieć Cię, a Bóg wie najlepiej, ile widzenia nie pisz że się
to tak stanie. A ty, ty mnie jak chcesz, żem nie mogła, a Kochasz
że ty, więcej jak kiedy chciała? Ty to mnie tak rozczulasz. Ty kierunek
nadajesz wszystkim względem Ciebie, jak wtym nie wiedzieć. Jesz ja się
nie odmienię, a tak że drogo do mnie przyszłe, rozpisz że wszystko na
jaw. Bóg pokarał ty żale, gdy mnie niebędziesz kochać, Bóg pokarał
ty, wiecznie, gdy Ciebie odpowiedź winna mojemu.

Bytom Dnia 9 Pani Adamowy — Herrmann ciągnie stale, pokazuje, podob-
nież owe miejsce u nas na śląsku. — Może być że tymczasem przyjedzie. — Ony-
dzy odbyć się ślub Dworniakowy, ale o tym więcej w Domu. Pani Józefowa ję-
dzie pokazuje opisywanemu Dan Ciebie przyjaciele. — Pani Felikowa
Dnia 9 Pani Adamowy pozdrawia. — Pani Morella napisze wkrótce
Ciebie Dan drugi raz — Pani Adamowa przyjaciele Ciebie z dwoma
słowami do Pani Jeremiasz po Rzeź. — Byłoby niewinna, gdy Dan
Pauny przyjaciel Ciebie, Babę, przyjaciel się Ciebie się Dzieli, najlepsi
przyjaciele? — Pani powiedz że gdy Dobrzyniska przyjdą po owe to
się nich do sztuk 20. tak jak nam to Dawniej pisałem, Barany nich
da z przemarzonych na przedni najlepszych, a owce nich się stara dać
Ciebie, aby sobie nabrobić kłopoty ale by Dobrze wyglądały, i mogły się

podobać. — Miesiąc błogosławiony — tobie dobrane, ale
kiedyż mi niechciała dać ustnie, więc ja nie w burzie
ale obie wóski twoje pobyciem całuję rany.
Sobota. Jeszcze dziś dodać muszę. Przez ks. powiedz Ew. aby ks.
to wtedy dał 50 fl. księdzu Jakubowskiemu, jeżeli nikogo nie wy-
raźnie prosić o to będzie, i jeżeli on autentyczny i dowiadaj się, to na
rachunek przyszłej dziesięciny, a oraz niech mu powie, że
Dawniej niewiedziano nic trudności i dźwiękiem o potrzebowaniu,
ale kiedy on sam pomagał przewódko mnie do przekonania o
dziesięcinie, więc sam przyzna, iż muszą być ostrożnymi, ks.
to niech mu to powie, i gdyby nie napisał takiego listu
to niech nie daje. —

Jakże bym ci moja Droga Mieczka na dzień dobry uści-
skał. Dziś mi się całą noc o Tobie marzyło, a zawsze mnie
kochałaś, i tak byłem szczęśliwy, iż teraz przebudzenia całej
to na jawie, tylko ta smutna została pewność, że Mieczka moja
daleko, a Bóg wie, kiedy ją uścisnę. —
Co to będzie ze dziećmi? Kasa i Jan wszakże, bo ks. niemam
nadziei znalezienia jakiej, za wiadomem oporem ks. rzeczy-
dziwny, co do dokumentu.
Ale ale, wszak to dziś jeszcze dopowiedz, dla tego to się mnie
we śnie zwidziała, gdzieżem był przy Tobie, to bym ci takie
zrobił jakiego figielka, aby Mieczka mógł powiedzieć ja
to wielki figlarz.
Całuję cię i wszystkich was z całej duszy.

Twój

Fideriela.

À Madame
Madame [illegible] de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Jak dziwię się ciemny gdy list od Ciebie odbiorę, droga moja Aniołku! dziwne, nieodgadnione uczucia rozpalają, krzyczą we mnie, i błagają, ażeś do mnie pisała. Miło mi bardzo, żeś kontenta, że poczta tem niektóre rzeczy, ale będę jeszcze szczęśliwszy, jeżeli będziesz kontenta gdy ją odbierzesz. Lękam się że Mamy tyle nieszczęśliwych dni, ciągnie mnie do Paryża, tak przyzwyczaiłem się do tego miasta dwie dni. — Cieszę się że ci to rzecz wyprawić, bo ja sobą dopiero przywiozę, ale ja wiem że mnie droga duszo moja i bez gorsetu mi przyjdzie miło, gdy ja wyprawię tam. Jest nakoniec dwanaście niepogód, jak to mówią, z gorsetu wykonuję jeszcze mam kilka drobnostek. Gdybym tylko trafił do zjawienia twego, a dla tego mi to było, gdybyś ty mi powiedziała, co byś sobie mieć życzyła? — Całuję cię droga Aniołku i bez ustanku o Tobie myślę, a Boga dziękuję, że mi nam gorąco cię chce, jak ci o tem przekonam, i wszelkie przyjemności jeszcze spodziewam od Ciebie zrujnowania. — Nastawam się o myśl twoją, ale się staram i starać będę o serce twoje. — Niechaj ci moje życie, mam coś mi mówi, co mi o serca powiedzi ale wyjrzeć się pomiarkuję, a wmyślaj sobie na złe stronie, i złych dla Ciebie chcę, że gdybyś była nieszczęśliwa, inaczej być niemożna. Pozdrów dla siebie mogłbym mieć złych chcę a nigdy dla Ciebie, a kiedy ty się na mnie gniewasz, Bóg to widzi, serce mi z żalu pęka. gdybyś ty chciała pojąć myśli moje do Ciebie przywiązania? — Ale dobranoc, prześnij

później wrócił do domu, bo byłem u stołu Pańskiego
czyli w domu u Mistrza błogosławionej.

Czwartek.

Mówię ci Dziendobry, by mnie powitował niechcesz, widzisz jak
nie dobra, i drogo się ci zemszę. Biedny ja Uniesiona mojej zorby;
ja wiem, ale cierpię, że ci mówić nie chcę.

Jezu nieprzemożony nasze interesa z Bogiem, bo chcę na jeden
dzionek wyjechać do Ciebie mego Pana, by odetchnąć i ujść stąd.

Piątek.

LEM[illegible]

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Powracam [illegible] a do tego i [illegible], bo mi Mistrzyni powiedziała, że Misiek biedaczek cierpi na zęby. Żałuję go, bez wiernie więcej Ciebie, bo [illegible] moja więcej zapewnię, bo nowelnie cierpi od niego. Idę się [illegible] Ewangeliem, ale idzie mi się [illegible] jak Mistrzyni radziła, robiła z tobą [illegible] [illegible]. — Nadejdzie aby [illegible] jeździła, ale co się jej wydarzy [illegible] [illegible] [illegible] gdzie byli [illegible]? Niektóre ja jej znajdzie [illegible], jak ją prowadziła, ale [illegible] [illegible] [illegible]

stabości więcej Cichéj niż jego zmyśly. Wczoraj odb.
ratem list od Tytusa, który mi donosi że ci tych
kontraktów 4 tysiąca dukatów wypłacił. Nie na tych
mi to wypłacie, bo niemając co za te pieniądze zrobić tych
kontraktów tylkom się o nie mi chciał od nich procentu, w moj-
mniej 200 # mamy. — Niż to pisz do Cichéj wam z Tytusem
do Milana, które trudno będzie jutro wyprawić, i co mię
gorzéj niepomoże.

Swiekra Cię z całéj mojéj duszy ściskam

Piątek

Wasz

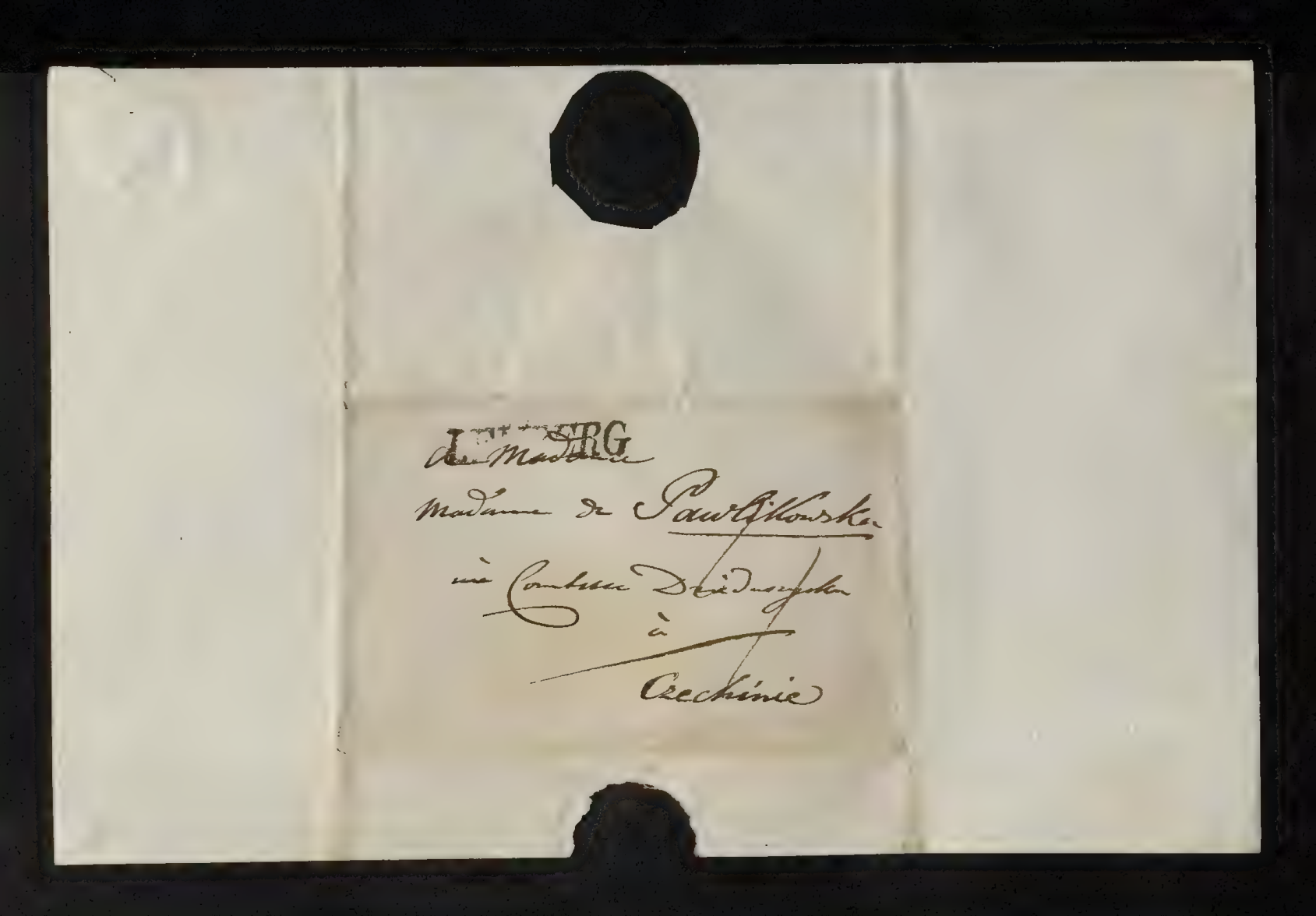
LETTRE
A Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

[illegible] wiele [illegible], a to
z takiej Pana Józefa. Dziś bardzo mało jadłem, a to mnie
uraczyło. Nowego nic ci nie donoszę, bo nic nie wiem
ciekawego, cały mój czas zajmują wraz z Manią, w której
gram marzenia. — Nie martwisz się o Manię wcale; nie jadła
wieczoru ale za to porządnie rozmyte nie ma to, dziś gdy ta
Klara z batkiem — jadła potem kartofle, pijąc z nimi i prze-
cudnie ciasto zimne z powidłami. Pokazuje to, iż jest zdro-
wa, bo ja, bobym takie ciastko odchorował, ale, opowiadam, iż
jestem ojcem tego pół pirogu z makiem i — Drobiazgi
Pliszke zjadła pozostałe ci, a ojcem tego dwie pary ry-
sunków wspomnianych. — Co jeszcze potrzebujesz raz
napisać. Przyślemy różne rzeczy, niech to Kowalski po-
chowa do swojego przyjaciela, a nawet i rzeczy do
Kubusia kupione, niechaj nadeszle. Całuję ci wszystkich
i Misiaka błogosławię. Twój
Wtorek.

Mojej Drogiej

Od kilku dni drogie życie moje, jeszcze mi nawet nagadać się z tobą listownie nie pozwalają. Oczkiem zabadzonym, a ciągłego nieroboty zakazem. – Dziś wróciłem wreszcie do domu i niebędę w stanie, a to by nikomu pisać do ciebie, bo nie tego bardzo, dla serca mojego potrzeba. Ono tylko za tobą, a Bóg wie, kiedy będę mógł cię uściskać. Tylko i myślę tylko, i tylko ci ostatnie listy Twoje powtarzam. – Nigdym tak cię, serdeczniejszą cię nie miał, i ciągle tego pragnę, a tu dzisiaj od dalekiej czuję jak mi się życie moje bez ciebie. To najgorsze, że teraz czuję jak kiedy będę cię mieć? Daleko. – Mam nadzieję że Miłość uregulują sobie, i choć trochę będziemy z tej strony spokojni, ale potrzeba coś z tymi zrobić pieniędzmi, które teraz tyle nas pytań. Korespondencja na cały miesiąc z całą Polską. – Mamy i wiele ciekawych, dziś byłem u niego, był niezmiernie uprzejmy dla mnie. – Szanowałem pozdrowienia ich nasze oddałem wszystkie. Miesiąc towarzyski, gdzie cały biegam nabałem konwencje. Sama wyjdzie ci do ciebie do Medyki, i cieszę się że poznasz ich, bo nasze przyjaciele potwierdzają Twoje uprzejmości. – Biedni Michałowie, bardzo przejęci chcieli tutaj i wielu gości do nas, tymczasem ona bardzo zasłabła i leżała ze wszystkich sił, ale wreszcie ranne chłopczyki ich, tyle razy tu bywające, wyglądają z tęsknotą, i dostać takiego bolesnego pocałunku, że wyglądają za to ambitnie, bez takiej jego wyszedł z niebycia zwycięstwa. – Zapewnię tak pięknie u nas niebędę. – Kochanej mojej bardzo gorąco dla mnie? – Zostaw, wielka biedaczko, wiele nowych o mnie niespodzianek. Nikt nie wie, że kiedy wrócisz, jest pierwszy majowy, ale ci z tego kiedy skorzystam nie wiem. – Pisałem do Stanisława, radbym

widzieć wolę twoją. - Ciekawym, jakie zdanie twoje o
Klaszinie? - Podobał i Kamerdynerem przyjęty. - Co pisałeś
to pokrzepiwszy, ale mnie o niczém dodawać potrzeba? - a może
bo czego moja droga Ulcioreczka potrzebuje? - Zapytaj się tej
jéj, ona ci nigdy nie podobnego nieche powiedzieć mnie
się Tobie przyzna, a ty znowu moją, jako moją żonę, ty mi
to powiedz. Ty niewinnego, jakbym to ja we wszystkiem chciał
jéj myśli uprzedzić, ale kiedy mi ona nic nie powiada, przy-
znaj sama, że mnie nie kochasz, bo mi zdaje się przyjemność
którąś by mi zrobiła, odkrywaniem swoich chęci. - Ja w niéj nienawi-
dzę się tego bym była szczęśliwą i mnie biedaka kochała.
Pożegnaj.

Dziś dobry mój życie, o cwartéj jest się obudzić, nie
wiem co takiego, że spać nie mogę, gdybym dwie nogi na-
stawił drogą nóżką mojéj Ulciorki, ten ty daleko, a ja do ni-
ciebie zabrać się muszę. -
Kończę bo poczta odchodzi - i ja biegać muszę, ojcowy
błogosławieństwo dla - Mistrza wyjaśnienia Tobie
przesyłam wszystkiem
(B. Dmitka.

Twój do grobu ci kochający
Ulcio

LEMBERG

à Madame

Madame de Papiliowska

née Countesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Dziewczęty moje drogie życie! Wczoraj po dniu
dziś pisze li nie pisałem niemogłem, bo i cały dzień
mi z rany bezsennie strawiony i interesa, niedokończony. - Ale
powiedzieć byliśmy wczoraj razem, bo jak Mama, Pan Feliks pi[sz]
mama z Staruniu i Sytkami, Jaworniki i ja we Fronu, dla zwie-
dzenia Azyi tego co jeszcze z Komarowa Dodać mogę, nie obejdzie
się bez tego aby jeszcze dwadzieścia zgłaszających, którzy się ruszą zaraz
chcą. - Wrócimy niedzielą, inne tydzień tak proponuję. -
Wczoraj jeszcze się na pogorzelisku palili, a spodziewam się ogrom-
nie. - Pan Feliks, dziś rano jeszcze, wyjechał do Wiednia z wy-
mową, który tak urósł, iż się, co najmniej zwiększa w mia-
sto? - Dziś pochmurno i podobno się pisze dłuży czasu.
Tyle dziś przykrych wspomnień które z tobą nie przeżyłem, a
które się dla mnie niewdzięczne, jasno wszystko poranią, i do tego nie
się. - Przyprowadzono mi w tej chwili najdłuższy Podlaski
gończy wyżeniec, tylko ona z Panny Niedzielowski, wejdzie się tam
dzisiaj. - Niewiemy co za ludzie. Gdyby się chciał tej dzisiaj
przed moim przyjazdem pożegnać. Tymczasem mieli co
więcej tych mogę do wiśle mieli. - Ściskam i całuję
moją drogą

Mamę

Stasiek.

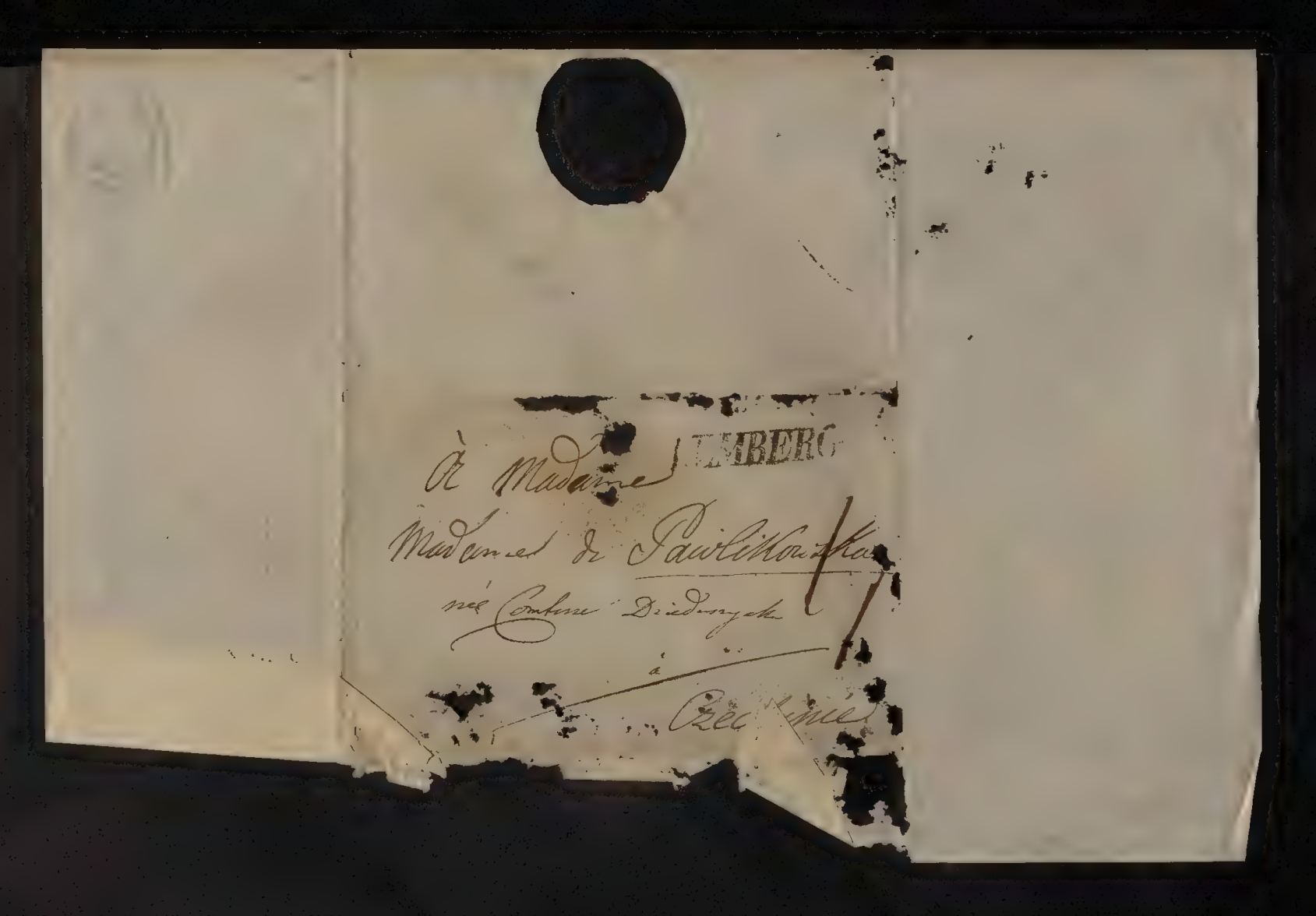
À Madame
Madame la Princesse
née Comtesse Diedrichstein
à
Czec

Kochana, droga Uniecka! Wczoraj jużem ci pisał niemogłem, bo za-
budnienia i kontrakty, do których nalezący klub takie ci ciężary
dnia cenu zabrał, gdy wieczór powróciłem tak mnie zmęczony, że
się za nazajutrzego miałem gdy to ciężka dopadłem, i że fizycznie
dość mogłem odpocząć mogłem. – Ty wiesz wszystko się na mnie
spiknęło, jedzenie a ciebie Uniecka skarżyny, bo po przemianie
mnie ciała zębów, Niedzielowi nie nam nie będzie, ale ty moja Unieczka
dla mnie jest niemu to będzie ciężko, i Ty Boże chyż to nieodchorowała. –
Przed Uniecka moja kochaj sowie powiedzieć, – ni, jeżeli ty Unieczka, na
ubóstwo jego zakochanie kochałaś, będzie do niego biegnąć to go ty kochaj
rozpieścisz, ni tego nieuchronnie będzie wymagał, a ci to przyjemna
będzie kiedy ciebie, to napierając się tego ciągle, będzie się bezpotrzeb
by kwilił. – Ty mu, twoja fizyczny, kochaj jego nieodjemnie, tylko go
rozpieścisz, a ciebie zmęczysz, zniewczysz, i będziesz nam chorowała. Ma
na to, abyś ciebie odwrócia niepotrzeba, wreszcie mnie drogą. się Unieczka
moja wszystkim, ciągłe to więcej i mocniej mnie ciągnie potrzebuję
do mego życia. Twoja pobudki które niebędzie w Medyce, chociaż tego nie
ma prawej jedności ci z innymi interesami krzyż jest dzisiejszy, ja-
nek niemogłem ci odpowiedzieć do Medyki. – Z listu Twoj. widzę
że mnie wszystko o mi, zmartwiłem na kazania, i wiadomo ci na to dziękuję. –
Powiedz mnie kraz byłaś, niech się z mnami spierzy, bo jak się od
wszystkich dowiadują mnie ciągnie zostanie na koniec i wszyscy inni chcą
pozostawienie po mnie, czyli jim pomogli i postrzegli. – Ja wyje-
po Świętach w dniu 25. ty tu mnie pracę dni z Kamieńskiem umówić kochanem
do siebie przyjedź, i wtedy ci z mnie cały szczegółowy obraz malujesz jak
mnie tym listem. Bądź mi zdrów wesoły i kochaj ciągle

Twoja

À Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dziedzyçka

à

Czechinie.

Dziś droga moja Mniszkowa niedzielka [illegible] jak [illegible] raczej nie bardzo zdrów i obrzęmię zmudzony i strudzony wielkiemi [illegible] pierwsza i jutro niepojechadzę, a jutro [illegible] i [illegible] w piśmie do Ciebie moje życie. Kiedy [illegible] mnie, choć biedą dokuczasz [illegible] i biedą i tęsknotą dręczą. Może by dziś droga [illegible] mnie kochasz i [illegible] Boże! abyś [illegible] i [illegible] chata jak ja Ciebie, i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] raz potrzeba. Ale tego [illegible] [illegible] [illegible]

113

LEMBERG

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

28/7 ?

Kilka tylko słów do Ciebie napisać mogę, bo ciężkiej ogromnie byłem zabłotowany, opieszałe się z nią tworzami bo mi się jeszcze pobyt tu, bez Ciebie długim wydaje, a wczoraj w wieczór aż do 12 byliśmy w Mszy, która późniejsza mamy, jako niedziela na tych tu dają. W Piątek spodziewam się być u mej Dulcki. Rakusa tam aby się starali koniecznie o zwierzynę, o ryby, raki, bo pewnie będzie mi Ci grać. — Starzej żadnej drobnicy nie mogę. O Ty za nasze z Bronowa dobra bo mówię. — Kończę najserdeczniejszym całunkiem, błogosławieństwa

Matka.

Środa.

Ojciec

LEMBERG
3. JUN

à Madame
Madame de Iguelikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Unio moja droga! niegniewaj się że tak w listach moich [illegible] i [illegible], to w kozdej wolniejszej chwili, co mnie ciągnie do pisania to ostatnia ta przyjaźń, która mnie, nie bawiem dwóch moich. Ty powiesz że to nie może, ale kochanek mówi, jakiś nie jest w tym sprawie napisałby może i więcej temu nie będzie, a lecz ja się Bogiem zaświadczę, że tak jest w istocie, że to czyni, co żaden kochanek czynić nie zwykł. Kochanek żyje w imaginacyi, chibi czy trafi, jak ten daj ja zaś mam moje skarby. Ty Unio, i nic więcej. Kiedy się kochanek to tym się mam zadowolnić, że tak będzie, a le się z tego, odmienić tego nie mogę, dla serca które kiedy pisze do Ciebie, to mi jakoś lżej, pocieszam, myśli to sama, że się w tedy jakie tylko tobie czynię kondycje, by to przynosi przyjaźń mówię, myśli nadzieja mamić, że gdy co piszę przeczytasz, to mnie przyjmiesz zrozumiesz, i może oboś przez litość, więcej kochać będziesz. — to mam się tym, że się moją miłością, że mnie lubić będziesz, że niejakim dowód przyczyny — i tak wszystko we mnie w sprzeczności, tylko to jedno zawsze jedno, że Cię do mnego widzenia kocham, kocham i kochać będę. — Wtedy idę do Mamy na obiad, gdy tam mówię o Tobie, ale to wiesz, jak ja czynię — Dobry wieczór mojej życie — Po obiedzie u Mamy, obydwa z Emilem jadę do Bánnej, najprzód do Pani Adamowej, której nie zastałi, byłe u Bremenetich. Pojechaliśmy więc do Grommicki, tam byłe Fany z mężem, obydwie damy [illegible] Cię przyjęcie Ktoś z Ty. Pozostałem tam z Bielej. Wtedy się opowiadałem jak zwykle, tylko byłe dobrego że wreszcie, tam i to krótko wszystko, bez bukietu wody na ziemię wylałe. — Stamtąd biegły więcej do Pana Joseph. — Ze wrzod i jak zwykle zdrowie, a le źle się czyni. Ona [illegible] mi się że bardziej jak kiedy ma go, i czy przyczyna [illegible] i przyczyna [illegible]. — Byłe tam i Kasia Chrapkowa z którym się jeszcze byłe [illegible] u Stanisława wieczór, wszyscy [illegible] wspaniale o przyjaźni [illegible] — Mamy się jeszcze dwiema grozie w wszystkie upadł i tak wtedy skończył bolanie się dodzie niemoże. O tej mam dziwko wszystko w tej się obchodzi wszyło, a tam dobranoc, bo jeszcze no. — Niedziela —

Ti powinienem się jeszcze bidzie, moja droga Unieczka

bo jeszcze wódkę niemasz, ale kiedy zawsze pierwsza myśl moja o Tobie, więc ci się zdaje powtarzy, a nie stoby bardzo świeżbiec, bo oprócz tego pamięci nikt o tem nieustępuje, a nawet i ja sam, byłbo się w mysli pomieszał. — Jest bym się wszystkiego wyrzekł i wszystko porzucił, abym mógł u nóg Twoich najdłużej moje życie kończyć i ja całować, a tu jeszcze wielkiem biedą robią mnie na przeszkodzie! Więc ci będzie wyjechać w Kontrakcie a i do Milana potrzeba będzie jechać. — Wybieramy się do Lublina z Ewelinem, czy i wy to nastąpi? —

Zdrowie Twoje i pamięci mnie tam i dziś tego życzę. Napisz mi też czyli to, co powtarzam, dobrze, bo bym jej dobrze nie. — Czyś gwarantki jakiej wyjeżdża jej Szymborski zabierze, dziś ci tylko serdecznie pozdrawiam. Twój do skonu przyjaciel

Ponidziński

Uniwersytet

Ani nadziei aby dostał dzisiejszych, ta dziewczyna! o której ci pisałem, jest jeszcze, ale nie wiem co z nią robić, czyli być jej mieć chciała lub nie?

LEMBERG

Madame

Madame de Pawlikowska.

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechimie.

Dzień dobry moja droga Unieczko. Wczoray ci nie mię
pisałem, bo po wypraszeniu listu, już czasu nie
miałem, a wieczór tak ciężkawy powróciłem, iż
już do niczego nie byłem zdatny. Z tego myślę
Ciotunt iż bał gdzieś z którym z nas pokazywał
sytuacje, jeżeli to zgadnąłeś mój Unieczko który na nic nie
zważając do niczego nie jest nie chce i niema mię nie
przed oczyma tylko siebie, i samego siebie! – Żeni się jest
swoją, swoją się na niesprawiedliwość, ale iż chciałem
uczyć i z portretu, wiesz ci, iż na interesem Pictory
Ciotunt, przyszłego ukończenia portretu ci
jego nie mogę nic bo ile go spotkaniem nowego
wielu innych, a przynajmniej dwóch
zgromadzić kłopotów, to tego jeszcze dzisiaj nie
kończę. Dziś dopiero ciąg przedtem dziatowych
ci z Ukrainy, Eugeniusz ci z Sybiru wiernych
dam kawałek, ale między nimi ci z Sybiru nie przyszło do
Sybiru. Ciągi za nowszymi wiernie... Ale kończę
mówiąc portretem, bo tego jeszcze przez tak krótki
nie nie mówię, i wszystkie wiele jeszcze przez te portrety
wiele zmiłuje tej w dzisiejszym. ... Daję ci, iż do
Ukrainy Milno – Ukrainy Dukielno do Sybiru wiernych przyszedł
dwa po trzech latach. Sybiru do Eugeniusza wiernych ta-
kich – Sybiru przyszedł do Dukielno z kapitałem, a Eugeniusz
będzie ci w roku pisał... Będziesz zawsze pisz ci do-

dożywotniéj pensyi Mamie i Morelli Pięciuset złotych razem 500 rocznie, z przyjęcia pensyi 1000 złotych Papy — Dać tyl. na wytrzebienie gorzałki 2000 złotych w srebrze — Dawać co miesiąc pieniądze jakie na utrzymanie ogrodu jabłonowskiego, w którym z nami w Łańcucie będzie, i wracanem sobie, — i przyjechać tu do wybudowanéj grobu familijnego — takie będzie potrzeba potrzeba [illegible] Cichina pensyi dla Borowskiego i tamtego ogrodnika. — Na to dostawić coś z remanentów w zbożu, mydle i bydle będzie, bo mleka i sprzętu na miejscu. Talarowie pewni sobie nawzajem ustąpią. — Dy bydła Bielskiego jeszcze nie przyszło do podpisu, bo mnie bydła i owcy za gęsi. —

Na próżno wszędzie szukają gradempla podług próbki, nigdzie coś podobnego dostać nie można. — Premier mi ich dzisiaj dostarczył, miesiąca przyszłego mieszczan na sukienki. — Wszystkie wiadomości będę tutaj w Tuchlach która nam wódkę, a która ich publikować bawi.

Wszystkie będzie bydła nie wątpię, nie bydła więc i na Pani odpowiedzi wszystkie, [illegible] dziś do niéj napiszę. Miłość bezgraniczną całuję całuję Pani moją całuję

Poniedziałek — Ulanow

à Madame [redacted]RG

Madame de Sawlikowska

née Comtesse Sapieha

à

Czechinie

Powinny Zenáio być u mnie zaraz po obie-
dzie u Mamy, gdzie mnie z obiadem czekano, bo
się niepytali Tytusa, u którego jak to pisałem byłem
z jemu rodzicami, iż w domu jeść mogę. — Zenáio, takie
wilgi abyśmy skończyli, jutro po obiedzie mamy się
zejść po pierwszy raz — W tej chwili wróciła z Mamy.
Mama zdrowa i w dobrym humorze, wypytywała się o Ciebie
i Mieszka. Zapytywała, dla czego nie przyjechałem, powie-
działem iż nie chciałem z dziećmi jechać w tak z tydz.
Oprócz Tytusowej, nikogo u niej niebyło. Ciocia na pół
się był obiecał, a Tytusa z herbaty czekali, przed
był do adwokata wrócić, i owemu gdzieś wyjechać
niezrócimy dnia. — Dziś tak ją Mama zwie z
wielkich tasiach, czyto dobrze czytuj, a bardzo by-
tu tobrzymy w humorze, nic nie mówiła tylko się
po pokoju z rękami na krzyż obłożonemi wiel-
kim przechadzała krokiem, a jak Mama mówiła
już tak drugi dzień. Zostawiłem ją samą, bo mnie trochę
głowa boli, a z rana, wolę, choć listownie z Tobą dwa słowa
ja rozmawiać i komentarować. — Henryetta na mnie się
ta adoratorów, ale żadnego konkurenta. — Tych cupon
ciągnęli się nie zaniżało. — Mówiony mi ale tylko
tylko z stryjenią, więc nie pewnego, iż Tytusowi jego —

między Rychterowną, wielkie miała wyjść pro-
ce. — Poczem ci donioszę ile w tym prawdy —
Zebrzeniowa i Fiszerowa chore, zaniżyła więc tamtejszą, że
ci odebrania tego wynajdzie wpadła. — Tymczasem dziś
dziś, tyle — Dobranoc Wam obojgu. — Sobota
Dziś mię ięz mocniej obznajmił katar, dla tego się z domu
nie ruszę. Dobyć listem wtorkowy, który to jest takie pisanie
do, że list ten dopiero jutro ci będzie przydzie. Tych upomnień
miłych na wczorajszy Księgi, do koleżyc wziętem 6 bilecik
tym dla ciebie a 6 dla mnie, nikt nie wygrał. —
Niedzielowy się z nikim nic ci pisać nowego nie mam, tylko
to do wczorajszego dodaję, że Tytusowa bardzo się żalita że ją
nie wyjechałam, widać że by się z taby dobrze romansik chciała. —
Niedziela.
Dziś w poniedziałek wbrew mamie, aby ci dzisiaj moją
skromną tym listem dzień dobry powiedzieć, który jutro i
cały pewnie zbierzesz, gdzie mnie ciągnęło bolej, bo ze
dwa zmarznie znalazł, jeszcze dziś jakoś nie wyjdę. Ale
na wczoraj byłam bardzo tęskliwa, kiedy przypatrzałam przy-
pomniał, że na obiedzie miałyś, kazałam się za raz pytać, czy
ci czego z kuchni nie brak? — Po obiedzie, gdzie mnie
bus z Cesiem, ale o niczem nie mówiłam, zamknęła
sama się nadszedł Babunia, ale dziś bez gości, myślę, że
że gdyby mnie tak i po obiedzie gdzie ciągnęło, to się oprzeć
się.
Tymczasem był u mnie Babunia, opowiadał o wczorajszym wieczorze

iż byłe bardzo słabey ... niedołęgi było 200 rubli ..
biletów 1000. czyli my w wygrali dołożenie niemal.

Najpiękniejszy rzeczy byłe wielkiey ankietnierki Dame
przez Stanisława Stanisławskiego, by wygrał ... Lekar. —
Ty sie odzywasz Komercyi o Stanisławie Barzanowski: bawi di
zabawnie ... — Lar potrzeba abyś mi nie przypominała
Wiesiowy Barzanowy na 20 k. ... przyjechał do bydła wesela.
Kochanowa miała ... wspaniały ankiet z Krakowa sprowadzić ...
Stanisław Was obydwa najserdeczniej ... [illegible]

À Madame LEMBERG

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Działynska

à

Czechinie

Moje życie! Dla spokojności Twojéj a ulgi mojéj te kilka pisz Ci słów, zwłaszcza iż nie wiem czy i kiedy mógł, tak jak pragnę jutro przyjechać. Wszystko idzie nie najgorzéj, wiadomość od ojca Twego za dwie powinszujesz. Klein wrócił, operacyja robić się będzie bo kamienia nie znalazł, uradzili tylko lekarstwa po których do brych się spodziewają skutków. – Matka Twoja w jednym stanie, tak pomnie, jak dawniéj gdy w nocach dzwonili, do lekarzy mieszkaniem, bo niechcą jéj napłem powiedzieć, iż do przyjechałam, to więc spóźnione o nią widzenie się, mnie nie zatrzymał. Zdaje się iż wszystko będzie jak najlepiéj. Pani Anna w istocie cierpiącą, ale nie tak jak mówią opisowano. – Przy Twojéj Matce bawi Pani Adamowa z Ka-
linów, a nadzieni i Dobrzanowa, którą Twoja Matka adoruje, i w niéj jédyną znalazła pociechę. Wszyscy Twoję Matce odradzają, by przy Tobie nie siedziała, i nawet słuchają dla niéj zrobią. Ojciec bo mógł się jészcze uwolnić, bo niewidzenie Ciebie wielką dla mnie uczyniło. Bądź spokojny i kochaj

Piątek. Twoja Teresa

Ich bitte Sie, mir diesen Brief
sogleich an meine Frau zu besorgen.
Dein. Pawlikowski

à Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Medyka.

Ogromnie moja Uniewska smartwiony. Pan Zajączek
z Tytusem jakieś rozpoczynają nieporozumienia, ja
muszę za to pokutować i Bóg wie kiedy ich
z tego wyjdziemy.

Kamerdyner i Klusownica jadą, bardzo ich proszę
pisać, a teraz więcej dla tego piszę, aby pisać do
mej drogiej Uniewki i w tem piśmie zawrzeć, proszę
bo tylko ich, aby mi kto z tamtąd
kopnął jeszcze kilka dni i zawrzeć ich tylko
listem, a nie rezygnacji ostatnich

Vale.

[illegible]

Jutrem wczoraj nic nie pisał Droga moja Aniołku!
bo to prima aprilis, a teraz wstawszy, wiszkam Cię najpier-
dzamiej.- Wczoraj, byłem u Mamy po obiedzie Pani
Ludwikowa, ale bez córek, bo tak chciała Mama.- Po
obiedzie, siedziałem sobie spokojnie rozmawiając z Jaworskim
Klawesynem, gdy wreszcie Klawesyn, i powiedziała że przyszedł
Onufry, i powiedział, jakoby ty przyjechała, ani mi w mysł
ci, co to ci świeci, zrywam się, chcę biedz, aż tu dopiero
potwierdzato się, że to prima aprilis.
Zaraz z listu twego, poznałem wczoraj, żeś Aniu moja niekon-
tenta czegoś: ale bądź spokojny, przecie się coś znajdzie, cho-
ciaż trochę potrudnijesz. Ja w domu, żadnej niema nadziei
cośkolwiek coś w tej chwili. Kilka ks Pań w podobnym jak ty
ambarasie. Mnie ks Ludwika, ogromnie miesźni, i radbym aby
jakaś przyjazdrzy z domu naszego poczta.- Zdaje mi, jak mi-
ni kilkich nabrałby na fury. Panów z Zwat: niech cię tam ks.
nienie dbają, może przy Podwalskie dostaniesz, niech jej w oboje.-
Mama cię ściska, i kurata cię prosić o jedyka nadmiarnego na święta.
Przypomnij mię Panu moja Ludzion aby dwóch tych bitych, bo mi
tydzia nimat nam skrzywić.
Niedobry Misiek, kiedy mi tak pięknie nadaje kochanek, mogł
by Mię wszystkie ten pisać.- Moje drogie ojcie, uczuj Ciocia
mnie, jednem tym groszem przyjechać. Ja Ciocia to nic inne-
go powiedzieć niemogę, tylko, że jeżeli ks Stasiu powiedzą
to ci z kotlinoky rozchodzą, ty Aniołku niemasz

niemasz nawet siły pojąć, o to się ze mną dziejesz
Anioł moja droga Ulinko! w których ciebie ci nie zdaj-
pomyj. Ty wiesz Ulinko! iż choć się czasem na mnie zgniewasz,
ja niemogę nie przyjść do ciebie, ty się utrapisz, a ja zasz-
kodzę, iż się przyjaźnimy[ę] ustami do ust[y] twoich, gdy ty się
odwracasz. Mówisz mi, niepojęty jak wiatr, który mnie wieje
do ciebie. Czyż ty go widziałaś mogąc Ulinko, widzieć mówić
mi kochała bóg, którego jeden zjawiam, powietrze, niewidzialny, mogąc
żyć. Gdyby ty niewidziała, co się w tej chwili z nami dzieje, gdyby
widziała i obejść mogła to wszystko, które mnie ~~tej~~ prze-
nika, pewnie byś poznała, że równie jak ja ciebie, nikt nie
kocha[ł]... O mieć bym ci dużo moja nie prawić, jak o mnie
do ciebie przywiązaniu, o mieć bo mi do tego wielkiej przyro-
ści, a i o czem mi mówić niemogę, bo to mnie tylko zajmuje.
Ale tylkom ci, mówić ci, Moja przecie czas przyjść nie w którym
mnie zrozumiesz. Lecz dam ja pokój, bo tym płakał, a gdybym
był przy tobie, przycisnąłbym się do twoich, a całując je
nieboszczyk domart ulgi, i uspokoił, tak mocno bijące serce.—

Poniedziałek

Całuję Was najserdeczniej

à Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dziedzicka

à

Czechinie

Niby to się trochę rzeczy dziatkowe zbliżają, a ja wie-
dzę nadziei, iż się utkwierą, i jusz o niczém nie marzę
tylko o rzeczyści, gdy ci droga moja Mieszka, będę mógł
uściskać. Cały tę nadzieję jestem przejęty. Nigdym żyjąc
takiej jak teraz, niedowiadywał tęsknoty. Kochana, dro-
ga moja Mieszko. —
Cyndetko i napaweczek jusz w robocie. Przytaczam się
tém do Pani Adamowej, ale ani odpowiedziano, że Har.
leży chora. — Po obiedzie, przytacza Mama tam Debro-
wską, która Har. zastała w łóżku za katarowe i
kaszlące. Podobno one na śmiętach nie były wcale
ce, bo jak powiada Debrowska, miał Babel powie-
dzieć, iż Har. przed dworem niedziela w łóżku wstać
nieprzeszła. Mama źle wróży Har. bez to wiadomo
ni nie jest innego tylko katar, bo jak byłem u nich
to Har. bardzo przez noc nówita. — Dziś przytacza do
niéj Księgowa, aby z Ukaziczką Armandową w wielki
tydzień po żebrach chodziła. —
Żyj mi moja droga Mieszko, dobrowo — pobłogosław
Mieszka.
Poniedziałek.

Cały noc duszo moja o tobie marzyć z tobą byłem, gdyby
to jusz te marzenia chwile się rzeczywistością, gdybym to jusz
mógł uściskać usteczki twoje, twoją buzię, całkiem ci być
wzajemnie wciskanym. Niemasz Mieszko rzeczy tylko z tobą...
Zygmuntowski dziś wyjechał, więcej przez niego, bo ten list prze-
to wyprawiony, przyjdzie ci dzisiaj, równie nic nieprzyjemnego, bo
jedzie na cudzym wozie, i niema z dziś wziąć, a z rana, czyje?

Bóg da, że i ja raz jeszcze wyjadę. — Dla tego, tak się staram z wszelkiemi mojemi interesami ułożyć, iż kiedy chwili będę mógł wsiąść do powozu. Niech to nastąpi kiedy chce, pisemna najserdeczniejsza

moja

Anioł

à Madame
Madame de Pawlikowska
née Comtesse Dzieduszycka
à
Czechinie

Musiałaś Droga moja Umierzkn.[ięta] uważać jak list mój dziś rano wyprawiony
ukończyłem, tak wiele było zatrudnienia. Wróciłem do domu i ciemnie i nadzieć się
zrajdę jakiejś o Was wiadomości, zastałem ją, ale niestety niedobrą, bo Mieszko więcej cierpiący.
Dobrze jest, że powstał po Ziembickiego, chociaż ten nic nie pomógł. Ale mi najbardziej o to
idzie, że ten chłopiec Ciebie zamęczy, bo ty zapewnie mię wypuścisz, a do tego i biorą do niego
biegasz. Szanuj się Droga moja Umierzkn, bo jemu nieporadzisz a, siebie zmęczysz, a mnie zrobisz
niespokojnym. — Jak to same nam nieprzyjemności. O powozie Milna rozchodzi się, po-
trzeba będzie trzymać na siebie i stracić, ale to jeszcze lepiej niżeli puścić za bezcen, co czego
zawsze cena gdy przedawać będziemy, będzie się utrzymać. — Ach ile to przy będzie kłopotu!
I inne moje interesa, nie idą lepiej; wszystko jak z kamienia. — Ludzi żadnych dostać nie
można, z klaczmia, jestem niekończyłem, jakoś mi się podoba, byłem się tylko niezawiódł, bez
podobno trudno wiele gorszej jak nasza dostać. —
Byłem u Mamy na obiedzie, a z tamtąd jeździłem widzieć owce, które tydzień gonią
do Rossji ze Slęchcic, i które mają być z pierwszych tamtejszych owczarni. Wystaw
sobie wracam, od Mamy do domu i znalazłem list Zawadzkiewicza pisany do mnie przez
Walerego, w którym mi o śmierci Bartelma donosi. Niezmiernie mnie to zraziło, bo wi-
dząc o nim z temi owczarzami rozmawiałem, którzy niewiedzieli gdzie się podziewa. — Biedak! tak
to życie ludzkie jak na nitce wisi.
Kiedy to pisałem wczoraj w wieczor, przyszedł Walter, a zaraz za nim i Xiądz Hen-
ryk, z którymi do samej północy rozmawiałem i nie dali mi spać, teraz, niewiem co mi się
stało, że się przed piątą zwania będzie, a tak bardzo mało spałem; tak trudami i pracą stra-
szliwie obarczony jestem, a co gorsza, nic nie zrobiłem, i Milno trudno abym puścił w przeszły. —
Mnie to mocno boli bo strata z tego wynikła i wielka praca, z której korzyść
mała będzie. Kończę moja Droga Umierzkn, daj mi tylko Boże jaknajprędzej cię
przy Sobie, matuleczkę i uściskać ci, a oraz ostrzedz sobie te Ludy które te zmory
Wyjeżdżają mi zdrowi i kochający
Twój
Zawadzki

À Madame LEMBERG

Madame de Sawlikow-ska

née Comtesse Dzie Duszeyko

Czechinie

Dziendobry, drogie moje ojcie. Czekam ojcieś
cześ niespuści, bo od wczoraj słota, a ta moja sporo
wydała bół czyhoś Micciowi. Co dzień lunie w nowy
ton mi bidzil i o Was, kochani moi, myślał. — Dałby
to Bóg abym już do Was powrócił, bo mi i Czekano
bez Was i nudno, a w gorsza i w interesach nie prawie nieroz-
bij. — Kochany jestem Kiwin o dziwnej, co kolei sprawy pomyś-
dzenia interesów nikomu nie jest pojętych. Przy tym sposobie mi
by było iż nie zwolni dostaje ale wszystko stracić można. —
Wczoraj widziałem się ze mnie z niemi i z synem Ba-
siliuszka, który z Zarzecza Kilwagenem do przyjaciół z wizyt jest
wracka na tydz. Kilkanaście czyli inne, czyli nadzwyczajne w Kiliu?
Jeszcze źle idzie, a dla nas i to pocieszenie, że dzisiaj przypadły
godzinas przewoz do wsi. Gdyby tylko już nas zwrócił z nim
przyjaciół? — Klucznica mu jechać i tak przez nią list ten
przytem zatrzymuje do twojej wiadomości. — Załączam kilka
szpilek za które mi wróciła 4/50x — srebrem i semenek
który przyjdzie odemnie, niech mnie wszystkich do Ciebie przy-
wiązuje. — Pomimo wszelkiej myśli mi wszystkich pozdrowienia
Ty kochaj chciała, a pomimo powinny wszystkich wszystkich mi dla
tego ich przez dzień mi jakoś przyjdzie, co potrzebuje, aby mnie
list tutaj kochaj zachował.

Na koniec przyszła Klucznica i odjechała, daj nam

Bóże z nią wszystkiem. – Kaz jéj tam dać
tymczasem dobry Gwiazdkiewicz niewróci, i jéj
nie odda gospodarstwa, jakie potém w którym by z sy-
nem mogła mieszkać. – Ma ona mieć swoją
kompetencyą, może ci więc będą pomocny, i niech ci
przynajmniej wszystkiemu, a gdyby byś nawet chciała
i chciała kupić ci wtenczas i to jéj może oddać
dozór domu. – Pałac, który przytem, kaz stoją
nie chcieliśmy na górze. –
Gdybym ci ó jakiś mógł uwolnić drogą Uniecką
gdybym mógł być uwolniony, a serce Twoje
gdyby mnie odpowiadało, z Bóg życzeniem i
prośbą wielkiem ci tym listem a Matki
błogosławię
Twoja, ... Maria ...

Wiem tylko z listu Twoj: żeś wczoraj drogą moją
Mieczku, jużeś zupełnie zdrowy był, i Bogu za to
dziękuj. Wszakże to całem nie jeden szczęściem. Wiedział
ja wprawdzie, żeś tylko na migrenę słaby, która jak zwykle zgoła
bywa, przez 2 dni cię męczyła, do przeszłej spokojnym być nie mogłem.
Wczoraj kiedy też nam Tytus wyjechał, pierwej mnie chciała
zdziwić; zastawić go tutaj, i wyjechać do Ciebie; wszakże to dziś 29. t. to
co my zrobili, można było, bez natarczywości w tygodniu ukończyć Ba
towskiego, przecież zdrowszy. Biada z tami stróżami, innej dorady
niemasz, a ta dziś jeszcze odebrałem list od opiekuna Ludwiki,
z prośbą, aby ją oddalić po skończonym roku.
Ty mówisz, i ubyć niewiedziała co to turkusy, o tóż to jej jeden
na torturach, z tym działem. Niby to już wszystko ukończone,
a przecież, Boż wie, kiedy się rzecz zupełnie ukończy, i dzień
dzisiejszy znowu na nicnie minął. Tytus nieposzedł do
Turkanowskiego z rana, a po obiedzie go niezastał, i tak
znowu się dziś nic nie zrobiło. Mnie zaś już wszystko
mierzi, a tęsknota do Ciebie moje życie okropnie dręczy,
jedyna moja pociecha w pisaniu do Ciebie, i to jedyna mo-
ja rozrywka, a jakaś przy pisaniu do Ciebie ulga czuję.
Niemasz szczęścia, jak tylko to, mieć tę osobę którą się kocha
nazpod swojej. — Mnie przynajmniej, mój, żeś Ty moja,
stawia mnie w rząd wyższych jak ludzi istot, a na-
dzieja że Ty mnie kochasz, tyle mi mówi, że wszystko inne
mniej mnie już obchodzi. — Droga Mieczku! gdybyś Ty
mogła poznać moje do Ciebie przywiązanie, wtedy byś wi-

drzata, jak życie memu jesteś potrzebny. —
Niech się międzkowie śmieją, a ja przecież przekonany jestem, że są osoby, które nas samych potrafią stanowić, i bez których, my nie jesteśmy całemi. Ten przypomnij jest mój skromek do Ciebie.

Czwartek

Co też Ty robisz moje drogie życie, czyli już zupełnie zdrowa? z tem pytaniem, ciągle chodzę, i przeczuwam się, że to czyli tylko migrena, która i do mnie ta czyta gości. — Ziem dziś spać, moja Kochanka, bo mnie ta niedyspozycja zatrzyma i oddalenie od Ciebie drogą z zmęczenia jeszcze się sam siebie nie pomnożę —
Nie gniewaj się! Wiesz dobrze wiesz i wiesz, wychodzę bowiem do miasta niemam czyli wyjdę czy jeszcze co to dopiero.
Całuję
Twój

LEMBERG

À Madame

Madame de Dzierzkowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Piątem Ci Dziś moją ramo w wczorajszym liście, a tam
nowicjum którego Ty czyto dziś jeszcze, kiedy mowa Mojrzy
przebyśmy, a ja wtedy taki przebyłem jakiej nigdy nie widziałem
zatem, jakoś to Pani zaczyna na mnie będzie za raz to te
skarpy. – Dziś rano miałem narady w różnych bibliotekach
tak długo że do kościoła nie byłem, a do Pani Moreki na
obiad bowiem zdążyłem. Wszystko sobie onegdaj zjadłem abym był
w Niedzielę na obiedzie, a tam zatem wczoraj mnie oczekiwali
aż po drugiej. Dziś zaproszeni na wieczór ale sobie wymówiłem
jeśli tylko kiedy o pierwszej niepojdę aby mnie nie czekali.
Cała tylko przyszłość balami zajęta, tam o tym potem. – Po obiedzie byłem u Mikuli Mamy, a teraz wracam z wieczora
od Księżnej, gdzie dzięki bieżą byłe towarzystwo. Księżna
obyj się o Ciebie pytała, Hrabiowa Ci się kłaniają, a wszyscy by
by tam Wydawowa, Obrzewska, Rubinstein, Makowska, Kiel-
ka niekłaniają a Dziewa Pani Pikiela w zatobie klaw pro-
prowadzita Mamy wczoraj? Byłe z wczorajszego Dziennika, który
to ciągu dla narady z lekarzami przywiozł i który jest
ciekawy to nowe byłem który opowiadam Przyśnij z to pokłi
wypędzi chciałe władzę jej w piersi, ale takie jest jest nazwi
dzieci i tam się na rady takiego lekarzy biegi będzie. –
Pani Józef mowa był stały przez pół dnia. Wczoraj mia-
łem bydź u niego, ale mi stanowić wstawa nie pozwoliła. Pani
Moreka pisała do Zytkowa aby to przyjechał, odpisał jej że w
ciągu Stycznia to przyjedzie, a Mama chce by jej objaśnić
to bogo nieszczęście. Mama i Dziś nie pisze, chyba jutro, a i
w gtowie mój jakiejś tak. – O dwóch pannach dla Ciebie

castyzatum, zobaczmy czy Pan Bóg da że za 2 nich tydzień
i chuć jodła z nią przyda. Na inne stugi dołg nieman
żadny nadzieć. Zawsze dobrować, by ci nij kto o mnie przyjaźni
nie wiłtą, bo ja z nia jawnie o Tobie mowiec. Miecka bł.
gortawnij, a niech grzeszny tydzień. —
Niedziela.

Zamatkowiczowi powiedz by do mnie pisał, z jakiej jaki ciek
tydzień Michał dan mi odpisał. —

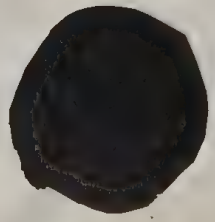

à Madame
Madame Pawlikowska
LEMBERG
Comtesse Dzieduszycka
à
Czechurié.

3/1 ?

LEIPZIG
31. JAN.

Madame

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

We środę wieczór skończyłem tutaj moją drogą Uniemku z najwyższym bolem głowy, i jak i kwoka nigdzie wyjść nie mogłem, bez bardzo wielkiej miary, a tak dziś za nikim nie byłem i nikt do mnie przyszedł, i nawet pocztylion, ale nic nie przywiózł. Mamy za stołem dzisiaj tylko nieco pobudzającej, jak skrzelki Żarnego Kotwicy, ani który nawet, tak jak my, bujać byłem musiała, a jak powiada, dostała go od Pani Dziewanowej, mojej z tego samego źródła, co i my. Nawet nikt się to gniewała ze mną, jej nie pisałem, bez jak powiada mi od Syberii ani od Lwowa listu nie miałem. — Pan Feliks wyjechał do Berlina, a stąd do Radziwiłłowa w Mielki, bez go jeszcze z tamtąd tego miesiąca do Wilna odwiedzi. — Jak widzę Państwo Jarosław stoi, ale jeszcze nie miałem nawet być w nich. Do Pani Adamowej nie byłem, bo mam zgromadzić wiele zatrudnienia, a nadzieję wszystko kończyć jakoś przyjdzie i do mojej drogiej Uniemki pospieszyć. Żyłbym był w mieście. — Dziś byłem u Państwa Józefów na obiedzie i jeszcze Ci ej kilkanaście. Widziałem Lekki i Pa Rzyszkę. — Panna piwatem Ci wszystkim ciężyłem, bo ej dobrze ja ci obiadek ej niedzielę ej bardzo dobrze, i nowe ej dobrze byłem spotkanie ej. — Tymczasem przyjdzie Ci wypocząć, i podług ujścia bakalie. Napisz mi wyjdzie kawa dobra, bo ja ją zawsze wziąć mój — Zatrzymam bakalie twoje garcoty — Żona ej drogo mogi dużo najserdeczniej ściskam i całuję a Uniemku błogosławię twoją do grobu. Ulisz

Piątek w wieczór

Dzień dobry moje drogie życie! Gdy Ty list ten odbierzesz, ja się będę z tąd [illegible] Za Bóg tłaskanie, wszelkim [illegible] sprzątnionej jestem. - Wczoraj byłem w Państwa [illegible] ma samą stabą [illegible] [illegible] [illegible]

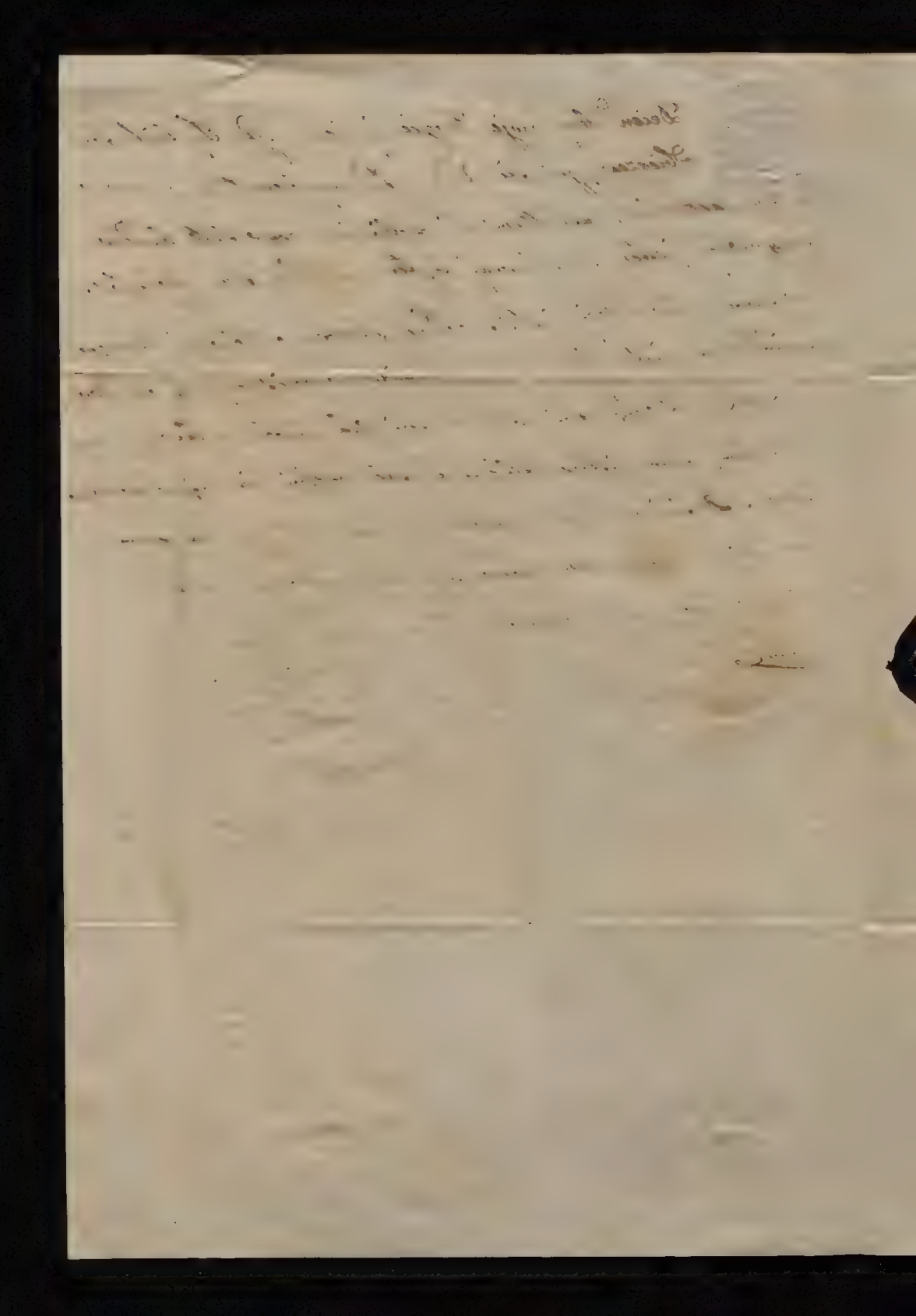

Madame de Pawlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Czechinie

Droga moja Mineczku. Ja u Ciebie, a bez Ciebie. Jakoś to
mi dobrze, bo tylko z Tobą dobrze czuję i przyjemnie a bez
Ciebie niemasz dobra, tylko smutek i tęsknota. – Do drogi
po chodzeniu i jeździe mierzitej dobrze istradzony, jeno o dość
jeść co Tobie powiedziałem; – jeszcze zgrać niemogłem, a czuję mi się, iż
żołądek twój cały. Drogo moja Mineczku bystby mnie napił, bo zgłodniałem
jego mi chała nie – zgłodniałem; jakaś kaja widzenia Was i mieszkania
z Wami robiła? – Nieznam, czyli z Wami tak, ale bez Was
[illegible] tęsknię się, aby kiedyś z nami nierozprawiali bez widzenia
[illegible] Mineczka i nieprzezwyciężenie jest. Kiedyś dużo z pokoju tak
czułem, iż musiałem sobie kazać dać pić, a czuć przy zamawianiu gorzałki
[illegible] i rzekłem mi bo dobrze, tylko tęskno bez mojej Mineczki. Dziś będę na
[illegible] kiedy kiedyś będziemy na naszej ziemi z Tobą i z modlić i Ciebie mojej drogiej,
[illegible] całuję cię do kaszy. Ta była bardzo dobra, różnie jak zwykle herbata,
[illegible] jest to skutkiem dobrej śmietanki. Jeżeli z kukanetkowej mówić o Mineczku,
[illegible] to niebieszej żadnej, bo nam niezgrzeszę i nauki zwracać. –

Wróciłem moją drogą życie z nabożeństwa, na którym się bardzo wzruszałem
i żądam mnie we drzwiach przyjmował z krzyżem i dobrem słowem, to mi
przypomniało, ową najszczęśliwszą chwilę życia mojego, w której mi Ciebie
Mineczku moja ukochana oddawały, bóż mnie moja droga, mój wzruszenie moje
to przypomnienie to na świętsze i najprzezniejsze w życiu moim, bliżej mnie
tak było Boga, aby mi dał Ciebie, Mineczku, dużo z Tobą to szczęście
o którem ciągle marzę i wszystkie myśli go nieszczęśliwe Aby tak
za mną byłaś szczęśliwą, jak ja mam jestem przez Ciebie. Ja Boga za
Dziś o to proszę i oto ukochanie kochałem i by mnie Bóg 20 [illegible] przy
[illegible] Ciebie do mnie, by mi Cię abym zachował. – Niemasz tak kochania
a mi tak potrzeba pocieszenia Cię i całować kochaną twoją. Mineczku
moja, powiedz mi, co ja mam za rozkosz gdy ty nóżki do ust mo-
ich przyciśniesz, a potem mi ją nieszczęśliwą. Żyć nie mogę,

/.-

gdybyś ty mogła to umieć, co ja dla Ciebie czuję, a gdybyś przynajmniej wiedziała, ile w każdej chwili tro-
ską gdy nie jestem przy tobie. gdybyś przynajmniej
choć przejęć i rozumieć mogła ile to ja Ciebie kocham, to
byś przynajmniej domnieć, bijąc się tylko jestem kochany. —
Dawno mi Ktoś się Cię bym nudzę, ale to jest potrzeby
moje, pisać Ci o tem, bijącem tobą zajęty, myślom o Tobie
myśl, szczęśliwy kiedy Ci to choć w liście powtórzyć mogę,
a tak mi to mija i tak mnie to uspokaja, jak ta myśl
że po śmierci będę obawiony. to na tym padole, tych szczęścia
i mojem obawieniem, ale i tam bez Ciebie niebyłoby szczę-
ścia. —
W tej chwili, pisałem do Żmicia, który jest w Sanc-
nowie. On pisał do Sobanika, aby przyjeżdżał
obyczajować rady u niego. My się jednakże bez
Sobanika obejść nie możemy, a nie jest on tak
złym, jak go wyobrażali, i owszem wszystko to do-
bre tego człowieka znachodzę, jak sobie wyobrażałem, nie
nie jest tak jak bydź powinno, a to nie jego winą,
chwała Bogu że nie gorzej. — Z resztą, o wszystkiem się wię-
cej o tem, i zgodzie razem się ich się ze mną zgodzą. —
Tak Cię w domu drogie życie moje wszelko napastują i nudzą ci to-
wie powiedzmy. odwiedzamy tak ten i tamtej, a powiedz to piszę, bo ty-
le ulgi mojej w tęsknocie. wróciłem właśnie z objazdki, i jam
prawie wszystko widziałem, a teraz siedzę przy herbacie w jed-
nej ręce bottle, a w drugiej pióro, bo tak z Tobą rozmawiam.

Jutro jadę do Brodów, a list ten tam podobno
na pocztę oddamy, może się pojedzi dziś po połu-
dniu, czyli ci dziś? bo z tąd do Zatorzec
a z Zatorzec do Złoczowa, różnie może przechodzi. Drugie sobie nalewam
filiżankę od której i wczoraj. Attestatu nie ma, nie i ty teraz
pijesz herbatę jak jesteś więcej jak kwandrans na dźmy. Mam
te twoje wstęgi ale bym była lepsza, ale w bottka to nie wiem, moja
z Zatorzec od żydowskiego piekarza, jednakże lepsza niż ta nie
we dworze byłam, jeśli po herbacie, ale jestem trzeźwa a toby tych
rozmaitości moja powieść jej nie Powinienem przenieść nie nikowe
rzeczy do opowiadania, bo byłem za granicą na stronie Morskiej
skiej i widziałem tamecznie żandarmy i kozaki, a nawet
żandarm broń prezentował. O kilka mil w stronę
Morskiej bardzo wielki widać ogień, co się pali, ale
nie mogli mi powiedzieć co.? — Sobaniewski dziś mi
kaz Lisowski przedstawiała, która ostatnią razy
strzyżta za Panny i dorosłego wszystkiego w Starzyńskiej, a
w przód była za Radzickim. Jest to około 30 lat przeszło mojej,
ale że ja chciałem kłaniać się nie to się nie zdarzało. Kłania
ma wobec, ale jak tam to mojej byłe do utrzymania gardłowy
gospodarstwa politycznego, i nadzoru nad kłaniem. Powstanie się
o inną która by była ci kłaniem, bo ty takich nie lubisz. —
Teraz kłaniam to się jej wam bardziej wierzchu, się Jakubowi P.
Matgorzatce Mierzka i kochanej Marii
Bronisławie.

BROD
154 XV
Vladimir de Pawlikowska
8
née Comtesse Dzieduszycka
par Lemberg
à
Czechiniez

Szczęście osoby której się nad życie kocha, nieustannie nas zajmuje. Ono jest jedyną myślą, jedynem zatrudnieniem, jedyną chęcią kochającego. Zapomina on o sobie, a wszystkie oddałby z duszy i poważyłby, gdyby się mógł tylko do szczęścia swojej ukochanej przyczynić.

To co w tu napisał, jest istnym uczucia mojego obrazem a dla tego niepotrzebowałbym czekać nowego roku, aby to Pani mojej wyrazić, niepuszczam jednakże tej sposobności, bo każda jest mi przydatną, i w takiej nadbym Pani mojej, chęci moje dla Pani okazać. – Tak jest Pani moja! wszystkobym bez najmniejszego żalu poświęcił, abym Pani mógł widzieć szczęśliwą, to bowiem jest jedynem mojem życzeniem, a raczej, tylko szczęście Pani mojej szczęście stanowić może. Abym się niem mógł zatrudniać a zatem niemiałbym wtedy innego starania. Teraz nic innego nie umię jak tylko kochać Panią moją, a myśl o Pani, to tylko mnie zajmuje, tak ustawnie, jakbym w tej myśli oczekał życie moje.

Niegardź Pani chęcią moją, niegardź nareszcie, bo ta do grobu nie zmieni uczucia, a konającemu jeszcze, obraz Pani mojej, ostatnie pomieszanie dla Niej uczynienia.

Drogie moje życie! Kiedy jest sposobność to wysyłam przyjść na garderobianą dziewczynę, o której Ci w moim wczorajszym liście pisałam. Datby Boże, aby Ci się podała, ponieważ jednakże uchroń się w cierpliwość! Innych ludzi dobrze znałeś nawzajem, pomimo wszelkich zabiegów, i wielkiej ich liczby zgotowanej ci się sama drogi i gotowy. — Na klamerkę bardzo się lekkiej nie trafia, a bez niej jakże nadziej mógł przyjść. Gdzieindziej i nagich jest wiele, ale żadne z nich o dobrem swego pańskiem nie pomyśli. —

Gdyby to jeszcze mógł jechać do Lichnowic, tam wielki kłopot tem lichem przesyłaniem. Dziś Ci wiadomości będą moje drogie. Zawsze twój Sobota.

Mam

À Madame

Madame de Pavlikowska

née Comtesse Dzieduszycka

à

Medyka

Najdroższa moja Maciorka! W tej chwili otrzymawszy list Twój odebrałam, który mnie więcej jeszcze jak wszystkie inne, sprawia zasmucenia, o ponyttky w mowie bycie znalezionej, niewyst. Niech Ci Bóg za przysłanie Twoje wynagrodzi, ale wierzaj że nikt tak nie kocha, jak ja Ciebie kochamy. W odpowiedzi tej ponyttky odkrótce jeszcze Ci powiem, że listy moje pisze w kalkulacyi obszerny tak, abym mogła wszystko, a że i Ty z twoim odpisaniem takie wypisałaś, co odpowiada to obydwie tygodniu nie odczytujesz tego, co mój napisałam. Teraz tylko tyle napiszę że nowe z Bogiem nadzieje że Ci piszecie pilno mnie pisali mnie P. Bóg zdrowie tego etc. dziękuje o którym Ci pisałam nie wstrzymuje, ale zupełnie wagi, i oraz dokończy, że Ci pilno wszystkim przyjemny za moje pilo, a oraz i mnie za Tobą wszystkie tysiące. Pozwoli Ci mianko jeszcze oddawna kupione tak jak wszystko zpakowane, tak że kiedy chcieli wyjechać mogą. Pozdrawiam wszystkich do widzenia mój Gerlach

Wlewski

LEMBERG
27/XII

Mariannę z Pawlikowskich

Hrabiny Potockiej Dziedzyckiej

w

Czechanie

Spiew

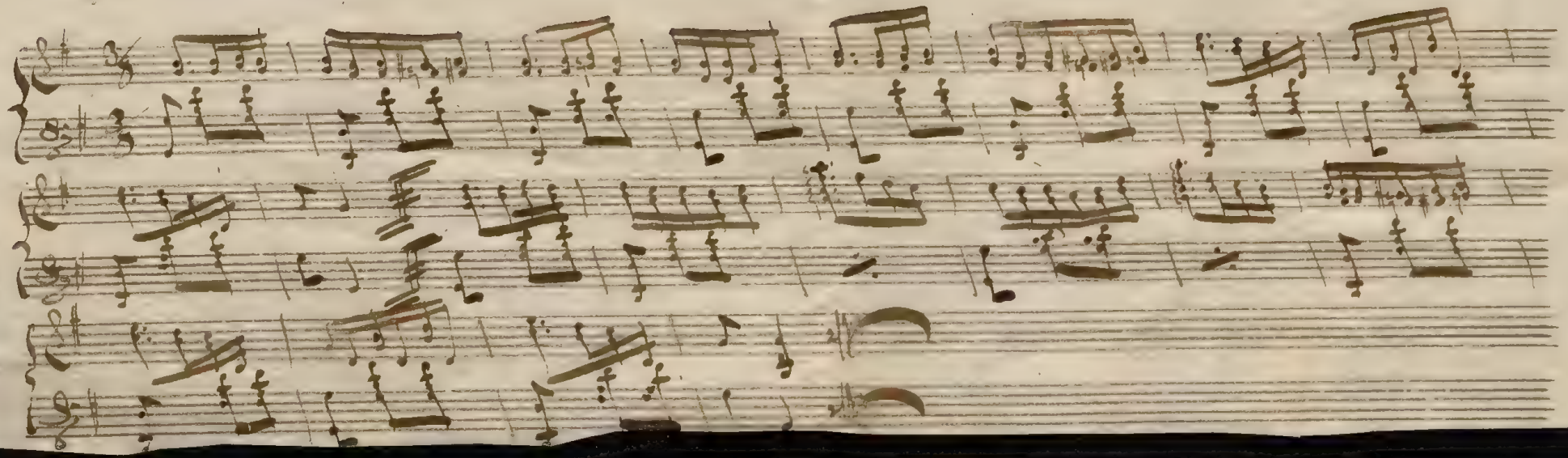

Dziwcze wroć mi moje serce
Lub mi wzaiem oddaj twoje
Poki ogien [illegible] w iskierce
Dziwcze wroć mi moje serce.

Podłe tylko przeniewierce
Biorą cudze, kryją swoje
Dziwcze wroć moje serce
Lub mi w zamian oddaj twoje.

Idy niewidzę mej kochanki
Nic przyjemnego nie widzę
Tęskne inieczory i rantki
Idy nie widzę mej kochanki.

Rzucam Het i targam wianki
Com dziś lubił tym się brzydzę
Gdy nie widzę mej kochanki
Nic przyjemnego nie widzę.

Raz tylko w życiu kochamy
Raz tylko ~~szczerze gorąco~~ wiernie i stale
Dwa razy serca nie damy
Raz tylko szczerze kochamy.

Znikną zapory i tamy
Kto wiecznie trwa w swym zapale
Raz tylko w życiu kochamy
Raz tylko wiernie i stale.

Człowiek mniema że jest w niebie
Gdy jest na łonie kochanki
A kto raz westchnął do Ciebie
Juz mniema że stanął w niebie

A tej uległy potrzebie
Wzdycha do ziemskiej Niebianki
Bo kto raz westchnął do Ciebie
Juz mniema że stanął w niebie.